Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 284. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 grudnia 1929 r. | Rok XXIII.

Wotum nieufności dla rządu uchwalone

Ministrowie oświadczyli, że stronnictwa opozycji nie są zdolne do utworzenia rządu parlamentarnego.

Warszawa, 6. 12. (PAT.) W wyniku głosowania w Sejmie nad votum nieufności dla rządu wniosek został przyjęty większością 246 głosów przeciw 120.

Warszawa, 6. 12. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otwarł wicemarszałek **Czetwertyński.** Na ławach rządowych zajęli miejsca p. premjer Świtalski oraz pp. ministrowie Składkowski, Car, Staniewicz, Matuszewski i Czerwiński. P. wicemarszałek Czetwertyński zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu przez posła Wiśniewskiego.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu p. **poseł Sławek,** składając następujące **oświadczenie:**

Klub B. B. W. R. na posiedzeniu w dniu 31 października powziął uchwałę, upoważniającą prezydjum do zgłoszenia **wniosku o votum nieufności dla p. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego,** ponieważ argumenty jego o nie otwieraniu posiedzenia dyktowane były **niezrozumiałą i niczem nieuzasadnioną obawą przed szpalerem oficerów,** witających swego Wodza i miały tendencję demagogiczną oraz zmierzającą do siania w społeczeństwie niczem nieumotywowanego niepokoju i zamętu, ponieważ fałszywie i niezgodnie z prawdą przedstawienie przez p. marszałka Daszyńskiego tych zajść miało miejsce i w ostatnich jego wynurzeniach, klub B. B. W. R. postanowił dojść do ustalenia istotnego przebiegu z dnia 31 października br. przez **wybranie w tym celu komisji sejmowej.** Wniosek nagły o wyłonienie takiej komisji klub BBWR. zgłosił wczoraj. **Klub BBWR odracza zgłoszony wniosek** o votum nieufności dla p. marszałka Daszyńskiego do czasu ukończenia przez wzmiankowaną komisję jej dochodzeń.

Wicemarszałek Czetwertyński poddał pod głosowanie **wniosek komunistycznej frakcji poselskiej** w sprawie **votum nieufności dla p. marszałka Daszyńskiego.** Przed głosowaniem **posłowie BBWR opuścili salę.** Wniosek frakcji komunistycznej został **odrzucony.**

P. wicemarszałek zarządził 5-minutową przerwę dla zawiadomienia p. marszałka Daszyńskiego o wyniku głosowania. Po przerwie **objął przewodnictwo p. marszałek Daszyński.**

Zkolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wniosku

w sprawie votum nieufności dla rządu.

Głos zabrał

minister Matuszewski,

zaznaczając na wstępie, że votum nieufności, nad którem ma nastąpić dziś głosowanie, oparte jest na dyskusji budżetowej. W tej dyskusji poruszono zarówno momenty gospodarcze, jak i polityczne. Zarzuty te wymagają odpowiedzi. P. minister podkreślił, że ze swej strony zatrzyma się tylko na tem, co było ostatnie dyskusją budżetową. Nie chce pozostawić bez odpowiedzi szeregu uwag, których ściśle musi postawić pod znakiem zapytania. Przypuszcza, że w szeregu wypadków mówcy mieli rację, ale chce przykładami zilustrować swe twierdzenie, że w argumentach popełniono nieścisłości. Obecnie jest już w budżecie zawarty jako rzeczowy **stały dodatek 15% dla urzędników** niezależnie od nadwyżek kasowych, gdy natomiast w roku zeszłym była to globalna cyfra w ustawie skarbowej. **Budżet wojskowy jest niższy** o 7.600.000 zł. Podobnie budżet Ministerstwa Spraw Wewn. jest niższy o 2.800.000 złotych. Budżet Ministerstwa Skarbu jest niższy o 8 milj. Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości jest preliminowany wyżej tylko o 121.000 złotych.

Niezgodne z prawdą są twierdzenia, że zagranica straciła do nas zaufanie, czego ma dowodzić kurs pożyczki polskiej w Ameryce. Przecież w Ameryce spadły wszystkie papiery, a nie tylko pożyczka polska.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister Matuszewski podkreślił, że prawie zupełnie pozbawionymi cyfr były zarzuty posła Rybarskiego. Co do ataku posła Rybarskiego na

wzrost emerytur,

to są tu nieścisłości. Zarzucono, że w tym roku wydajemy więcej, niż wypada z budżetu. Tak jest, gdyż w ciągu 6 miesięcy zapłaciliśmy za 7 miesięcy, mianowicie grudniowe emerytury wypłaciliśmy już w listopadzie. Nie jest to odchylenie się preliminarza, lecz tylko zarachowanie w innym miesiącu. Jest to oszczędność skoro się antycypuje pewne wydatki. Druga nieścisłość jest w tem, że wzrost emerytur przypisuje się wzrostowi emerytów. Nie tylko dlatego wzrosły emerytury — bo **wzrosły uposażenia.** W cyfrach wydatków mieści się większa ilość wzrostu uposażeń, aniżeli wzrostu ilości emerytów. Taki absurd, jaki istniał przez długi czas, że emeryci **od swoich uposażeń płacili s.ładki emerytalne,** przestał istnieć po maju 1926 r. Jeśli chodzi o **liczbę emerytów,** to p. minister zaznacza, że gotów jest przedłożyć zupełnie dokładną tablicę. Twierdzenie jednak, że pozycja ta wzrosła żywiołowo znowu jest nieścisłe i oczywiście chodzi tu o emerytów, którzy zostali zwolnieni **z powodu wysługi lat.** Otóż liczba takich zwolnień wyniosła przed rokiem 1926 rocznie 846, potem 1.043. Od 1 stycznia 1923 r. do 1926 r. zwolniono z tego tytułu 2.538, a od 1 stycznia 1927 do 30 czerwca rb. 2.608. Różnice więc są niewielkie. Jeśli stosunki teraz są gorsze, to jestem gotów przyjąć **plan sanacyjny p. Zdziechowskiego,** a więc wprowadzić podatek od zbytku od przyrządów do oświetlania, podwyższyć opłaty stemplowe od podań i dokumentów i **zmniejszyć pensje urzędnicze...** Albo, albo! Albo jest gorzej, albo jest lepiej. Jeśli jest gorzej, to przyjmiemy ten plan, jeśli panowie wrócą do rządu, to wrócą i z tym planem i z p. Zdziechowskim.

Zarzuty zasadnicze były:

brak kontroli i przekroczenia.

Około tych zarzutów obraca się cała plejada przykładów. Otóż co do Najwyższej Izby Kontroli, to panowie sami negują swoje zarzuty powołując się wciąż na jej materjał. A przecież Najw. Izba Kontroli potwierdziła chyba, że dostęp do aktów wszystkich Ministerstw był dla urzędników kontrolnych zupełnie łatwy.

Zkolei przemawiał **poseł Kosydarski (BB),** który stwierdził na wielu przykładach rozwój życia gospodarczego w Polsce; uporządkowanie administracji drogowej itp. Następnie poseł Kosydarski zaznaczył:

Chcecie obalić ministra Zaleskiego twierdząc, że sprzedał Polskę Niemcom

i że jego polityka jest najgorszą, tymczasem Anglja i Ameryka nigdy nie miały takiego zaufania do Polski, jak właśnie za obecnych rządów, dowodem tego są tworzące się ambasady! Nigdy opozycja nie była tak słaba jak teraz, bo gdyby była silna, nie szukałaby opieki zagranicą, lecz stanęłaby

do otwartej walki.

Opozycja uskarża się na zatęchłą atmosferę; jeśli jest zatęchła atmosfera, to wynikiem jej jest wniosek o wyrażenie nieufności dla rządu...

Następnie przemawiał **poseł Pączek (PPS. frakcja rew.)** Mówca podkreślił, że jakkolwiek opozycja ma większość dla uchwalenia votum nieufności, ale

nie będzie miała większości, ażeby wyłonić jakikolwiek inny rząd,

gdyż rozbieżności wśród opozycji są zbyt wielkie. Nie możemy wrócić do rządu nieodpowiedzialnego; zapoczątkowane prace gospodarcze doznałyby przerwy. W ostatnich czasach pewne stronnictwa próbowały się posługiwać zagranicznymi autorytetami, których żadne polskie stronnictwo nie powinno uznać.

Prezes międzynarodówki Vandervelde

przypomniał sobie niedawno Marksa i zacytował stamtąd na nasz użytek pewien ustęp o demokracji, ale w r. 1920 tenże Vandervelde wcale nie przypomniał sobie słów Marksa o potrzebie istnienia Polski szerokiej i nie poszedł za

Opozycja nie życzyła sobie dyskusji.

Dyskusja trwała 8 godzin i obfitowała w momenty sensacyjne.

Warszawa, 7 12. (telefonem). Zamiarem opozycji sejmowej było, aby wniosek o wotum nieufności dla rządu był poddany do głosowania **bez osobnej dyskusji.** Stało się jednak inaczej. Z inicjatywy rządu i kół rządowych dyskusja zabrała około **8 godzin** i przemieniła się w **wielki atak rządu na Sejm.** Brało w nim udział sześciu ministrów, cały szereg posłów klubu B. B. a niektóre ustępy przemówień wywołały odpowiedź ze strony mówców opozycji. Poziom charakteru przemówień był bardzo równy, obfitował też **w momenty sensacyjne.**

Minister Matuszewski okazał się bardzo zręcznym polemistą a niektóre jego argumenty przekonały opozycję. W inny zupełnie ton uderzył **premjer Świtalski.** Przemówienie jego było powtórzeniem i rozszerzeniem znanych odczytów z Filharmonji. Wielkie wrażenie wywołało poruszenie **sprawy gen. Zagórskiego.** Szef poprzedniego rządu, Bartel, jak wiadomo, unikał dyskusji na ten temat.

Nastrój w Sejmie stawał się po południu coraz gorętszy. Wielką burzę wywołał jeden ustęp mowy **ministra Składkowskiego,** który wprawdzie wyjaśnił potem, że **izba go źle zrozumiała** a w każdym razie nastroił swoje przemówienie do oświadczeń innych członków rządu. Wybuchy wesołości towarzyszyły przemówieniu min. Matuszewskiego, kiedy mówił o tem, jak jeden z posłów upił się w Lublinie i nie chciał tyle płacić co się należało itd. Potem doszli do głosu posłowie stronnictw opozycyjnych. Wśród nich dłuższe przemówienie wygłosił **poseł Bitner (Ch. D.)** Podkreślił on, że **Chadecja patrzy z bólem na obecne stosunki, gdyż przypominają one stosunki z dawnej niepodległej Polski.** Chadecja zarzuca rządowi przedewszystkiem stosowanie metod rządzenia sprzecznych z prawem. **Rząd jest reprezentantem siły, która nie liczy się z prawem.** Rząd, który łamał prawo zaostrzył sytuację w kraju, zmarnował konjunktury, i już w tym roku zdążył zadać cios życiu gospodarczemu przez marnowanie wyników urodzaju, i nie daje gwarancji, żeby mógł zaprowadzić kraj do lepszego jutra. Chadecja wierzy, że **wszyscy członkowie rządu są patrjotycznie usposobieni i pełni dobrej wiary a niektórzy mają także zasługi wobec kraju,** jednakowoż błędy tego rządu i wytworzona przez niego atmosfera skłaniają Ch. D. do poparcia wniosku o wotum nieufności.

Z innych wybitnych przedstawicieli stronnictw opozycyjnych przemawiali poseł **Żuławski (P. P. S.),** poseł **Putek (Wyzwolenie)** oraz posłowie **Trąmpczyński i Stroński** z Klubu Narodowego. Ostatni poruszył m. in. sprawę układu likwidacyjnego polsko - niemieckiego i wywołał tem replikę ministra Zaleskiego, który prosił, aby tej sprawy nie omawiano, dopóki układ nie będzie ogłoszony co nastąpi za kilka dni.

Około godziny ½11 uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji wbrew sprzeciwom B. B. i przystąpiono do głosowania imiennego. Daszyński oznajmił **o godz. 10,50 rezultat głosowania.** Przeciw rządowi głosowała lewica i centrum wraz z endecją i mniejszościami narodowemi. Za rządem opowiedział się B. B. łącznie z frakcją rew. P. P. S.

* * *

W ciągu dnia dzisiejszego zakomunikuje premjer Świtalski Panu Prezydentowi Rzplitej o stanowisku Sejmu.

W kołach politycznych wysuwają trzy przypuszczenia co do dalszego rozwoju wypadków: 1) albo **Prezydent Rzeczypospolitej powierzy marszałkowi Piłsudskiemu utworzenie rządu, albo**

2) powoła ponownie gabinet p. Świtalskiego albo wreszcie

3) **minister Matuszewski** utworzy gabinet współdziałania z Sejmem. Ostatnie rozwiązanie sprawy — naszem zdaniem — byłoby najrozsądniejszem.

Nie wiadomo, jak długo potrwa sytuacja przesileniowa. Nowy gabinet może być, jak wtajemniczeni twierdzą, utworzony w 30 minutach, ale — jeśli zajdzie konieczność „grania opozycji na nerwach“ przesilenie potrwa... dłużej. W każdym razie parlament nie obraduje w tym czasie tak samo i komisje z wyjątkiem komisji budżetowej.

wezwaniem drugiej międzynarodówki do proletarjatu całego świata, aby

bronić Polski przed bolszewikami.

Przemówienie swoje mówca kończy oświadczeniem, że **Polska do dawnego systemu powrócić nie może.**

Po przemówieniu posła Rybarskiego, który polemizował z p. ministrem Matuszewskim, marszałek Sejmu odroczył posiedzenie do godz. 4 po poł.

Przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego.

Z dyskusji budżetowej i wniosków ma wyniknąć, że każdy odcinek naszego życia zbiorowego jest nie tylko złym, ale wprost katastrofalnym i że **jedynem lekarstwem** na te wszystkie niedomagania jest ustąpienie rządu, a raczej **systemu pomajowego.** Ponieważ dotąd istnieją dwie możliwości: system przedmajowy i sytsem pomajowy, przeto wynika z tego, że Sejm chce zaaplikować państwu na wszystkie najczarniej odmalowane bolączki system rządów przedmajowych. Należy wyznać, że większa część opinji społecznej za mną jest zgodna, że jak na program pozytywny, w stosunku do tego całego czarnowidztwa jest to bardzo mało. Mógłby naprzykład istnieć i inny system rządzenia. System PPS. albo Klubu Narodowego, albo mniejszości narodowych, lecz żaden z tych systemów nie posiada obecnie zdolności zrealizowania. System przedmajowy właśnie był mixtum compositum, sporządzony z różnych atomów, które działały odśrodkowo. W wyniku powstało nie zero, lecz znak ujemny. Rezultatem było właśnie pochowanie pod sukno wielkich projektów ustaw jako powodujących natychmiastowy rozkład tego niestałego związku. Unikano decyzji i hołdowano zasadzie „jakoś to będzie". Wartość krytyki pozytywnej jest bardzo wielka, ale programowi ziemu trzeba przeciwdziałać programem lepszym i realnym.

Na pierwszem miejscu porusza p. minister Kwiatkowski

zagadnienia robotnicze.

W grudniu 1925 r. było bezrobotnych przeszło 300.0,00 to samo w styczniu 1926 r. W styczniu 1927 r. było 213.000, w styczniu 1928 r. — 178.000, w styczniu 1929 r. — 117.000.

O dopływie istotnym kapitałów zagranicznych

świadczą zyski różnych kółek akcyjnych i banków, które rok rocznie wzrastają. Wychwytywanie **ciemnej strony naszego** życia gospodarczego nie jest rzetelną dyskusją, jeżeli się przytem zapomina o warunkach tego życia np. że majątek narodowy jest u nas najmniejszy, tak samo wydatki państwowe na głowę, handel zagraniczny, siły wodne itd. W takich to realnych warunkach przychodzi nam posuwać naprzód rzeczywistość polską. W okresie 3-lecia ustabilizowaliśmy walutę i zrównoważyli budżet, nadaliśmy kierunek najważniejszym inwestycjom, do bieżących zagadnień gospodarczych ustosunkowaliśmy się pozytywnie, od parlamentu jednak nie otrzymaliśmy ani jednej siły twórczej. Osiągnęliśmy to wszystko dzięki oparciu się o

autorytet Marszałka Piłsudskiego.

Nie bylibyśmy tego wszystkiego dokonali, gdybyśmy zamiast pracować, targowali się z posłami.

Możecie panowie głosować nad swoimi wnioskami, jak wam wasze sumienie dyktuje, my w stosunku do zagadnień państwowych jako programu, jako organizacji niezależnie od waszych papierowych ustaw pozostawiamy (oklaski i wielka wrzawa, głosy: A przysięga na Konstytucję?) Panowie nie zrozumieliście — powtarzam, — my jako w stosunku do zagadnień państwowych programu niezależnie od waszych uchwał papierowych zaważymy na losach tak decydująco, że system przedmajowego darcia sukna państwowego na wszystkie strony zginie bezpowrotnie i nie ośmieli się powrócić do tej Izby. (Oklaski).

Premjer Świtalski

uważa wniosek opozycji zarówno za lekkomyślny, jak i niepraktyczny. Jeżeli pojmuje się parlamentaryzm tak, że wystarczy tylko **sumaryczna większość** w **Izbie, pomijając inne** czynniki, to pogarsza się parlamentaryzm jeszcze bardziej i musi on doznać klęski. Parlamentaryzm ma nie tylko prawo obalania gabinetu, lecz i **obowiązek,** by ten, co obalił, brał ciężar na siebie.

Panów barki nie są do tego przygotowane.

Z wczorajszych przemówień przekonałem się, że nawet w krytyce jesteście panowie tak rozbieżni, że daleko panom do tego, byście przy pozytywnych problemach znaleźli wspólny punkt widzenia.

Wśród szerokich mas operujecie panowie argumentem, że od 1926 r. dzieją się nadużycia finansowe, że dobór ludzi składa się z szubrawców i łajdaków. Są to argumenty, które podkopują zaufanie już nie do rządu, ale do państwa. Powołujecie się również panowie na głosy obcych dzienników, które miały nietaktownie wtrącić się w nasze stosunki wewnętrzne. Chcielibyśmy najuprzejmiej tym panom powiedzieć, by tego nie robili i to również w interesie panów. Zbyt dobrze pamiętamy, jak niedawno jeszcze

obcy rządzili w Polsce jak szare gęsi.

Myśmy nie reagowali kategorycznie przeciw próbom wtrącania się w nasze życie wewnętrzne.

Konfiskowaliśmy i będziemy konfiskować wiadomości

o „zabiciu gen. Zagórskiego",

gdyż **fakt ten jest nieprawdziwy** i z chwilą, gdy w tej insynuacji pomawia się czynniki rządowe, jak to zrobił poseł Rybarski, korzystając z wolności słowa na tej trybunie, to tolerowanie takiej wolności słowa doprowadziłoby państwowy stan psychozy do tego stopnia, jak wtedy, gdy wolno było obrzucać Naczelnika Państwa wszelkiemi obelgami. W tem miejscu poseł Rybarski (Kl. Nar.) przerywa słowami: „Niech pan zażąda wydania mnie sądom w sprawie zabójstwa generała Zagórskiego. Świadkowie **będą** zeznawać pod przysięgą. Nie chronię się za nietykalność poselską".

Nieprawdą jest, jakobyśmy społeczeństwo odsunąć chcieli od odpowiedzialności.

Po przemówieniu p. premjera zabierali głos poseł **Dzieduszycki** (BBWR), poseł **Bitner (Ch. D.)**, poseł Krzyżanowski i Madejczyk (Piast).

Następnie zabrał głos

minister sprawiedliwości Car,

który zaznaczył: Z oświadczenia posła Rybarskiego można wnosić, że znane mu są czynniki, które ponoszą odpowiedzialność za zaginięcie generała Zagórskiego. Zarazem oświadczył on, że gotów jest stanąć przed sądem i nie będzie się zasłaniał nietykalnością poselską. To zrzeczenie się nietykalności było czczym gestem, pozbawionym realnego znaczenia, gdyż każdy obywatel, który posiada wiadomości, mogące wyjaśnić sprawę ma otwartą drogę do prokuratora.

Chcę ułatwić spełnienie tego posłowi Rybarskiemu **Polecę prokuratorowi sądu okręgowego w Warszawie,** aby jutro o godz. 12 w poł. przyjął od posła Rybarskiego protokolarne zeznanie, nadmieniając, że gdyby oświadczenie okazało się gołosłownem, **wyciągnę konsekwencje prawem przewidziane.**

* * *

Po przemówieniu p. ministra Cara, p. min. Kwiatkowskiego, poseł Polakiewicz wystąpił ze słowami: Wobec ważnych oświadczeń p. ministra spraw zagr. stawiam wniosek o

otwarcie nadziej dyskusji.

Z kolei poseł **Polakiewicz** złożył następujące oświadczenie: Podczas przemówienia p. premjera, który mówił o pewnej **interwencji czynników zagranicznych,** pozwoliłem sobie oświadczyć, że tę kampanję rozpoczął poseł Ignacy Daszyński, wciągające do dyskusji wewnętrznej obce czynniki. Wtedy p. marszałek prosił, aby

nie wciągać osoby Marszałka do dyskusji, bo nie może się bronić.

Wcale nie mówiłem o działalności marszałka Sejmu na posiedzeniu. Pozwoliłem sobie tylko zaprotestować, ażeby poseł do Sejmu w dyskusji przeciw swojemu rządowi i to poseł na bardzo eksponowanem stanowisku dawał zły przykład. Bo dziś część tej izby może będzie interwenjować u Francji, jutro Anglji, a pojutrze u socjaldemokracji niemieckiej.

Daszyński odpiera podejrzewanie, jakoby organizował bojówki.

Poseł Polakiewicz ponowił wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem p. ministra Zaleskiego P. marszałek Daszyński na to oświadczył, iż podczas głosowania nikomu nie może udzielać głosu, dalej zaś oznajmił, że **głosowanie odbędzie się imiennie** nad wnioskiem PPS. i innych klubów o votum nieufności dla rządu.

Po obliczeniu głosów p. marszałek zakomunikował rezultat głosowania. Głosowało ogółem 370 posłów. Za wnioskiem padło 246 przeciwko 120. Nieważnych kartek oddano 4. Wniosek zatem przeszedł.

Wszyscy panowie ministrowie po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę.

W tej chwili na ławach komunistycznych wybuchła wrzawa i padały okrzyki. P. marszałek przywołał kilku posłów komunistycznych do porządku. W pewnej chwili jeden z posłów komunistycznych wyciągnął z zanadrza czerwony sztandar i zaczął nim wymachiwać. Jeden ze stojących opodal posłów rzucił się ku temu posłowi i sztandar odebrał. P. marszałek Sejmu wykluczył na dwa posiedzenia trzech posłów komunistycznych oraz zarządził

opróżnienie galerji,

poczem zarządził krótką przerwę dla uspokojenia.

Po przerwie wobec tego, że wrzawa nie ustawała i nadal podały różne okrzyki, p. marsz. **zamknął posiedzenie,** nie wyznaczając terminu następnego. W tym momencie posłowie z klubu B. B. W. R., stojąc odśpiewali **„Pierwszą Brygadę", poczem wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Marszałka Piłsudskiego oraz okrzyki, skierowane przeciw marszałkowi Daszyńskiemu.**

* * *

Niektóre partje wysłały na trybunę drugi garnitur mówców. Szczególniej uczyniły to P. P. S., „Piast" i N. P. R.

Położenie wyjaśni się w południe.

Warszawa, 7. 12. godz. 10,15 Noc minęła spokojnie. Po posiedzeniu Sejmu udał się premjer do Belwederu, skąd powrócił po godzinie. Dotychczas rozstrzygnięcie nie nastąpiło. Ogólnie mówi się, że Sejm nie będzie rozwiązany a raczej rząd ustąpi. Największe szanse na prezesa rady ministrów ma obecny minister skarbu płk. Matuszewski. Dziś w południe uda się premjer na zamek.

Skoro sytuacja się wyjaśni, co nastąpi prawdopodobnie dzisiaj w godzinach popołudniowych, wydamy nadzwyczajny dodatek „Dziennika Bydgoskiego".

Warszawa, 6. 12. (PAT) Biuro Senatu komunikuje, że plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek dn. 9 grudnia o godzinie 16.

„Schadenfreude" w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 12. W związku z uchwaleniem **wotum nieufności dla rządu w Sejmie polskim** podaje cała prasa niemiecka mniej lub więcej szczegółowe telegramy o wyniku głosowania, powstrzymuje się jednakże od jakichkolwiek komentarzy. Wyjątkowe stanowisko zajmuje **„Vorwaerts"**, naczelny organ socjalistów niemieckich, który krytykuje komunistów osłabiających swoją bezmyślną opozycją **moralną klęskę,** poniesioną przez rząd polski. Komuniści w Polsce zachowują się podobnie bezsensownie jak ich towarzysze w Niemczech, którzy oponują przeciwko ministrowi Severingowi, tuszują w ten sposób rozkład niemiecko - narodowy.

B.

„Bomba" dr. Schachta.

Prezes Banku Rzeszy miałby zająć miejsce Hugenberga?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 12. Publiczny memorjał dr. Schachta opublikowany w dniu wczorajszym a występujący przeciwko planowi Younga i między innemi również przeciwko umowie likwidacyjnej polsko - niemieckiej wywołał wielką burzę w kołach rządowych niemieckich i odpowiedź oficjalną ministrów, którzy oświadczyli, że **niewczesne wystąpienie dr. Schachta utrudnia jednolitość kierownictwa państwa.** Rząd Rzeszy wystąpi w środę przyszłego tygodnia z wielkim programem **reformy finansowej Niemiec** na plenum Reichstagu. Do tego czasu powstrzymuje się od polemizowania z dr. Schachtem, przyczem **prawica jest za Schachtem.** Stronnictwa umiarkowane i lewica są przekonane, że krok prezesa Banku Rzeszy jest **bardzo szkodliwy dla zagranicznej polityki Niemiec.** Dowodem tego są chociaży **głosy prasy francuskiej,** które mówią zupełnie wyraźnie o „bombie" dr. Schachta. W kołach lewicowych wyrania się przypuszczenie, że Schacht, który przed kilku laty wystąpił z patji demokratycznej, obecnie **pretenduje do kierowniczego stanowiska wśród Niemców narodowych.**

B.

Panika na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 7. 12. (PAT) W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek opublikowania memorjału dr. Schachta, na dzisiejszej giełdzie berlińskiej zauważyć się daje lekka panika. Najpoważniejsze papiery, jak Siemens, a zwłaszcza akcje Banku Rzeszy, uległy znacznemu spadkowi. Przeciętny spadek najważniejszych papierów wynosił od 6 do 10%.

Ks. generał Ledóchowski u Ojca św.

Papież przyjął generała zakonu Jezuitów ks. Ledóchowskiego, który w imieniu zakonu złożył mu dary i życzenia jubileuszowe.

W ruskich obozach.

Polscy socjaliści i radykali chłopscy, gotujący się do spółki z endeckimi towarzyszami do zaciekłego szturmu na rządowe okopy, nie gardzą żadnym sojusznikiem w walce ciężkiej, nad miarę i potrzebę rozpętanej. Byle zdławić znienawidzony rząd, złączyliby się z każdym jego i ojczyzny wrogiem. Łakomo spoglądają między innemi w stronę słowiańskich mniejszości narodowych w Polsce, licząc na ich nieprzyjazne wobec państwa naszego nastroje. W roznamiętnionych, czerwonych oczach migocą już kopyta przebudzonego rumaka Chmielnickiego, tratującego po karkach rządu marszałka Piłsudskiego. Warto wobec tego spojrzeć za kulisy obozów ruskich, mających dostarczyć sprzymierzonego żołnierza w antyrządowej batalji.

W obozach tych płynie w tej chwili polityczne życie falą leniwą, omal że martwą. Groźnego szumu i łoskotu nie przeleją w tę falę występy posłów i przywódców, potrząsających teatralnie rdzewiejącą bronią, ani zapalczywe czyny ukraińskich młokosów, kierowanych z ukrycia reżyserską ręką, rzucającą nierzadko aż z zagranicy iskrę na młode prochy.

Obozy ruskie cechuje stan wyczekiwania i przygnębienia.

Stan wyczekiwania jest moralną wypadkową elektrycznych prądów, przebiegających całe państwo. Rozgrywające się, pomajowe wypadki są bacznie przez opinję ruską śledzone z podkładem wiary, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci zawsze może skorzystać. W pojedynku Piłsudski — Daszyński nadzieje i sympatje ruskiej inteligencji, przeciekające tylko zwolna do konserwatywnych mas chłopskich, są niewątpliwie po stronie marszałka Sejmu. Do czynu jednak daleko — i sami przywódcy ruscy nie wierzą, by zdołali, bez rozpalenia rewolucji agrarnej, bolszewizującej każdą narodową duszę, pchnąć włościańskie masy na odsiecz polskim socjalisom i chłopskim radykałom, borykającym się z rządem i potęgą marsz. Piłsudskiego.

Natomiast przygnębienie, napróżno maskowane, ma swoje źródło w domowych kłopotach partji ruskich, pokutujących za grzechy zarządów.

Wystarczy wglądnąć w zakamarki najpotężniejszych stronnictw ruskich, by się o tem przekonać.

Siamscy bracia polskich endeków, o ile idzie o umiejętność rozpalania żagwi nienawiści do wszystkiego, co przeszkadza na stromej drodze ich ambitnych planów, narodowi demokraci ukraińscy t. zw. Undowcy pochwycili „rząd dusz ruskich“ i zawładnęli nahalnie najżywotnejszemi instytucjami ekonomicznemi i kulturalnemi, obsadzając je swoimi zausznikami. Ten protekcyjno-familijny system, nieznoszący uczciwej i niezawisłej kontroli, nie kazał długo czekać na zgniłe owoce. Parę lat wystarczyło, — i szereg ongi granitowych instytucyj ruskich stanął na krawędzi przepaści.

Zatrzęsły się w posadach, w sercu lwowskiej metropolji, takie instytucje gospodarcze, jak „Silsky Hospodar“ (Związek Kółek Rolniczych) i „Centro-Sojuz“ (centrala kooperatyw); zarysowały się placówki kulturalne, jak „Proświta“ i „Ridna Szkoła“ (towarzystwo szkoły ludowej), zalegająca miesiącami z wypłatą pensji nauczycielskich, mimo wartkiego strumienia dolarów, płynących z Ameryki od ruskich emigrantów.

Rak szalbierstwa, a nawet defraudacji toczył niemniej prowincję, żeby tylko wymienić: Kołomyję, Żółkiew, Bóbrkę, Turkę i Gliniany.

W proch runął moralny kredyt undowców w społeczeństwie ruskiem, podkopany jeszcze przez rewelacyjne wykrycie, **że część undowskich dziennikarzy i działaczy kumało się zbytnio z sowieckim konsulem we Lwowie,** co nawet spowodowało wrogie demonstracje przed konsulatem ze strony wrażliwszej młodzieży ukraińskiej.

Dodajmy do tego wewnętrzne rozbicie w Undzie na dwa nienawidzące się skrzydła, z których prawemu przewodzi prezes parlamentarnego klubu ukraińskiego Dmytro Lewicki, zaś lewemu, nastrojonemu faszystowsko, poseł Palijew, — a zobaczymy, że najpotężniejsza wczoraj partja poczyna próchnieć od góry i dołu.

Nie lepiej wiedzie się drugiemu stronnictwu, a to ukraińskim socjalistom-radykałom, skupiającym wielki odsetek inteligencji, stąd rokującym przyszłość, dowodzonym przez Lwa Baczyńskiego ze Stanisławowa i dr. Józefa Kohuta z Bohorodczan. W stronnictwie tem **załamała się doszczętnie ideologja programowa i klubowa dyscyplina,** a zagnieżdżonej choroby nie uzdrowiły stosowane środki, jak obłożenie partyjną klątwą posła Klemensa Stefanowa z Kołomyji, który gra sobie spokojnie w ruletkę w Sopotach, albo zagrożenie podobną klątwą huculskiemu posłowi Donykiw-Szekerikowi i niespokojnemu jego druhowi Michałowi Boguckiemu, posłowi z Samborszczyzny.

Trzecia partja — **komuniści ukraińscy marnieją,** mimo że sprytnie podzielili role, stając prawem skrzydłem pod komendą Moskwy, lewem pod komendą Charkowa. Konserwatywny **włościanin ruski niechętnie tylko idzie na lep bolszewicki;** robotnik ukraiński jest na ogół nieliczny, rozproszony po tartakach, więcej skupiony w borysławskiem zagłębiu naftowem, ulegający raczej komendzie socjalistów, pracujących w zgodzie i łączności ze sztabem socjalistów polskich. Nie tak dawno też ratowali się komunistyczni posłowie Walnicki i Cham paniczną ucieczką na automobilach przed pięściami borysławskich ro-

Sintair i Steeman. 18

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

Na lewo w środkowej alei krzaki pochylały się w dziwny sposób. Zdawało się Elzie, że między liśćmi zobaczyła dwoje oczu, które wpatrywały się w nią uporczywie.

— Och, kuzynie! — jęknęła.

— Co się stało?

— Tam, tam, te gałęzie, te oczy — bełkotała.

— Cicho bądź, Renard! — rozkazał.

I nie zwlekając ani chwili, kuzyn Eugenjusz wybiegł do halu, otworzył drzwi wejściowe i popędził w kierunku podejrzanego krzaka. Renard z podniesionym ogonem biegł jak strzała.

Szmer poruszonych liści, trzask gałęzi... To wszystko.

Kiedy Crochet podszedł do krzaka, Renard już tam był i węszył.

Kuzyn Eugenjusz pochylił się i zobaczył odciśnięte na miękkiej ziemi ślady butów podbitych gwoździami.

— Szukaj, Renard, szukaj — rozkazał Crochet.

Ale Renard nie poruszył się. Patrzał na coś na ziemi, czego Crochet nie widział.

Nie zwracając uwagi na błoto, kuzyn Eugenjusz ukląkł na ziemi.

Obok śladu zostawionego przez prawy but, Crochet zobaczył mały scyzoryk.

Pośpiesznie schował go do kieszeni. Renard zerwał się i pobiegł do środkowej alei, prowadzącej na ulicę. Nagle rozległ się jakiś tętent. Kroki męskie po żwirze. Zawarczał motor samochodowy. Furtka ogrodu zaskrzypiała i zamknęła się z hałasem w chwili, gdy Crochet się zbliżył.

Przed nim stał człowiek wysokiego wzrostu, elegancko ubrany; widząc zbliżającego się kuzyna Eugenjusza zdjął kapelusz.

Przy trotuarze sapał wspaniały samochód. Renard przyglądał się nieznajomemu, nie wiedząc jeszcze, czy ma na niego skoczyć, czy też przyjąć go łaskawie.

Crochet przyglądał się przybyszowi. Jego lakierowane pantofle były nieskazitelnie czyste, a białe getry, zdawało się, wyszły dopiero ze sklepu.

— Nie wie pan... ha! ha! czy ktoś stąd wychodził? — spytał kuzyn Eugenjusz.

Dżentelman spojrzał na niego ze zdumieniem.

— Nie — odparł chłodno — nie widziałem nikogo.

— A jednak nie śniłem — szepnął Crochet i namacał scyzoryk w kieszeni. Otworzył nagle furtkę, potrącił nieznajomego, rozejrzał się w alei na prawo i lewo. Nikogo. Na trotuarze żadnych podejrzanych śladów.

— Przepraszam pana — rzekł, odzyskawszy spokój. — Moje zdenerwowanie jest skutkiem wydarzeń dzisiejszej nocy. Ale chyba pan wejdzie?

— Tak, proszę pana. Jestem baron Bruno de Casterive. Chciałem złożyć kondolencję pani Meriadec.

— Eugenjusz Crochet — przedstawił się człowiek z żółtym psem. — Jestem kuzynem Elzy.

— Jakto? Pani Meriadec ma kuzyna, którego nie znałem?

— Mieszkam w Chatelineau i przyjeżdżam bardzo rzadko do Brukseli. Tem się tłumaczy...

— Tak, zapewne. Czy mógłbym zobaczyć panią Meriadec?

— Ależ oczywiście, oczywiście.

Baron poszedł za Crochetem, ciągnącym za sobą psa, który opuścił ogon, nie mogąc zrozumieć, co się stało.

Pan de Casterive wszedł do halu i skłonił się przed zwłokami. Pani Meriadec właśnie w tej chwili wychodziła z gabinetu. Baron podszedł do niej i pocałował ją w rękę, którą mocno uścisnął, nie mówiąc słowa, jakgdyby wzruszenie ścisnęło mu gardło.

Pani Meriadec wprowadziła gościa do gabinetu, dziękując mu za współczucie.

— Czyż to nie jest zupełnie naturalne — mówił baron. — Zawsze miałem dla pani tyle serdeczności.

Kuzyn Eugenjusz wszedł do gabinetu. Pani Meriadec chciała przedstawić:

— Mój kuzyn...

— Znamy się, — przerwał pan de Casterive.

— Od niedawna — dodał Crochet. — Wyobraź sobie, kuzynko, że pan de Casterive nie wiedział wcale o mojem istnieniu.

— Przyjeżdżałeś tak rzadko, kuzynie.

— Cóż robić? Komunikacja między Brukselą i Chatelineau jest bardzo trudna.

— To prawda — wtrącił baron. — Zdarza się często, że muszę odwiedzać różne kopalnie węgla i przyznaję, że gdybym nie miał samochodu, musiałbym z tego zrezygnować.

Milczenie.

Pan de Casterive podniósł oczy, rozejrzał się dokoła i wreszcie szepnął:

— Co za nieszczęście!

— Straszne, drogi panie, straszne — rzekła Elza bliska płaczu.

— Któżby przypuścił, że Landry może być zdolny do czegoś podobnego?

— Prawda, że to niemożliwe?! — zawołała Elza.

— To bardzo dziwne — odparł baron. I gdyby okoliczności dramatu nie wykazały tak jasno jego winy... Trudno uwierzyć!

Elza nie odpowiedziała. Rzuciła tylko błagalne spojrzenie na Crochet'a.

Baron pochwycił to spojrzenie, skłonił się przed panią Meriadec, wyraził jej jeszcze raz współczucie i wyszedł.

Crochet odprowadził go do furtki. Szofer w liberji otworzył drzwiczki samochodu, do którego wsiadł pan de Casterive, zamknął za nim drzwi i zajął swoje miejsce.

Motor zawarczał...

Crochet zamienił się w słup soli. Nie odpowiedział na pożegnalny ukłon barona i został na miejscu przykuty dopóki samochód nie zniknął za rogiem ulicy.

Renard mocno zdenerwowany szczekał.

— Cicho! Renard, cicho!

Crochet wrócił do domu, mówiąc do siebie po drodze:

— Ha! ha! Coś podobnego! Nic już nie rozumiem. Nic zupełnie. Renard! staruszku.... Ha! ha! zdaje mi się....

Pies poruszył ogonem.

— Co? zrozumiałeś mnie. No, no! Zrozumiałeś, że ja nic nie rozumiem? Tak, tak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

botników. W razie rozgrywki z rządem mobilizacja ukraińskich socjalistów da liczebne **wyniki mizerne**, dla walnego boju omal bez znaczenia.

W obozach staroruskich nie widać jeszcze kresu chaosu. Nie usunęła go Rusko-narodna organizacja (czytaj rosyjsko-narodna organizacja), założona w celu zjednoczenia wszystkich starorusinów Małopolski Wschodniej, jak i wogóle wszystkich grup, skłaniających się ku Rosji przedwojennej, albo t. zw. „Trzeciej Rosji“, ani carskiej, ani bolszewickiej. Radykalna opozycja przeciwrządowa w grupach staroruskich w każdym razie stronników nie znajdzie.

Sieć w stawy ruskie zapuściła oczywiście **sanacja**. Bełta jednak tylko wodę, **bez korzyści dla polskiej racji stanu.** Założyła z nałogu nową partję, t. zw. rusko-agrarną z dr. Aleksandrem Łyciakiem i Michałem Baczyńskim, ludźmi bez znaczenia, na czele. Nie zadowalniając się tem, stworzyła sanacja jeszcze wśród Rusinów Obóz Marszałka Piłsudskiego, który znalazł natychmiast fundusze na własny organ p. t. „Selanin“ (włościanin). Redakcja jest dość uproszczona, bo głównlejsze artykuły pisuje tam Dr. Zdzisław Stroński, poseł Be-Be z powiatu lwowskiego, pisuje je naturalnie po polsku i daje dopiero tłumaczyć, niewiadomo dlaczego, bardzo lichą ruszczyzną. Pisemko niema naturalnie ani śladu wpływu, obie założone organizacje polityczne znaczą o tyle, o ile czują za sobą plecy władz.

Na tej drodze nie trafi oczywiście rząd polski do narodowej duszy ruskiej. Wyda tylko pieniądze, podzieli wpływy — a kupi za to najwyżej... złudzenie.

Ściele się natomiast inna droga. Jest nią: **podniesienie poczucia prawa**, opieka i sprawiedliwość władz, udoskonalenie kultury rolnej, racjonalna gospodarka leśna, piecza nad leczniczemi skarbami Podkarpacia, poskromienie żydowskich pijawek, co wszystko razem doprowadzi do wyższego poziomu dobrobytu, zespalającego najpewniej mniejszości narodowe z państwem.

(ab.)

Z KRAJU.

SOSNOWIEC. Ugodził brata nożem. W Czeladzi miał miejsce niezwykły wypadek, omal nie zakończony tragicznie. Zamieszkali przy ulicy Szpitalnej bracia Pankowie Józef i Alojzy, posprzeczali się z sobą lekko, przy wspólnem zajęciu gospodarskiem, przyczem podrażniony A. Panek, wyjąwszy nagle otwarty nóż z kieszeni, zadał nim straszny cios bratu. Nieszczęśliwy upadł na ziemię, z tkwiącym po rękojeść nożem w boku, a niedoszły bratobójca w nagłem przerażeniu rzucił się do ucieczki. Rannego, którego stan na szczęście nie jest groźny, oddano pod opiekę lekarza, nożownika zaś osadzono w areszcie.

KATOWICE. Przyrost ludności i mieszkań. Wedle danych, które ogłasza magistrat, ludność miasta Katowic wynosiła w dniu 31. października rb. 127.897 mieszkańców. W ciągu miesiąca października rb. przybyło w Katowicach 17 nowych mieszkań.

BIAŁYSTOK. Łapownictwo kwitnie. Niezależnie od głośnego procesu o łapówki i nadużycia popełnione przez byłych urzędników dyrekcji robót publicznych, rozpoczął się w białostockim sądzie okręgowym nowy sensacyjny proces o łapownictwo i nadużycia. Tym razem na ławie oskarżonych zasiadł b. buchalter białostockiej Izby Skarbowej Michał Malczewski i Wacław Zajączkowski. Na rozprawę wezwano 57 świadków. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że w chęci zysku pobrali z biura Izby Skarbowej znajdujące się tam akta, dotyczące sprawdzenia rachunkowości jednej z firm białostockich i zniszczyli. Pozatem sporządzili fałszywe protokóły, o sprawdzeniu ksiąg buchalteryjnych dóbr Dojlidy, za co zażądali i otrzymali łapówkę w wysokości 6.000 zł. Zajączkowski oskarżony jest ponadto o popełnienie całego szeregu przestępstw przez to, że w protokółach dotyczących sprawdzenia ksiąg handlowych nie wykazywał ujawnionych usterek, przez co skarb państwa poniósł wielkie straty. W jednym wypadku otrzymał za to 1.200 zł, a w drugim 500 złotych. Ponadto w r. 1928 będąc buchalterem i inkasentem wystawy przemysłowo-rolniczej przywłaszczył sobie 3.404 złotych. Jak stwierdza akt oskarżenia, Zajączkowski i Malczewski urządzali stałe libacje i żyli nad stan. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Jeden z przemysłowców wezwany w charakterze świadka potwierdził, że na skutek żądania Zajączkowskiego wręczył mu łapówkę w kwocie 1200 zł.

ŁÓDŹ. Samobójstwo ambitnego bramkarza. Do jakiego stopnia niektórzy piłkarze przejmują się grą, świadczy tragedja, jaka rozegrała się w Aleksandrowie pod Łodzią. Bramkarz drugiej drużyny Turystów Hugo Wiese na przedmeczu z drużyną fabryki Geyera w dość naiwny sposób przepuścił piłkę do bramki, powodując remisowy wynik zawodów. Gdy po skończonym meczu, koledzy czynili mu wymówki, Wiese tak się przejął niefortunną obroną bramki, że przybywszy do domu w Aleksandrowie wystrzałem z floweru ranił się śmiertelnie w brzuch i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

Restaurator sejmowy domaga się odszkodowania od marszałka Daszyńskiego.



— Panie, do Belwederu z tym rachunkiem! do Belwederu!

Czy na księżycu mogliby żyć ludzie.

Wobec wielkiego rozgłosu, jaki uzyskał nowy film Fritza Langa p. t.: „Kobieta na księżycu“, jak również wobec prób niemieckich uczonych w celu wysłania rakiety w przestworza, nie od rzeczy będzie przypomnieć, jakie są warunki atmosferyczne na księżycu.

Nauka postąpiła już tak daleko, że powierzchnię tego satelita (towarzysza) ziemi znamy dokładniej niż niejedną część naszego globu (np. góry Himalajskie, źródła Nilu, wnętrze Australji, Gran Chaco w Ameryce Południowej, i okolice podbiegunowe.) Przy pomocy odpowiednich przyrządów i na podstawie obliczeń stwierdzono, że wahania temperatury na księżycu są straszne.

Zaraz po wschodzie słońca panują tam upały od 150 stopni do 500, podczas gdy nocą następują mrozy do 150 stopni. Z tego powodu niema mowy o tem, by na księżycu miała się znajdować woda lub lód. Takie gwałtowne zmiany temperatury prowadzą za sobą szybkie rozpadanie się materji, tworząc rumowiska na powierzchni. Gatunek tych rumowisk jest dobrze znany, dzięki nieustannym pracom astronomów, posiłkujących się t. zw. kątami polaryzacji. Okazało się, że kąt polaryzacji powierzchni księżyca jest identyczny z kątem polaryzacji vitrophyru, z którego powstała lawa naszych ziemskich kraterów.

Szybkie wahanie temperatury, wynoszące aż 650 stopni, jak również brak wilgoci uniemożliwiłyby zupełnie pobyt ludzi na księżycu, tak, że o ekspedycji naukowej na ten glob, którego znamy tylko z obserwacji wzrokowej, nie będzie nigdy mogło być mowy.

Ejtkuny, 5. 12. Do Prus Wschodnich przybył trzeci z kolei transport niemieckich kolonistów z Rosji. Partja ta obejmuje 390 osób. Przed wyjazdem z Moskwy bolszewicy zatrzymali 60 osób, którym cofnięto w ostatniej chwili zezwolenie na wyjazd, mimo iż wszystkie dane mieli w porządku.

Nadużycia przy dostawie progów kolejowych.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Komisja sejmowa dla zbadania nadużyć przy dostawie progów kolejowych zakończyła wczoraj swe badania stwierdzając niedokładności popełnione przez urzędników dyrekcji kolejowej, przy zawieraniu umów z dostawcami. Uchwalono sprawozdanie i wnioski, które zostaną przedłożone Sejmowi. W wnioskach tych komisja domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej niektórych urzędników kolejowych.

Ze świata.

Genewa, 6. 12. (PAT) Sesja Rady Ligi zwołana została do Genewy na dzień 13-go stycznia.

Waszyngton, 6. 12. (PAT) Według otrzymanych tutaj wiadomości, w republice Haiti ogłoszony został stan wojenny.

Londyn, 6. 12. (PAT) Nocy ostatniej szalał nad Anglją huragan, który spowodował w całym kraju wiele szkód i wypadków. W związku z huraganem coraz większe rozmiary przybiera powódź, która dotknęła wielu okolic Anglji.

Więzień sam ściął sobie głowę.

Niezwykłe samobójstwo popełnił w więzieniu w Sonnenbergu pewien więzień nazwiskiem Antoni Ratajczak. W czasie gdy inni więźniowie zajęci byli innemi pracami, Ratajczak podszedł do maszyny ścinającej papier, nastawił ją i puścił w ruch. Momentalnie pod spadający ostry nóż podłożył głowę, która została od tułowia odcięta. Więzień, który za napad rabunkowy otrzymał 15 lat ciężkiego więzienia, przesiedział już 6 lat w więzieniu i zachowywał się bez naganmie. Będąc zatrudniony w warsztacie introligatorskim więzienia, popełnił tak niezwykłe samobójstwo.

Wielkie nieszczęście w odlewni stali.

Berlin, 6. 12. (Pat.) W zakładach fabrycznych stali w Dortmundzie nastąpiła w czwartek silna eksplozja. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn pękł w czasie próby nowego sposobu odlewania zbiornik napełniony roztopioną masą stali, która rozlewając się w koło, ciężko poparzyła **trzech inżynierów i 7 robotników.** Mechanik, obsługujący piec, **zalany został płynną stalą.** Z pośród ofiar wybuchu, 3 znajduje się w stanie beznadziejnym.

Prezydent m. Berlina w opałach.

Biedny socjalista twierdzi, że o oszustwach braci Sklarków nie wie...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 6. 12. Toczy się obecnie śledztwo przeciw prezydentowi miasta Berlina Boessowi w sprawie skandalicznej afery z braćmi Sklarkami. Boess broni się w bardzo śmieszny sposób, twierdząc, że o niczem nie wie.

Wczorajszy dzień wykazał fakt, że prezydent już przed dwoma laty przesłał właściwemu decernatowi magistrackiemu do zbadania sprawę sfałszowanego bilansu Sklarków. Prezydent Boess oświadcza w tej sprawie, że **widocznie podpisał akt, nie czytając go wcale...** (Feine Marke!).

W związku z tem następuje humorystyczna scena, gdyż wychodzi na jaw, że Boess zażądał, aby dostarczono mu materjału na koszule po cenie 1 marki za metr, kiedy gatunek ten kosztuje zazwyczaj po 5 marek. Takiego „taniego materjału“ zakupił berliński prezydent miasta aż 60 metrów...

B.

Zmierzch asfaltu.

Przestrzeń w Berlinie pokryta asfaltem wynosi 6 i pół miljona kwadratowych metrów. Robotnicy asfaltowi i ich ruchome piece są poprostu charakterystyczni dla stolicy Niemiec. Jest jednak rzeczą zajmującą, iż nie kładzie się już asfaltu, z powodu wielkiego niebezpieczeństwa, jakie on stanowi dla samochodu w czasie słoty i deszczu. Wiadomo bowiem, że śliska powierzchnia ulic, gdy są wilgotne, uniemożliwia poprostu szybkie hamowanie jazdy, co szczególnie przy skręcaniach ulic pociąga za sobą częste katastrofy. Przedewszystkiem jednak cierpią pasażerowie autobusów, którzy w czasie jazdy odczuwają ciągle wstrząsy, gdy koła ślizgają się po mokrym asfalcie, oraz żyją w bezustannym strachu przed nieszczęściem.

Ze względu na mnożące się z dnia na dzień wypadki przystąpił zarząd miasta Berlina do pokrycia jezdni asfaltowych warstwą chropowatej masy z mielonych kamieni, ale sposób ten okazał się niebardzo praktycznym. Na niektórych ulicach wciśnięto w asfalt przy pomocy ciężkich walców wzór wafiowy — ale i ta metoda nie zadowala na dalszą metę. Nie wiadomo więc, jak sobie ostatecznie magistrat berliński da radę z tą palącą kwestją jaką przedstawia przeróbka 6 i pół miljona metrów kwadratowych jezdni.

Pielgrzymka Poznańczyka do państwowości polskiej.

(Wspomnienia i rozważania z powodu artykułu p. wojewody poznańskiego Dunin-Borkowskiego p. t. „Idea państwowa w Poznańskiem“ w miesięczniku „Droga“).

Publicystyczny występ b. wojewody Dunin-Borkowskiego wywołał w Poznańskiem szeroki oddźwięk. Poruszył on ponadto opinję całej Polski i wytworzył nastrój, w którym najszersze koła czytelników nastawione są na wchłanianie dalszych wieści Poznańskie dzięki wojewodzie Borkowskiemu stało się sensacją, wysunęło się na czołową kolumnę dzienników i czasopism, zdobywając przejściowo prawo do wielołamowych tytułów i licznych podtytułów.

Dzienniki poznańskie w całej rozciągłości przedrukowały artykuł z miesiecznika „Droga“, wzywając do dyskusji. Ta niewątpliwie nastąpi.

Mnie uderzyła przedewszystkiem jedna prawda, zawarta w artykule, mianowicie, że

„Poznańskie jest po dziś dzień krajem mało znanym pod względem psychicznym przez resztę Polski“.

Wojewoda Borkowski krótko przebywał w Poznańskiem, stąd psychiki najszerszych warstw nie zdołał poznać i tem się tłumaczy całkowicie mylne zdanie, że:

„Właściwie tylko duchowieństwo i ziemiaństwo posiadało wiele analogji, a ziemiaństwo i wiele związków z temi stanami w reszcie Polski“.

Podobne przekonanie wygłosił Bismarck 1894 r. w przemowie do delegacji Niemców z Prus Zach. (dzisiejszego województwa pomorskiego). Polski duch narodowy i tradycje polskiej państwowości zdaniem Bismarcka żyły tylko w duchowieństwie i szlachcie. Dla tego rozpoczął walkę z Kościołem i polską własnością wielką przez Komisję Kolonizacyjną a jego następcy za Bülowa przeprowadzili nawet ustawę o wywłaszczeniu. Na dowód słuszności swej tezy przytoczył Bismarck spokój ludności polskiej na Śląsku i w Prusiech Wschodnich, której żaden polski ksiądz i żaden dziedzic od lojalności wobec korony pruskiej nie odwracał. W kilka lat później Korfanty, nie szlachcic i nie kapłan, ale syn górnika śląskiego, wyszedł z wyborów jako pierwszy poseł ze Śląska do polskiego koła parlamentarnego w Berlinie, a lat 20 później rdzenny lud śląski, od pięciu wieków oderwany od państwowej łączności z Polską, w plebiscycie wyrzekł się łączności z Niemcami.

Etnologja i etnografja, ludoznawstwo inaczej, również socjologja wyjaśniły w ostatnich latach wiele zagadnień, dały poznać kulturę duchową ludów najbardziej prymitywnych. Etnologowie odkryli, że członkowie szczepów murzyńskich w głębokiej Afryce są w nieustannej podróży, trwającej dziesiątki dni — w odróżnieniu od koczującego trybu życia cyganów i Beduinów, którzy przenoszą się gromadnie z rodzinami, bydłem i namiotami. Wędruje taki murzyn nie w poszukiwaniu pracy, nie na odpust, ani też nie na obrzęd rodzinny, ale poprostu **szuka nowych wrażeń.** Głośny etnograf Polski dr. Bronisław Malinowski, profesor uniwersytetów angielskich — niestety nie dano mu katedry w Polsce — w swej polskiej pracy: **„Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego“** (Kraków 1915, Akademja Umiejętności) opisuje, jakie skutki ma głód fizyczny u ludów pierwotnych na powstanie wierzeń i ustrojów. Prawdopodobnie **głód wrażeń nowych** znany nam jako **gonitwa za sensacją,** którą zadowolić może każdy kto umie czytać, kupując gazetę lub książkę, jest instynktem takim samym, jak odlot ptaków. Przed wojną z Włoch 200.000—800.000 ludzi szło za morze. Przeważnie byli to analfabeci, którym gazety i książki nie były dostępne. Z Poznańskiego setki tysięcy w latach 1880—1900 szły za morze, a lud roboczy do Westfalji. Przywódcy narodowi biadali, że wychodźcy ci idą na zatracenie. „Westfalczyk“, dziś miano zaszczytne, w onych latach w brzmieniu „wecfalok“ było najbardziej pogardliwem określeniem. A ileż to wylano atramentu w czasie emigracji z Galicji do Stanów Zjedn. i Kanady. Analfabeci szli, wiedzeni instynktem, niezrozumiałym dla warstw wyższych narodów. Duchowieństwo i prasa zaklinały daremnie, aby zostać na ziemi ojców. Instynkt zwyciężył.

Jeśli niemiecka prasa, i przywódcy partyjni wciąż jeszcze stoją przy poglądzie Bismarcka, że mogliby otumanić lud polski w Poznańskiem, na Śląsku i na Pomorzu i pozyskać z powrotem w granice państwa niemieckiego, to dowodzi to, że prace etnologów niemieckich poza kołami ścisłych fachowców nie są znane, i że kierownictwo prasy i polityki w Niemczech spoczywa w dłoniach i mózgach ludzi umysłowo zacofanych, intelektualnie zakonserwowanych w stanie nauk z okresu przed 1900 roku, śmiesznych jak stary kawaler czy panna w sukniach z 1900 r.

Bismarck wyrzucił 40.000 Polaków, urodzonych w b. Kongresówce z Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Są to owe słynne „rugi pruskie“. Na konferencji pokojowej w Paryżu Niemcy statystycznie udowadniali, ile Polaków z Kongresówki zatrudniano w kopalniach śląskich. Czyż nie są to dokumenty wystarczające, aby odrzucić twierdzenie, że robotnicy z tej i tamtej strony kordonów granicznych nie mieli łączności? A teraz należy uwzględnić owe **pielgrzymki pobożne,** które szły z G. Śląska do Czernej, na Jasną Górę, z Poznańskiego do Kalisza na odpust św. Józefa oraz do Częstochowy. **W żadnem pokoleniu nie ustawały związki między Poznańskiem a Królestwem i Galicją.** Ludzie podróżowali, a jeśli nie, to słuchali odczytów umysłów najniespokojniejszych w Polsce. Wł. Studnicki propagandę robił osobiście i większe pozostawił tu ślady niż przypuszcza w swych Pamiętnikach. Docierał prof. Lutosławski i docierali nawet emisarjusze Piłsudskiego. N. p. dr. Szymanowski z Bydgoszczy jako akademik w Monachjum przez obecnego ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego przyjęty był do tajnej organizacji wojskowej, którą organizowali w Galicji Piłsudski, Sosnkowski, Haller, Sikorski. W Berlinie stworzył zbrojny oddział akademicki Mieczysław Paluch, znany z powstania poznańskiego w 1918 r.

Gdy przybył robotnik, czeladnik, subjekt (pomocnik handlowy) czy akademik ubogi z Poznańskiego do Krakowa nie notował jego nazwiska portjer Grand-Hotelu, czy Pollera, więc nie donosiła o tem rubryka znakomitych gości w prasie krakowskiej. Podobnie przed ćwierć wiekiem duński prehistoryk Sophus Müller wobec nielicznych wówczas prac i zadań prehistorycznych na terenie Słowiańszczyzny zachodniej i wschodniej z jakąż pogardą mówi o Polsce? A dziś, jaki przytłaczający materjał o dziejach ziemi polskiej w zamierzchłej przeszłości daje monografja Antoniewicza? Co za śmiałe wizje roztacza Gumowski o walce arabskiego handlu z handlem niemieckim w czasach pogańskich Polski i to na podstawie badań zawartości skarbów pieniężnych, w ziemi znalezionych. Te skarby arabskich monet w Poznańskiem oraz druga przesłanka o misji kijowskiego księcia do muzułmanów celem badania wiary Mahometa nasuwają Gumowskiemu wnioski, że Piastowie walczyć musieli z pokusą zamiast chrześcijaństwa zaprowadzić w Polsce muzułmanizm?!

Językoznawca prof. Nitsch z Krakowa idąc od wsi do wsi poznańskiej i wnikając w mowę naszych Błaszczaków, Sierszułów, Gąszczaków, Piernogów, Śniatałów, Ciągoturów, Byków, Nokajów itd., ludzi o nazwiskach, które nie figurują w żadnych aktach sejmowych, heroldjach, traktatach podbojowych bezapelacyjnie dowiódł, że ta mowa codzienna owego poznańskiego ludu dała podstawę do wytworzenia polskiej mowy literackiej, że wielmoże małopolscy zaprzestali używać wymowy **nase, carne,** a przejęli od chłopa poznańskiego wymowę **nasze, czarne.** A później już mowę tę przejęli książęta ruscy, litewscy, nawet mołdawscy; i uczył się tej mowy polskiej, ukształtowanej na wymowie chłopa z nad Warty, Prosny i Gopła markiz brandenburski, elektor saski, cesarz we Wiedniu i król francuski Walezy, a także węgierski książę Batory.

Jakie światy odkryła w mowie ludu poznańskiego etymologja, o tem prawi Słownik Etymologiczny Brücknera, Słownik Gwar ludu polskiego Karłowicza. Polska etnologja przystępuje dopiero do pracy nad ludem. Jeśli dopiero prof. Balcer dał nam naukową genealogję Piastów, jeśli naukowe badanie rodzin książęcych w Polsce nie odpowiada poziomowi europejskiemu, jeśli nie mamy zbioru rodów przez sejmy uszlachconych, jeśli wogóle rody historyczne, notowane w aktach sejmików i sejmów, sądów grodzkich, spisach wojskowych, nie zdradzają zainteresowania dla nauki heraldycznej, opracowań heraldyków nie tylko nie kupują, ale nawet nie czytają — jak się uskarżają heraldycy w uczonym kalendarzu „Nauka Polska“, — to kiedyż możemy spodziewać się powstania „Słownika czy herbarza rodzin mieszczańskich i rodzin chłopskich w Poznańskiem“. — Łukaszewicz dał nam: Opis kościołów. Ks. Kozierowski: objaśnienia do nazwisk geograficznych w Poznańskiem. Ostatni badacz opracował genealogję kilku rodów szlacheckich. W tym duchu należałoby rozpocząć pracę nad rodami mieszczańskiemi i chłopskiemi. Ma to znaczenie polityczne bardzo wybitne ze względu na odparcie uroszczeń niemieckich do Poznańskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[illegible]

Jedenastoletnia dziewczynka popełniła samobójstwo.

Powiesiła się na drabinie.

Tragedja dziecka, bardzo wrażliwego, znalazła swój koniec dramatyczny w Berlinie. 11-letnia Gerda Polzin popełniła samobójstwo przez powieszenie się na drabinie. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku młodej dziewczynki była obawa przed domem poprawczym, dokąd nauczyciele grozili ją odstawić w razie ponownego opuszczenia lekcyj w szkole. Dziecko przestraszyło się tą groźbą. Nie mając żadnego oparcia w domu, czuło się osamotnione. Niesnaski rodzinne były wielkie i od dłuższego czasu małżonkowie nie żyli razem. Ojciec wyprowadził się z domu i zamieszkał w innej części miasta. Dziecko czuło się strasznie opuszczone, gdyż matka już od samego rana chodziła do pracy i dopiero późnym wieczorem wracała do domu. Te ciężkie warunki domowe przyczyniły się do powzięcia tak strasznej decyzji 11-letniej dziewczynki.

Zazdrosna kobieta wylała smołę na głowę swej rywalki.

W pewnej małej cukierence berlińskiej zdarzył się niezwykły wypadek. Żona jednego z szoferów miasta Berlina podejrzywała pewną bufetową o utrzymywanie stosunku miłosnego z jej mężem. Podejrzenie to okazało się prawdziwem. Zdradzona małżonka, chcąc się zemścić na bufetowej przystąpiła do niej w lokalu i po krótkiej, lecz ostrej wymianie słów, wcisnęła na głowę zaskoczonej bufetowej kubełek smoły. Korzystając z zamieszania, jakie powstało w cukierni, sprawczyni niecnego czynu ulotniła się szybko. Policji udało się ją pochwycić i zaaresztować. Zaalarmowano straż ogniową, która musiała kubełek rozcinać na głowie bufetowej. Następnie odwieziono ją do szpitala, gdzie zapomocą chemikalij twarz oczyszczono stopniowo od smoły. Musiano przytem postąpić bardzo ostrożnie, ażeby nie powyrywać włosów. Zdradzona kobieta pociągnięta zostanie do odpowiedzialności karnej.

Pewien poeta napisał, że kobieta jest **hijeną.**

Niemcy pokoju i Niemcy wojny.

Dwa światy spółczesnych Niemiec: skrajni szowiniści i grupka skrajnych pacyfistów. — Generałowie von Schoenaich i hr. Montgelas. — Znamienny głos dr. Banga. — Wybujały nacjonalizm triumfuje.

(Od własnego korespond. berlińskiego).

Berlin, w grudniu.

Niemcy współczesne — to dwa zasadnicze światopoglądy: zwolennicy „dawnych dobrych czasów“, którzy dlatego uważają się za rycerzy, że byli tylko poddanymi; i więcej lub mniej **lękliwi republikanie,** którzy jeszcze się nie przyzwyczaili do tego, że są obywatelami. Na obu krańcach zagorzali przedstawiciele kierunków skrajnych: więc na prawo — mnóstwo zakamieniałych monarchistów i coraz więcej nacjonal-bolszewistów-hitlerowców; na lewo — jeżeli odliczymy czerwonych moskiewskich najemników wraz z ideowymi komunistami — pozostaną radykalni ponad- lub pozapartyjni pacyfiści.

Piemontem współczesnych Niemiec jest Bawarja. Wśród architektury pseudo-florenckiej i pseudo-wersalskiej zachowała się jeszcze wdzięczność dla popularnej dynastji; wśród kufli doskonałego miejscowego piwa błysnęła i zaszła jak meteor dyktatura Adolfa Hitlera; „prawdziwi Niemcy“ ciągną do stolicy Wittelsbachów, chociaż mogą być takiemi „Saupreussami“ jak choćby p. generał Ludendorff. Wśród biało-niebieskich słupów granicznych zachowali potomkowie Bajuwarów tradycje Hermana Cheruska...

Taka prawomyślność narodowa jest rzeczą pierwszej wagi w epoce, gdy generałowie i arystokraci nie są już pewnymi konserwatystami. Bliski ekskajzera oficer gwardji, generał-major i baron — pan von Schoenaich — przymknął do pacyfistów i od szeregu lat wiedzie zaciekłą kampanję ze swoimi dawnymi „najbliższymi“. W miesięczniku pacyfistycznym „Der Krieg“ krytykuje gen. von Schoenaich wybielanie historji Niemiec przez nacjonalistów, ukrywanie ciemnych stron, niepublikowanie aktów obciążających.

Jest w byłej armji cesarskiej drugi generał, nawet hrabia, a mimo to — bardzo nieprzyjemnie powiedzieć demokrata. Pan Montgelas. Wprawdzie wielka prasa demokratyczna lubi „Paradegrafów“; wprawdzie generał Montgelas podkreślał swoje liberalne poglądy. Ale kiedy były kolega Schoenaich publicznie zaczął „pluć na swoje dawne ideały“, obudziło się w grafie niemieckie serce. „Zgadzam się z panem, napisał swemu byłemu towarzyszowi broni — że nie należy upiększać faktów, i zakłamywać historji. Wyżej stoi badacz bezstronny od wybielającego swój kraj i szukający tylko złych stron. Ale najniżej stoi badacz, oczerniający swój kraj i szukający tylko złych stron własnych, aby je potem publicznie napiętnować“. Tak ostro napisał p. gen. Montgelas. Ale p. generał Schoenaich nie okazał zmartwienia i opublikował całą korespondencję.

Niema co się łudzić: nacjonalizm niemiecki maszeruje. Siedzi nietylko w Niemcu-narodowym ale i w ludowcu, w centrowcu czy ludowcu bawarskim, ba — w demokracie i socjaliście. Komuniści też czasem sobie przypominają, że są niemieckim proletarjatem. Trybuni ludu zaś biorą pióro do ręki i gromią, niby gromowładni Jowisze „wrogów narodu“.

Mamy do zanotowania taki charakterystyczny głos posła Banga, członka partji niemiecko-narodowej i łącznika tego stronnictwa z Hitlerowcami. W listopadowym - grudniowym numerze miesięcznika monachijskiego „Deutschlands Erneuerung“ zamieścił p. Bang dłuższą rozprawkę p. t.: „Landesverrat als Volksseuche“ — Zdrada stanu — plagą krajową. Zdrajcami stanu, według pana Banga, są przedewszystkiem przywódcy niemieckiego pacyfizmu, pozatem zaś lewe skrzydło socjal-demokracji.

Któż to jest pan poseł **Bang?** Były starszy radca finansowy, wszechniemiec, pisarz polityczny, minister finansów w jednodniowym rządzie Hitlera, wykazał dr. Paweł Bang przynajmniej pewną konsekwencję, nie chcąc służyć republice, której nie uznaje. Tytuł rozprawki uwarunkowany jest poglądem autora na marksizm — jako na ustrój, pielęgnujący ideologję zdrady. W toku rozprawki powołuje się dr. Bang stale na prasę amerykańską, angielską, francuską, która albo korzysta z denuncjacji Niemców przeciw Niemcom, albo też piętnuje defetyzm samooskarżycieli niemieckich.

Tak np. cytuje Bang „dyplomatycznego korespondenta“ „Daily Telegraphu“, który, po mowie Scheidemanna o tajnych zbrojeniach Niemiec (3. stycznia 1927) napisał w dniu 1. lutego 1927 na łamach swojego organu: Miljony niemieckich komunistów i socjalistów nie pozwolą na tajne zbrojenia, gdyż będą stale donosić o nielegalnych faktach, jakie miałyby miejsce w niemieckich fabrykach i arsenałach. Podobne zaufanie żywi angielski pułkownik Repington w swojej książce „Cud rozbrojenia“.

Za donosiciela w wielkim stylu uważa autor posła socjalistycznego dr. Breitscheida, któremu przypisuje zdradzenie tekstu tajnego memorjału Groenera wydawcy „Reviev of Reviev“, Wickham Steedowi. Bang sądzi też, że możliwy był udział Breitscheida w dostarczeniu „Manchester Guardian“ materjałów o rzekomej rozbudowie przemysłu niemieckiego w Rosji sowieckiej .Materjały te wydrukowane zostały w skądinąd germanofilskiem piśmie w dniu 9. grudnia 1926 roku. Jak stwierdziła nacjonalistyczna ajencja „Telegraphen-Union były one bardzo podobne do treści poufnych materjałów, rozdanych członkom głównej komisji (Hauptausschuss) Reichstagu. Tyle dr. Bang.

Oczywiście rzuca się autor na niemiecką Ligę Praw Człowieka i na Towarzystwo Pokoju. Wszystkich niemal wybitnych pacyfistów wymienia Bang imiennie, a wobec profesora Foerstera posuwa się tak daleko, że śmie nazwać go płatnym ajentem francuskim. Z kolei irytuje go ruch antymilitarystyczny w Niemczech, którego znaczenie, z łatwo zrozumiałych względów propagandowych, wyolbrzymia. Ruch ten — sądzi dr. Bang — grozi na wypadek wojny czynnym sabotażem. Na poparcie swoich twierdzeń cytuje autor artykuł jednego z pacyfistycznych przywódców Reichsbanneru, b. kapitana-porucznika marynarki niemieckiej o nazwisku Kraschutzki. Lewica socjalistyczna, zgrupowana koło czasopisma „Der Klassenkampf“ składa się, zdaniem Banga, z samych zdrajców. Również niebezpieczni i niekarani są ludzie, którzy występują przeciwko twierdzeniom o niewinności Niemiec w wywołaniu wojny światowej. Takim panem jest np. dyrektor gimnazjalny w Berlinie, znany historyk radykalny dr. Siegfried Kawerau, który publicznie oświadczył, **że Niemcy są winne wywołaniu wojny.** Mimo wielkiego krzyku, jaki się podniósł, nic się Kawerau'owi nie stało, gdyż pruski minister oświaty dr. Becker oświadczył, że p. Kawerau wypowiedział swój prywatny pogląd. Płaszczyk etyczny, w który drapują się defetyści, sprzyja specjalnie — kończy dr. Bang — krzewieniu się ideologji zdrady stanu, z którą należy jaknajostrzej walczyć.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Rosja sowiecka a Polska.

Stosunki są „poprawne“, ale bolszewikom nie wystarczają.

Moskwa, 5. 12. (Pat.) **Litwinow** wygłosił wczoraj na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. dwugodzinną mowę w sprawie międzynarodowej sytuacji Sowietów.

Mowę swoją podzielił Litwinow na trzy części. W pierwszej mówił o sytuacji politycznej wogóle, dowodząc m. i., że wśród **państw kapitalistycznych** istnieją poważne przeciwieństwa oraz niestałość politycznej linji, że dzięki tym właśnie warunkom **żaden międzynarodowy kongres nie osiąga celu.** Jedną tylko wspólną cechę znajduje Litwinow u wszystkich państw, mianowicie z zasady nieżyczliwy, a w wielu wypadkach nawet wrogi stosunek do związku sowieckiego, przyczem ataki na związek sowietów idą zdaniem Litwinowa nie tylko ze sfer burżuazji światowej, ale również ze strony kół rządzących i prasy. Przykładem tej nieżyczliwości w stosunku do sowietów mogą być również ostatnie **próby interwencji w stosunkach sowiecko-chińskich** ze strony grupy państw, mianujących się **stróżami paktu Kelloga.**

Drugą część mowy poświęcił Litwinow konfliktowi sowiecko - chińskiemu i sowiecko-angielskim stosunkom. Litwinow dał obszerną genezę tych zatargów, twierdząc, że jeden i ten sam cel spowodował ich wybuch. Według dowodzenia Litwinowa, sowiety są bez winy, a całą odpowiedzialność za konflikt ponoszą państwa kapitalistyczne.

W trzeciej części swego wystąpienia Litwinow scharakteryzował kolejno stosunki, jakie łączą związek sowietów z poszczególnemi państwami. Zaczął od **Niemiec,** stosunki z któremi są przyjazne i oparte na szerokich podstawach. Stosunki **z Francją** znajdują się „w stanie zastygłym“, stosunki włosko-sowieckie są wysoce poprawne.

Mówiąc **o Polsce,** Litwinow zaznaczył, że przypuszczał, iż podpisanie protokółu moskiewskiego przyczyni się do ustalenia dobrych stosunków między sąsiadującemi państwami, jednakże różne chwiejne ruchy ze strony pewnych odpowiedzialnych czynników polskich temu przeszkodziły. Wprawdzie polskie sfery rządzące uważają, że stosunki między Polską, a sowietami są poprawne (korekt), my jednak mamy inne pojęcie o tem, co jest poprawne i radzilibyśmy, aby nastąpiło **większe między nami a Polską zbliżenie.**

Litwinow podkreślił jednak, że ostatnio rozwinął się dość znacznie **polsko-sowiecki stosunek handlowy,** natomiast z wielkiem uznaniem mówił Litwinow **o gdańskich przyjacielskich stosunkach,** co potwierdza wizyta prezydenta Gdańska oraz inne dowody.

Stosunki z państwami bałtyckiemi pozostają bez zmiany, jedynie z Estonją wskutek zawarcia traktatu handlowego wzmocniły się ostatnio i jest nadzieja, że pomyślnie rozwijać się będą dalej. Stosunki z państwami skandynawskiemi są po dawnemu życzliwe, jedynie może Szwecja ujawnia w stosunku do sowietów tendencje niezbyt przyjazne. Nawet rząd austrjacki wyraził chęć rozwinięcia stosunków handlowych z sowietami. O Rumunji Litwinow mówił, nie wymieniając jej nazwy, ograniczając się wyłącznie do podniesienia kwestji Besarabji. Dalej z naciskiem podkreślił Litwinow o **przyjacielskich stosunkach z Turcją.** Stosunki z Japonją oparte są na wzajemnej lojalności, stosunki z Grecją, Persją i Afganistanem pozostają bez zarzutu. Ze Stanami Zjednoczonemi mimo braku stosunków dyplomatycznych rozwijają się coraz poważniej stosunki gospodarcze.

Litwinow wita dalej **wznowienie stosunków z Anglją** i podkreśla doniosłość tego faktu dla obu państw.

Mowę swoją zakończył Litwinow stwierdzeniem, że nie należy być zbyt optymistycznym w ocenie sytuacji związku sowietów, gdyż dopóki istnieją państwa kapitalistyczne, dopóty związek sowiecki narażony jest na niebezpieczeństwo. Gwarancją utrzymania związku sowieckiego jest zachowanie jedności, zdolności obrony państwowej oraz rozbudowa gospodarstwa narodowego wogóle, a przedewszystkiem przemysłu. Musimy dbać o to — kończy Litwinow — aby **czerwona armja była zawsze gotowa przyjąć każde wyzwanie.**

Nowy prezes frakcji

parlamentarnej centrum niemieckiego.

Berlin, 6. 12. (Pat.) Na miejsce mianowanego ministrem komunikacji Rzeszy dr. Stegerwalda, przewodniczącym frakcji parlamentarnej stronnictwa centrowego wybrany został jednomyślnie **poseł dr. Bruening,** który występował w ostatnich latach jako rzeczoznawca w sprawach budżetowych na terenie Reichstagu. Dr. Bruening uchodzi za jednego z najbliższych doradców przywódcy centrum, prałata Kaasa.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 6 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Tamtego tygodnia uległem więc konfiskacie. W osobie mojej pogwałconą została Konstytucja, która każdemu przecie gwarantuje wolność słowa. Może pan cenzor nic sobie nie robi z Konstytucji, która dziś albo jutro pójdzie na stop. Ale póki ona żyje i obowiązuje, póty nie wolno jej maltretować.

W tym sensie wytoczyłem skargę przed Dziadkiem, który we wszystkich sprawach jest dla mnie Najwyższym Nieomylnym Trybunałem, a Dziadek na to powiada mi tak:

— Skarżysz się, Jacku, na pogwałcenie wolnego słowa. Spojrz tedy na mnie i osądź, czy ja nie jestem w wiele gorszem położeniu od ciebie. Ty masz na karku jednego cenzora tylko, z którym (przyznaję) ciężko walczyć musisz. A gdy ja coś napiszę, aby naród wskrzepić i w nadziei utrwalić, ileż to cenzorów głos zabiera, aby na mojem dziele i suchej nitki nie zostawić. Krytykują swoi, krytykują obcy, a każdy rżnie tak, że ś. p. prababka przed oczyma mi staje. Naturalnie artykuły moje nie idą na podpałkę (choć i tak kaduk wie, co z nimi naród robi), ale nieraz moralne zniszczenie takiego duchowego dziecka gorszem bywa od fizycznego. Ściągnął ci cenzor korespondencję belwederską, to i co z tego? Przysiągłbym, iż czytelnicy tak kombinują, że musiałeś genjalną rzecz napisać, skoro się ona cenzorowi nie podobała. Bo gdybyś bzdurę spłodził, to cenzor tyleby się o nią troszczył, co pies o kulawą nogę. Wielkie wtedy mniemanie mają o tobie, choć nie wiadomo, czy na nie zasługujesz. Co zaś ja napiszę, to wszystko idzie — że tak powiem — pod pręgierz publiczny. Lada chmyz znęca się nad mojem słowem. Niepodoba im się grubość moich wyrażeń. Ano trudno. Nie będę nazywał pomadką coś, czego szanujący się człowiek nie bierze do ręki. Realistą jestem, choć jakiś sobaczy skryba nazwał mnie romantykiem i błędnym rycerzem.

— Nie trap się tem, Dziadziu. Zato angielska prasa pasowała Cię niedawno na rycerza twardej ręki a miękkiego serca. Oni to pewnie tak rozumieli, że masz dość twardą dłoń, aby Sejm zgnieść, ale Twoje miękkie serce na to Ci nie pozwala.

— Licho wie, jak to oni rozumieli. Nastały takie podłe czasy, że już nikomu wierzyć nie można. Wracając jednak do materji: ja to, a nie ty, mogę się na cenzurę skarżyć. Tobie cenzor, i to bydgoski do tego, artykuły konfiskuje, a mnie robi to samo cała opinja publiczna.

— Przyznaj jednak, Dziadziu, że Twoje artykuły nie są objawieniem...

— Ja nie jestem ewangelistą ani Świętym Pańskim, i objawień nie miewam. Piszą oni na mnie, to ja piszę na nich. Nieprawdą też jest, jakobym coś sobie upatrzył do Sejmu. Widzisz przecie, że gdy Sejm pracuje a nie warcholi, to i mnie do rany przyłóż. Jeno mamy w tej Rzeczypospolitej za dużo ludzi chciwych władzy, i ci to malkontentów robią i życie gorzkiem mi czynią.

Tak mi to Dziadek o cenzorze sprawę wyłożył. Żal mi go się zrobiło, więc już nic nie mówiąc, cmoknąłem go tylko w rękaw i zeszedłem do suteren, jako że kuchta z obiadem już gwałtował.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Lloyd George w obronie Polski! — Pośmiertne rewelacje o zwątpieniu Clemenceau w trwałość obecnego ustroju Francji. — Znamienne wypadki w Szwajcarji. — Emigracja kolonistów niemieckich z Rosji. — Rozłam wśród wszechniemców. — Nowy memorjał Schachta. — Król włoski w Watykanie.

„Świat przewraca się do góry nogami“ — pomyśli czytelnik polski, słysząc, że Lloyd George wygłosił **mowę w obronie Polski w parlamencie angielskim** i to wśród niebywałej okoliczności: Napadł on ostro na Ligę Narodów, że nie uzyskała żadnych wyników w sprawie ogólnego rozbrojenia.

Nie można mieć żadnych pretensyj do Polski i Rumunji, że się nie rozbrajają, jeżeli po tamtej stronie granicy utrzymywana jest olbrzymia armja, hołdująca doktrynom, które w obu wspomnianych państwach traktowane być muszą jako zgubne i destrukcyjne“. Tak mówił Lloyd George wedle doniesień naszej Polskiej Agencji Telegraficznej. Znamienne jest, że prasa berlińska nie powtórzyła słów tych Lloyd George'a ani wogóle całego jego wystąpienia za **zasadą rozbrojenia z wyłączeniem Polski i Rumunji.**

Lloyd George wspomniał najazd bolszewicki na Polskę w 1920 r. i przestrzegł, że najazd taki grozi wciąż Polsce ze strony bolszewików, **„więc istotnie Polska nie może się rozbroić, dopóki Rosja nie jest rozbrojona“** — zakończył Lloyd George, ten sam, który urwał nam Gdańsk, spowodował plebiscyt na Śląsku, narzucił w Spaa premjerowi Grabskiemu upokarzające warunki. Ale od tego czasu zmieniło się wiele. Nawet żydzi dziękowali już w międzyczasie rządowi za opiekę w Palestynie. Mimo wszystko, nawrócenie się Lloyd George'a do Polski jest znamiennem wydarzeniem, gdyż liczba jego wyborców wynosiła tyle, co największego bloku wyborczego w Polsce.

Drugiem ważnem wydarzeniem jest ogłoszenie wyznania Clemenceau, poczynionego 1923 r. ale **po jego śmierci** dopiero ogłoszonego, że w 1914 r. w chwili wybuchu wojny **zwątpił w swój kraj** ze względu na **wadliwy ustrój Francji. Myślał że Francuzi będą pobici.** Słowa te mogą być próbą **usprawiedliwienia dyktatury,** jaką od 1917—1919 r. Clemenceau rzeczywiście sprawował. Mówił on jednak także o przyszłości, przestrzegającej, że **przy obecnym ustroju Francji** grozi zagłada.

Można tylko żałować, że Clemenceau nie naprawił tego ustroju, który nietylko Francję prowadzi ku zagładzie — wedle przekonania Clemenceau — ale służąc jako wzór innym, spowodował tyle rewolucyj i rozlewu krwi w Portugalji, Grecji, Meksyku, a także wrzenia w Polsce. Francja jednak w 1923 r. i wciąż jeszcze teraz ma pilniejszy zatarg z Niemcami, którzy jakoś jednoczą opinję, dając podstawę długoletnim rządom Poincarego. Dziś inne kraje porzuciły wzór francuski, Szwajcarja np. już 1874 r. i bardzo jej dobrze z ministrami obieranymi na lat 3.

Uchwała socjalistów szwajcarskich wejścia do rządu z przewagą kapitalistyczno-burżuazyjną nie jest zwykłym wyłomem w postawie II Międzynarodówki wobec ustroju, opartego na własności prywatnej i solidarności narodowej, ale oznaką zwrotu wyraźnego od ideologji słusznie czy niesłusznie zwanej marksistowską. Socjaliści szwajcarscy byli niczem ostatnio panna, która włosów sobie nie obcięła przy uszach, na nich powoływali się w polskiej partji socjalistycznej przeciwnicy współpracy z rządem. Gdy upadł opór socjalistów szwajcarskich, Daszyński może wejść do rządu nawet z ks. Radziwiłłem i ks. Nowakowskim. Vandervelde, prezes II międzynarodówki, nie będzie mógł czynić wyrzutów.

Prasa niemiecka roztkliwia się nad losem kilkunastu tysięcy kolonistów niemieckiej narodowości, którzy opuszczają Rosję. System bolszewicki, swoista reforma rolna, pozbawiła ich chęci do pracy na zniszczonych gruntach. Sowiety gwałtem chciały ich zatrzymać, i choć są to obywatele rosyjscy, gdyż osiedli w Rosji w 18-tym wieku za Katarzyny II-giej uprosił rząd niemiecki o wolny wyjazd z Rosji. Pierwsze partje przybyły już do Prus Wschodnich. Znamienna jest różnica w nastawieniu opinji niemieckiej wobec Rosji i Polski. **Nienawiść do Polski** tak zaślepia Niemcy, że bolszewikom, jako sprzysiężonym do walki z Polską, wybaczają wszelkie procesy przeciw inżynierom, gnębienie kolonistów. Przyjmują nowe zastępy kolonistów z Rosji, od 150 lat tam osiadłych, podczas gdy Czesi, których koloniści w Rosji niemniej są prześladowani przez system bolszewicki, radzą im zostać na miejscu, podobnie Szwedzi. **Niemcy chcą Polsce nasłać z powrotem kolonistów ze szkodą i gwałtem** Polaków u nas osiedlonych przez Komisję Kolonizacyjną, a po obaleniu okupacji pruskiej powróconych do Niemiec. Z tych żądań robią sprawę zasadniczą, ale z bolszewikami śpiewają cienko i odbierają od nich tysiące kolonistów. Ma to być materjał do walki z Polską. Zapewne osiedli się ich w Prusach Wschodnich i po prawym brzegu Odry.

Niepomyślna akcja Hugenberga przeciw planowi Younga spowodowała roz**łam w partji nacjonalistów.** Niemiecka prasa republikańska nadaje temu wydarzeniu niebywały rozgłos, wyzyskując sprawę dla propagandy zagranicznej na dowód, że „pacyfizm“, dobra wola wypełnienia traktatów ogarnęła nawet prawicowe koła. Na szczęście jak „filip z konopi“ wyrwał się dr. Schacht, prezes Reichsbanku z nowym memorjałem. Jest to ten sam, który na konferencji bankierów, którzy plan Younga opracowali, przedłożył memorjał **z żądaniem rozbioru Polski** i zwrotu kolonji, a przez swą arogancję pono tak rozsierdził delegata Anglji, lorda Revelstoke, że go tknął udar na serce. Obecnie Dr. Schacht zwalcza plan Younga, który podpisał jako delegat Niemiec na konferencji w Paryżu.

Jest to nowy przyczynek do charakterystyki cech narodowych Niemców, tak świetnie ujętej w pamiętniku lorda d'Abernon, który niemieckim mężom stanu zarzuca, że są **„unzuverlässig“** (nie można im zaufać) jak podaje tłumaczka redaktorka Valentin Antonina (Niemka z przekonania, Polka rodem z Galicji).

Dnia 5. grudnia włoska rodzina królewska złożyła wizytę w Watykanie Ojcu św. Dlaczego tak późno, skoro w lutym podpisano traktat lateraneński? Prasa berlińska, która w sprawach rzymskich miała zawsze ścisłe informacje, i podawała je znacznie rychlej niż np. katolicka prasa niemiecka, która krępowała się ujawniać poufnie udzielanych wiadomości, — podaje, że powodem była osoba Mussoliniego. Piastując tekę ministra spraw zagranicznych powinien był towarzyszyć rodzinie królewskiej. Ale Mussolini starł się ostro z Ojcem św. Ten dawny socjal-anarchista, wychowany na lekturze dzieł niemieckich pisarzy antykościelnych uważa, że Kościół rzymsko-katolicki jest dla Włoch tem, czem dla właściciela ordynacji parafja kościelna. Mussolini jako kollator, chciałby w tym kościele słyszeć siebie, o sobie, swej idei, a gdzieś przed nieszporami pozwoliłby godzinki śpiewać Papieżowi, i kardynałom. Znana to jest ludzka słabość. Całkiem mali ludzie przy piwie, udając mądrych i mrużąc okiem, mówią: Kościół jest dobry dla kobiet i ludu.

Obecny Ojciec św., nawet gdyby nie strawił większej części swego życia jako dyrektor jednej z najsłynniejszych bibjotek świata, gdyby istotnie nie był filozofem, jakiemu Platon rządy powierzać każe, to miałby doradców, czerpiących z doświadczeń najlepszej i najstarszej dyplomacji świata, którzy znają sposoby wypróbowane na różnych ludzi. Studjum stosunków watykańskich z Napoleonem, carami prześladowcami polskiego Kościoła, Meksykiem daje aż nadto wyjaśnień, jak postąpić z Mussolinim.

Wybić musiał sobie z głowy pomysł zjawienia się przed papieżem. Musiał przebudować rząd, wiceministrów zrobić ministrami, aby Grandi jako minister spraw zagranicznych towarzyszyć mógł włoskiej rodzinie królewskiej na audjencji u Papieża.

A. P. B.

Uwagi Clemenceau o parlamencie francuskim.

Dziennik francuski „La Liberté“ ogłasza uwagi poczynione w r. 1923 przez Clemenceau jednemu ze współpracowników tygodnia „La Revue Hebdomadaire“, z zastrzeżeniem, aby ogłoszono je w prasie dopiero po jego śmierci. Uwagi te dotyczą przedewszystkiem **systemu parlamentarnego.** Clemenceau poddał go **nadzwyczaj ostrej krytyce.** Oświadczył, że był pełen złudzeń, gdy pierwszy raz wszedł w skład izby deputowanych. Miał wówczas idee dziecinne. Zachwycał się pewnymi mężami stanu, przypuszczał, że pozostaje mu tylko czynić jak oni, kontynuować ich wysiłki. Akcja polityczna wydawała mu się nadzwyczaj prostą. Przekonał się jednak prędko o **błędnej opinji, którą miał o parlamencie.** Poznał wkrótce całą przewrotność życia politycznego, a z czasem przekonał się, że **akcja polityczna opiera się na korupcji.** Dodać do tego należy **ogólną ignorancję posłów.** Napełniło go to **lękiem o Francję.** Losy jej znajdują się — oświadczył Clemenceau — w rękach ludzi, **z których wielu nie przeczytało w życiu swem ani jednej książki.** Tak dalej trwać nie może! **Francji przy podobnym ustroju grozi zagłada. Kocham swą ojczyznę,** jestem patrjotą, a jednak **w chwili wybuchu wojny zwątpiłem o moim kraju. Myślałem, że będziemy pobici!** Nie miałem prawa tak myśleć! Ci, którzy przeszli wojnę i krew swą za ojczyznę przelewali, mają prawo oburzać się na małoduszność tych, którzy jak ja zwątpili o żywotnych siłach swego narodu. Jednak nie lubię ludzi naszej generacji, którzy dają się unosić różnym złudnym marzeniom. Dowodzą oni, że **są dwie Niemcy.** Ja zaś twierdzę, **że niebezpieczną iluzją jest myśleć, że demokratyczne Niemcy potrafią zagłuszyć aspiracje imperjalistycznych Niemiec, które nie mogą się pogodzić ze swą porażką i marzą jedynie o odwecie“.**

Mój łabędzi śpiew.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 6 grudnia.

Otóż i nadszedł kres moich eskapad,
wesołych żartów i niedzielnych kronik —
abym nikogo już więcej nie napadł,
poszedł do rzeźni mej satyry konik,
a chociaż chudy i mało wydajny,
pan cenzor z niego porobi eisbajny.

Bezbronny jestem — co tu gadać wiele.
Toć każdy człowiek żyć najdłużej pragnie,
lecz jak z rzeźnikiem bezsilne jest cielę,
i jak przed wilkiem zmykać musi jagnię,
tak przed cenzorem ucieka rad nie rad
najodważniejszy pisarz i literat.

Nie łatwą walka z takim srogim mężem
na łamach prasy i na oczach tłumu,
nic to, że władasz jak rycerz orężem
świętego ognia, wiedzy i rozumu,
cóż ci z nizanki rymowanych agraf?
Ty masz natchnienie — a on ma paragraf.

Na nic się przyda obrona i opór,
na nic perswazja i apel do serca,
paragraf taki to gorzej niż topór,
który bezmyślnie co żyje uśmierca,
a równocześnie (takie to już czasy)
gada się dużo o wolności prasy.

Daremnie silę mą głowę, daremnie,
i znaleźć nie mogę takiego tajnika,
nie umiem pisać tak, ażeby ze mnie
kontenci byli cenzor i publika.
Niechże wymyśli mi kto sposób taki,
by pisać prawdę i nie pójść do paki.

Chyba dam pokój już z tym kramem całym
i politykę do śmietnika zgarnę,
a na to miejsce z tym samym zapałem
omawiać zacznę sprawy kulinarne,
bo jak Sanacja, czy zespół rządowy,
są również dobre kapuściane głowy.

Przecie to prosty dyktuje rozsądek,
że człek nie samą polityką żyje,
że równie ważną kwestją jest żołądek,
on ducha wzmacnia i brzuch przy nim tyje,
i niejednemu, głodnemu wyżyrki,
niż cała Sanacja — ważniejsze są pyrki.

Ale przyznajcie, męże i niewiasty,
że jedza musi mieć też posmak tłusty,
co mi po perkach, gdy niema omasty,
co mi z postnego grochu i kapusty?
I też dlatego, choć z słabą nadzieją,
wołam do rządu: oleju! oleju!

Wołanie moje jak sztandar czerwony
wzywa do czynu i podnieca ludzi,
wstrząsa narodem, płynie po nad trony,
lecz tam, gdzie trzeba, echa nie obudzi.
Bo tak nas jakoś pokarały nieba,
że nigdy rząd niema, czego nam potrzeba.

St. B.

Polska na razie nie może się rozbroić.

Znamienne przemówienie Lloyda George'a.

Lloyd George wygłosił w angielskiej izbie gmin wielką mowę na temat konieczności aktywniejszego rozbrojenia. Mówca napadł w ostrych słowach na działalność rozbrojeniową Ligi Narodów, biorąc w obronę propozycje sowieckie, jako zasługujące na szczególne rozważenie. Według Lloyd George'a, rozbrojenie we wschodniej Europie uzależnione być musi od akcji rozbrojeniowej Sowietów.

„Nie można mieć żadnej pretensji do Polski i Rumunji, że się nie rozbrajają — mówił Lloyd George — **jeżeli po tamtej stronie granicy utrzymywana jest olbrzymia armja,** hołdująca doktrynom, które w obu wspomnianych państwach traktowane być muszą, **jako zgubne i destrukcyjne,** a które w każdej chwili pchnąć mogą tę armję poprzez granicę. **Już raz tak się stało w stosunku do Polski,** a może się to stać znowu, więc istotnie **Polska nie może się rozbroić, dopóki Rosja nie jest rozbrojona“.**

Przesilenie w Czechach ma się ku końcowi.

Praga, 6. 12. (Pat.) Po blisko 6-tygodniowych rokowaniach w sprawie utworzenia nowego rządu wydaje się, że trudności zostały nareszcie pokonane. Nastąpiło to dzięki przyjęciu przez socjaldemokratów czeskich propozycyj, uczynionych przez Udržala. Jest rzeczą możliwą, że komunikat o składzie personalnym nowego gabinetu ukaże się jeszcze dzisiaj. W skład bloku większości będzie wchodziło **5 stronnictw mieszczańskich i 3 socjalistyczne,** przyczem wśród tych ugrupowań byłoby 5 czeskich i słowackich a 3 niemieckie. Na ogólną liczbę 300 deputowanych **197 należałoby do większości rządowej, a 103 — do opozycji.**

Co każdy o powiecie wyrzyskim wiedzieć powinien?

Polski stan posiadania rośnie w siłę i znaczenie. Usilną pracą usunięto klęskę bezrobocia.

Dwa największe powiaty w Wielkopolsce — to bydgoski i wyrzyski. Oba za czasów zaborczych uchodziły za mocno zniemczone, obwód nadnotecki bowiem znacznie dłużej pozostawał pod okupacją pruską, aniżeli inne powiaty. Niemcy w powiecie **bydgoskim** (nie licząc miasta **Bydgoszczy,** w której samych urzędników i hakatystów było około 10 tysięcy) stanowili przed wojną 55%, **a w Wyrzyskiem** 52% ludności. Dziś stosunki się zmieniły. Liczba Niemców w powiecie wyrzyskim nie przekracza 25%. Powiat wyrzyski był jednym z tych powiatów, w których po przejęciu go w roku 1920 przez Polskę, notowano ubytek mieszkańców. Największy ubytek był przejściowo w w Bydgoszczy i Chodzieży, w Wyrzyskiem wynosił ponad 4 tysiące głów. Pod nowemi rządami straty szybko zostały wyrównane i dzisiaj powiat wyrzyski wykazuje już mały **przyrost liczby mieszkańców.**

Według najnowszej statystyki powiat wyrzyski, zajmujący powierzchnię 1162 klm. kwadratowych liczy **67.658 ludności.** Powiat podzielony jest na 6 gmin miejskich, 111 gmin wiejskich i 78 obszarów dworskich. Dotychczas przeważała **wielka własność ziemska,** znajdująca się przeważnie w rękach Niemców. W ostatnich latach jednak, po przejęciu Klucza Runowskiego przez Państwowy Bank Rolny i dzięki osadnictwu w okolicach Łobżenicy, Wysokiej i Miasteczka, **podniósł się polski stan posiadania.** Starych kolonistów, osadzonych przez Fryderyka II i niektórych magnatów, ruszyć z ich siedzib nie można.

Ze względu na to, że „Dziennik Bydgoski" dociera do najodleglejszych zakątków Ziemi Nadnoteckiej a czytelnicy jego niezmiernie interesują się wszystkimi zagadnieniami dotyczącemi szczególnie eksponowanego powiatu wyrzyskiego, zwróciliśmy się do **p. starosty Wuyka** po informacje w sprawie działalności tamtejszego samorządu powiatowego.

Sejmik powiatowy — jak nas zapewnił p. starosta — pracował dosyć intensywnie. Główny budżet administracyjny, ustalony w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych na **999.785,56 zł** został wykonany w całej pełni i znaleziono pokrycie na wszystkie przewidziane budżetem wydatki. Powiatowy związek komunalny posiada w nieruchomościach majątek otaksowany na 885 tysięcy złotych, wartość **kolejki powiatowej** oceniają na 3 miljony złotych.

— Czy moglibyśmy się czegoś bliższego dowiedzieć o wyrzyskiej kolejce powiatowej?

Przedłożono nam sprawozdanie tak wyczerpujące i naszpikowane tylu cyframi, że nam w zupełności chęć odebrało do zagłębiania się w te cyfry. (Wiadomo, że panowie dziennikarze w rachunkach szwankują. — Przyp. zecera). Oto wyrzyska kolejka to wcale nie taka „kolejka dziecinna" ale sieć rozgałęziona, jak bodaj nigdzie, chyba na Kujawach koło Włocławka. Długość jej wraz z bocznicami wynosi dokładnie 150 klm. i 788 metrów. Pracowników zatrudnia kolejka wyrzyska 160; jeden pracownik wypada na 1 kilometr. Państwowe koleje podobnemi skromnemi cyframi poszczycić się nigdzie nie mogą! Zresztą ruch na nich nie jest ślimaczy. Po wycofaniu z ruchu wozów niezdatnych i zniszczonych zakupiono 50 nowych wagonów towarowych i dwa parowozy. Oprócz tego wybudowano z funduszów kolejki **w Białośliwiu garaż dla autobusów.** Kolejka wyrzyska przewiozła w ubiegłym roku 87.774 pasażerów, towarów zaś 145.494 ton. Kolejka daje poważne dochody.

Komunalna Kasa Oszczędności przeniesiona została do przebudowanego gmachu starostwa. Kasa rozwija się dobrze. Najwięcej korzystają z jej pomocy rolnicy i osadnicy, tudzież rzemieślnicy oraz drobny przemysł i handel miejscowy.

Drogi w powiecie wyrzyskim są naogół dobrze utrzymane. Przy budowie i naprawie dróg pracują wszyscy bezrobotni, tak że w powiecie wyrzyskim **zupełnie zlikwidowano bezrobocie** — poza Nakłem, które posiada swój przemysł i swoje bolączki. Naprawiono most zwodzony koło Zanoteci. Wykonano różne prace pożyteczne. Zbudowano **trzy nowe szosy,** niedługie, z Olszewka do Dębowa, z Dębowa do Witosławia i ze Sadek do Radzicza. Na drogach powiatowych wysadzono sporo drzewek młodych. Powiat posiada **własne szkółki drzewek** w Grabownie i w Mroczy.

Pamiętano także o szkolnictwie powszechnem, oświacie **pozaszkolnej** oraz innych zadaniach kulturalnych, przeznaczając na te cele mniejsze lub większe kwoty.

Szpitalnictwo nie jest wystarczające. Szpital powiatowy okazuje się za szczupły, wobec czego zachodzi bezwzględna konieczność rozszerzenia go. Powiat poniósł niepowetowaną stratę przez śmierć **ś. p. dr. Rogalskiego,** który przez 6 lat był kierownikiem szpitala i jako znakomity chirurg podniósł tutaj lecznictwo.

Na **wychowania fizyczne młodzieży** wydatkowano w tym roku przeszło 9 tysięcy złotych, czyli 1 proc. ogólnego budżetu.

W dziedzinie rolnictwa **wzmożono popieranie hodowli bydła** włościańskiego.

Współpraca sejmiku i wydziału powiatowego z kierownictwem administracji samorządowej, — co słyszeliśmy z ust p. starosty Wuyka — była zgodna i przyczyniła się obok sprzyjających ogólnych warunków gospodarczych do osiągnięcia zadowalających wyników.

Wesoły nawet po śmierci.



— Miło to jednak z takich rąk umierać.

Uwagi o polskiej flotyli rzecznej i traktorach wodnych.

Ludzi ściślej związanych interesami z trakcją wodną w Polsce, mianowicie właścicieli parostatków i berlinek, oraz nadbrzeżnych przedsiębiorstw pracujących na eksport, poprostu elektryzują ukazujące się sporadycznie w prasie wiadomości o regulacji rzek polskich lub o projektach budowy nowych kanałów w Polsce.

Podana w pismach wiadomość, że Min. Robót Publ. wznowiło prace nad projektem ustawy o regulacji Wisły i budowie kanału Spytkowice—Kraków w ciągu lat 5-ciu, że w Toruniu dn. 21 listopada r. b. w pomorskiem starostwie krajowem tak dalece posunięto sprawę budowy kanału Warta— Gopło, że niektóre przedsiębiorstwa pomorskie zadeklarowały już poważne udziały w kapitale akcyjnym spółki, tworzącej się dla budowy tego kanału, dalej, że Lubelsko-Wołyńska Izba Handlowo-Przemysłowa zabiega o rozbudowę portu rzecznego w Puławach i doprowadzenie toru kolejowego do tegoż portu dla związania transportu kolejowego z rzecznym, — nie wprawiła w zachwyt tych ludzi, którzy przedewszystkiem powinni byli ucieszyć się z rozszerzenia ich pola działalności, mianowicie — szyprów.

Szyprowie (właściciele berlinek i barek) **są mniemania,** że rozszerzenie sieci dróg wodnych przed wydostaniem szyprów z pod zależności i wyzysku towarzystw żeglugowych, wytworzy takie warunki bytowania, których polski szyper nie wytrzyma. Wzmożona podaż ładunków wodnych zwabi niewątpliwie szyprów obcych, zaopatrzonych w traktory wodne, którzy z miejscową konkurencją załatwią się bez trudności, zawierając umowy na **terminowe** dostawy i dając minimalną taryfę. Bo przybysze będą mieli traktory, których miejscowi szyprowie **nie posiadają.**

Jaką oszczędność daje każdemu szyprowi posiadanie własnego traktora wodnego, i jak dalece uniezależnia go od holowniczej hegemonji i wyzysku, doskonale uzasadnia broszura „An die Binnen-Schiffart", wydana w Hamburgu nakładem Deutschen Wasser-Diesel-Traktoren.

W Niemczech traktory wodne przyjęły się odrazu. Szyprowie w lot zrozumieli, że wyeleminowanie się z pod wpływu i wyzysku towarzystw holowniczych, prawie w dwójnasób podniesie ich własne zyski. To też zapotrzebowanie na traktory wodne, z chwilą ukazania się w sprzedaży lekkich motorów nautycznych Diesela, wzrosło tak dalece, że zorganizowało się kilka spółkowych stoczni budujących traktory serjami w 2-ch a nawet w trzech wielkościach, po 17, — 25,5 i po 40 koni mechanicznych.

Zbyteczne przekonywać, że odtąd szyper nie posiadający traktora własnego, schodzi do roli niewolnika i zadowolić się musi okruchami zysku. Nie mając bowiem zdolności samodzielnego ruchu, nie może bezpośrednio traktować z nadawcą ładunku i lwią część stawki przewozowej pozostawia w kieszeni pośrednika t. j. właściciela holownika.

Posiadanie przez szypra własnego traktora, o sile dostosowanej do pojemności własnej berlinki, nietylko nadaje szyprowi ruchliwość i zwiększa jego zyski za każdą ryzę (podróż), ale przedewszystkiem zwiększa o 20% do 50% liczbę samych podróży w czasie jednego sezonu nawigacyjnego.

Uniezależnienie szypra przy pomocy traktora, nietylko niewątpliwie ożywi dolną i środkową Wisłę, ale znakomicie pobudzi ruch w transporcie wodnym na górnej Wiśle, Narwi, Bugu i Sanie. Przecież jeżeli dotąd szyprowie unikali ryz na górną Wisłę, to jedynie z tego powodu, że nie mieli widoków na ewent. pomoc holownika w razie potrzeby. Dla tych przyczyn zrezygnowała z działalności Mysłowicka spółka z transportu węgla śląskiego wodą do morza, że nie miała możności powrotnej dostawy barek węglowych do Mysłowic.

A idea tej spółki była dobra i zupełnie racjonalnie pojęta.

Nie ulega wątpliwości, że każdy polski szyper zapragnie posiadać własny traktor, gdyż w ciągu 3—4 lat, przy średniej nawet ruchliwości, może go sobie zamortyzować, ale również wątpliwości nie ulega, iż niema w Polsce takiego szypra, którýby mógł kupić sobie traktor z własnej odłożonej gotowizny. Ci ludzie byli tak wyzyskiwani, że tylko z najwyższym wysiłkiem utrzymali siebie, rodzinę i stan posiadania. Wielu z nich, ludzie o słabszych charakterach i narodowo mniej odporni, wywędrowali zagranicę ze swoim taborem (właśnie najlepsze okazy z flotyli), i tem samem osłabili polską flotylę rzeczną, zmieniając znacznie stosunek tonażu polskiego taboru do niemieckiego, na korzyść tego drugiego.

Nie potrzeba chyba udowadniać, że utrata około 12—15 tysięcy ton zdolności przewozowej na naszych wodach wewnętrznych, jest wielce dotkliwą stratą dla gospodarki społecznej, a już **niewybaczalną** z punktu widzenia interesów Transportu Wojskowego. Tem dotkliwszą jest ta strata, że przez niedopatrzenie wzmogliśmy nietylko konkurencyjny tonaż, ale zasililiśmy wrogie szeregi fachowym personelem szyperskim, którego w Polsce brak.

W krótkich memorjałach dwukrotnie w odstępach rocznych doręczanych naczelnym Władzom Banku Gospodarstwa Krajowego przez niżej podpisanego, zaznaczono było wyraźnie, że polska flotyla rzeczna potrzebuje bacznej i rychłej opieki i pomocy skarbowej, że zaniedbanie tej pomocy postawić nas może wobec faktu, że słaba liczebnie i jakościowo flotyla polska pewnego dnia zastąpiona zostanie na wodach polskich przez silną i doskonale zorganizowaną flotylę niemiecką. Ostatnia zmiana stosunków politycznych na Litwie, uprawniająca do przypuszczeń, że jednym z pierwszych punktów niedalekiego już porozumienia polsko-litewskiego będzie otwarcie żeglugi na Niemnie i jego dopływach, oraz nawiązane rokowania około traktatu polsko-niemieckiego, mogą nas zbliżyć bardzo do momentu zupełnej zagłady polskiej flotyli rzecznej.

Już dziś dowóz i wywóz drogą wodną z Poznania i województwa poznańskiego odbywa się w 80% statkami niemieckiemi.

Najwyższy czas, aby sfery sprawujące urzędową opiekę nad flotylą rzeczną zabrały się energicznie do jej rozbudowy i zwiększenia tonażu, i zawczasu zapobiegły „wyręczeniu" polskiej flotyli przez niemiecką.

Bo jednak po zaniku prywatnej flotyli, trzebaby ją w interesie Państwa stwarzać na nowo wielkiemi ofiarami z funduszów państwowych, przy zupełnym wtedy braku zniechęconej inicjatywy prywatnej.

Sprawa budowy traktorów wodnych zainteresuje, lub może już zainteresowała — inżynierję wojskową. W najbliższej przyszłości traktory wodne powinny zająć należne miejsce w polskim taborze saperskim, ze względu na swoją ruchliwość, trwałość i taniość eksploatacji.

Względy pogotowia wojennego wymagają, aby sfery zainteresowane przystąpiły niezwłocznie z wydatną pomocą państwową do:

a) szkolenia personelu szyperskiego w kierunku szoferstwa wodnego (motonautyki),

b) budowy barek krytych (berlinek) o tonażu wskazanym przez urząd Transportu Wojskowego, i

c) budowy traktorów wodnych, w typach opracowanych podług wskazówek Biura Inżynierji Wojskowej.

Przedewszystkiem zaś należałoby podnieść stawkę celną od objektów pływających pobudowanych zagranicą, i wyznaczyć premje skarbowe od tonażu wytwarzanego w stoczniach krajowych.

St. Marynowski.

W. Michalina Teskowa.

Sylwetka zasłużonej działaczki.

W ostatnich, tak przełomowych dziejach naszego państwa, kobieta w zakresie pracy charytatywnej, oświatowej i organizacyjnej wybiła się niemal na czołowe miejsce. Promotorem jej była wielka wojna, która siły męskie powołała na front, zmuszając niejako kobietę do zajęcia opróżnionych tem samem stanowisk pokojowych mężów, a następnie i do wypełnienia tych placówek, które z działaniami wojennemi pozostawały w bezpośredniej łączności. Dzięki tym warunkom wytworzył się typ kobiet samodzielnych, o niezwykłej indywidualności, chętnych i zdolnych do zmagań się z temi przeciwnościami, których pokonywanie było dotychczas atrybutem mężczyzn, i zapewniało tym ostatnim w poczynaniach społecznych przewagę nad kobietami. A jeżeli jeszcze zdarzy się, że kobieta, rywalizująca z mężczyzną na polu pracy publicznej, nic nie uroni ze swych przyrodzonych walorów jako żona i matka, jako kapłanka ogniska domowego, wtedy otrzymamy typ kobiety tak dzielnej, tak doskonałej, że nawet Rousseau w tym stopniu doskonałości wyidealizować jej sobie nie potrafił.

Taką działaczką wyjątkowej miary szczyci się i Bydgoszcz, a jest nią p. Wincentyna Michalina Teskowa, żona naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" Jana Teski. W r. 1904, zaraz po ślubie, rzuca się w wir pracy społecznej, najpierw w Kościanie, a następnie w Gnieźnie, gdzie jako przewodnicząca Towarzystwa Polek, oddaje się nietylko pracy charytatywnej, ale — były to gorące czasy Wrześni — i nauczaniu i wychowaniu dzieci w duchu polskim, co w dzielnicy pruskiej za robotę kospiracyjną uważane i odpowiednio karane było.

Ale dopiero w r. 1907, po przesiedleniu się do Bydgoszczy, praca społeczna Teskowej rozwija się na wielu polach i w wielu kierunkach. Jej najwybitniejszym terenem działalności staje się Towarzystwo Czytelni dla kobiet, gdzie pracuje najpierw jako sekretarka, a potem jako przewodnicząca, znajdując się niejednokrotnie za swą działalność na progu pruskiego więzienia. Także zakładane przez nią ogródki dzieci były tylko pretekstem do pracy nad narodowem uświadamianiem młodych pokoleń.

Aż rok 1914, początek wielkiej wojny, oznacza dla niej okres nadludzkich zmagań się z wrogimi Polsce żywiołami, istną Gehennę na niebezpiecznej i trudnej do utrzymania placówce narodowej. Pozbawiona pomocy i opieki męża, który musiał pójść na front, ujmuje w swe ręce wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego", przyczem sama spełnia wszystkie związane z tem funkcje, od redagowania i administrowania pisma, aż do spełniania najuciążliwszych prac w drukarni. Postawiona przed sądem wojennym sama się broni, i mimo szykan, mimo kuszących propozycyj sprzedaży pisma w niepowołane ręce, trwa niezłomnie na swym trudnym posterunku i broni go zwycięsko. Na ten czas przypada pamiętny jej proces z ks. Medererem, który, dotknięty błahą notatką w „Dzienniku", domagał się zawzięcie jej ukarania jako redaktorowej, a trybunał, uznając jej niezwykle trudne stanowisko, skazał ją tylko na grzywnę pieniężną. Widzimy więc, że była narażoną na prześladowania nie tylko ze strony wrogów, ale i od swoich, co najboleśniejszym ze wszystkiego cierniem wryło się jej w pamięci.

Czasy polskie zmniejszają niebezpieczeństwa, ale zato ogrom państwowej pracy twórczej wyrasta do olbrzymich rozmiarów. Wybrana do Rady Ludowej, organizuje Biuro pomocy dla uchodźców, którzy podczas walk o wyzwolenie ustawicznie przelewali się z jednego powiatu do drugiego. Wspólnie z p. A. Ziółkowską niesie pomoc jeńcom z walk pod Bydgoszczą. Każda wizyta w Podchorążówce oznaczała wybawienie jednego jeńca z niewoli. Otrzymywał podrobione papiery, które mu umożliwiały ucieczkę, a nieraz trzeba było takiego nieszczęśliwca jakiś czas i w mieszkaniu ukrywać, co było połączone z wielkiem ryzykiem. Teskowa tak niezmordowanie tymi jeńcami się opiekowała, że w rezultacie władze umieściły ją na czarnej liście i raz jej wizyta w szpitalu o mało tragicznie się nie skończyła, bo podszczuci przez niemiecką zakonnicę żołnierze Grezschutzu chcieli z opiekunką polskich więźniów po swojemu się załatwić.

Jest też Teskowa jedną z założycielek Czerwonego Krzyża, z którego ramienia w r. 1920 otwiera Dom dla Ociemniałego Żołnierza, którego przez trzy lata jest kierowniczką i przewodniczką. W tym czasie 37 ociemniałych ukończyło tam kurs koszykarstwa i szczotkarstwa, aby potem przy pomocy tejże instytucji otworzyć sobie własny warsztat pracy. A wszystko to dzieje się a sumptem dobrowolnych ofiar, składanych do jej rąk przez ofiarne społeczeństwo, które z podziwem patrzało na jej pełną poświęcenia pracę. W uznaniu tych zasług Czerwony Krzyż odznaczył Teskową srebrnym Krzyżem zasługi. Teskowa jest też pierwszą Polką w Bydgoszczy, która tak zaszczytną dekorację otrzymała. Ponadto Związek Ociemniałych Wojaków mianował ją swoją przewodniczącą, którą jest do dnia dzisiejszego.

Wogóle robota dla żołnierza polskiego była tym działem, któremu Teskowa ze szczególną gorliwością się poświęcała. Pracowała też w Gospodzie Żołnierskiej na dworcu kolejowym, pełniąc tam dyżury nocne, walcząc z niesłychanemi trudnościami aprowizacyjnemi, a wszelkie przeciwności pokonywała zwycięsko i ze zwykłą tej kobiecie niespożytą siłą i energją.

W r. 1927 zakłada Sokoła żeńskiego, który dostarcza najwyborniejszego materjału dla celów wychowania fizycznego. Zostaje też wybraną przewodniczącą Sokoła mimo niesłychanie zawziętej kontragitacji partyjnej. Bezpośredniem dalszem jej dziełem jest Towarzystwo popierania pracy zawodowej kobiet, którego przewodniczącą również została. Z ramienia tegoż Towarzystwa otwiera średnią szkołę zawodową żeńską, która wychowała poważną liczbę uczennic i wprowadziła je na nowe zupełnie dziedziny pracy kobiecej. O wysokiej i znakomitej organizacji tej szkoły świadczy fakt, że niebawem udało się Teskowej przyłączyć do niej istniejące przy Izbie Rzemieślniczej kursy gospodarstwa domowego, pozostawiając prowadzenie ich w doświadczonem ręku p. Rubenauowej, dotychczasowej kierowniczki tych kursów.

Ta jej żywa a tak wszechstronna działalność obudziła wśr:d społeczeństwa bezgraniczne zaufanie do Teskowej i niezachwianą wiarę w jej niezwykły talent organizacyjny. Niema też w Bydgoszczy towarzystwa, do któregoby nie należała. Niespożyta była jej działalność w Towarzystwie Robotników przy Farze. Wybraną została nawet do Rady Miejskiej, który to mandat jednak niebawem złożyła, nie mogąc się pogodzić z brakiem karności w stronnictwie. To jej surowe pojmowanie nietylko przyjętych obowiązków, ale i duchowych ideałów, które były podkładem każdego jej czynu, sprawiło, że społeczeństwo bydgoskie nie rozumie dziś żadnej akcji społecznej bez jej współdziałania, nie wierzy w skuteczność żadnej inicjatywy, jeżeli Teskowa do niej ręki nie przyłoży. Żelazna energja, silna wola, mrówcza pracowitość i niezwykły takt towarzyski, złożyły się na to, że Teskowa w duchowym zespole Bydgoszczy zajęła kierownicze stanowisko, uznawana tak przez swoich jak i przez przeciwników, admirowana zarówno przez klasę robotniczą, jak i przez inteligencję, przez opinję publiczną stawiana niepodzielnie jako wzór działaczki, która świadoma jest swoich celów i świadoma dróg i środków, jakimi do tych celów dąży.

Praca jej znalazła uznanie w kołach rządowych, czego dowodem krzyż oficerski Polonia Restituta, jaki przed tygodniem otrzymała. To odznaczenie też stało się impulsem do powyższej sylwetki, do utrwalenia duchowego oblicza kobiety, która dla swego społeczeństwa tak wybitne położyła zasługi.

Hymn do Niepokalanej Poczętej.

O Przenajświętsza, której białe dłonie
Gromadzą dla nas skarby Bożych łask, —
W lazurze Niebios barwną tęczą płonie
Korony Twojej promienisty blask.
Przed majestatem Twoim dziś klękamy,
Niepokalana — Tobie hołd składamy.

Pośród Syonu w glorji gwiazd złocistych
Purpurą błyszczy Twój królewski tron,
U jego stóp aniołów chór świetlistych
Dobywa z harf pochwalnej pieśni ton:
Bądź pozdrowiona, Matko Niebios Pana,
Jak lilja biała i Niepokalana.

Do Ciebie mkną po palmy i wawrzyny
Ci, co dla ducha nieśli żyzny trud,
Co przez ofiarne, nieśmiertelne czyny
Stworzyli prawdę z mglistych marzeń złud, —
Co mocą czystych uczuć i zapałów
Zatlili święty ogień ideałów.

Ci, którzy wzniosłe i chwalebne cele
Wytknęli sobie poprzez życia szlak,
Co wiele cierpiąc — ukochali wiele,
Dziś dążą do Cię po nagrody znak.
O, wprowadź ich na święte Chrysta łono,
Coś czystych dusz jest perłą i koroną.

Wśród nas żyjących, Matko, niech zagości
Miłość, co z klęsk odrodzi smutny świat,
A w sercach naszych piękna, szlachetności
Rozkoszny, barwny niech zakwitnie kwiat,
By serca czyste mógł Ci złożyć w dani
Twój wierny lud, dostojna, święta Pani.

A jakoś sama jest bez grzechu zmazy
Poczęta w łonie rodzicielki swej —
Tak naszych przewin ciężkie skruszyć głazy,
Ucieczko grzesznych, w swej dobroci chciej,
Ach, usłysz nas! Przed Tobą gnąc kolana
Błagamy Ciebie dziś — Niepokalana!

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Przegląd kobiecy.

Dzień 8-go grudnia. Dzień kobiety — matki. Rodzina i kobieta polska. Uwagi i wskazania ks. biskupa Teodorowicza. Prawdziwa zasługa. Nowomianowane profesorki uniwersytetów.

Bydgoszcz, dnia 7. 12.

W dniu 8 grudnia cały kościół św. katolicki obchodzi niezwykle uroczyście święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Uroczystości te będą tem większe w bież. roku, bowiem dnia tego **przypada rocznica 75-lecia od chwili ogłoszenia dogmatu wiary św. o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Marji Panny.**

Rok rocznie dzień 8 grudnia obchodzony jest w całej Polsce również, **jako „dzień matki"**. Nietylko w bież. niedzielę, ale w ciągu całego miesiąca grudnia **odbywają się uroczyste akademje, poświęcone uczczeniu kobiety-matki.** Ta niezwykle sympatyczna uroczystość zakorzeniła się bardzo przedewszystkiem w Wielkopolsce i na Pomorzu.

W poczuciu aktualności chwili zabrał głos wielce poważany **ks. biskup Teodorowicz**, przemawiając przed kilku dniami w Warszawie na temat **rodziny i kobiety polskiej.** Podajemy niektóre wyjątki z przemówienia ks. biskupa Teodorowicza, **jako motto przemówień i referatów, które będą wygłaszane na akademjach, poświęcanych kobiecie - matce.**

„Dokądże to nas prowadzi bezwstydny obyczaj mody, zabaw i tańców? — wola ks. biskup. Dokądże idziemy, ścieląc drogę narodu bigamjami? Dokąd to kieruje ów cynizm moralny, który w posłudze zmysłom frymarczy świętościami przysiąg i wiarą? Dokąd to steruje ta literatura, która nie tylko broni występku, ale go apoteozuje, a jadem swym brudnym gotowa plwać na święte ideały? I dokądże prowadzi ten cynizm, który się stroi w małe sprawiedliwości i miłosierdzia i domaga się ze szpalt prasy tej nowoczesnej trubuny publicznej bezkarności dla zbrodni wobec kiełkującego już życia? Dokąd to prowadzą te zwyrodniałe instynkty, które zbrodnie przeciw naturze zaliczają w katalog niezawinionych słabości i domagają się dla nich głośno uchylenia karcących paragrafów prawa? Dokąd to popchną te mętne, brudne fale biedne społeczeństwo, które usiłują w swym brudnym i plugawym wylewie zerwać ostatnie jeszcze zapory prawa i odruchy publicznego sumienia?

Nie oszczędzają one niczego, ale **nadewszystko godzą w ofiarę swych niskich chuci, w kobietę. Niby to nowe wskazują jej drogi, ażeby widokiem nowości mamić i łudzić ją i społeczeństwo. Wołają oni o nowy typ kobiety polskiej, gdy tymczasem ta nowa kobieta o którą walczą, jest niczem innem, jak starą, grecką heterą.** Tylko Grek miał na tyle moralnej kultury i tyle samozachowawczego zmysłu, że upadłej kobiety nie wynosił na ołtarze domowe, że rozróżniał dobrze między nią a małżonką i matką.

Dzisiejsze nasze i domorosłe pogaństwo radeby społeczeństwo pociągnąć ku przepaści upodlenia i hańby i wszelkie różnice pomiędzy zepsuciem a cnotą, gangreną a zdrowiem znieść, zetrzeć, zerwać.

Dokądże to idziemy, skoro przez ulice stolicy i do najzapadlejszej wioski wciska się bogini zepsucia, otoczona rydwanem swoich czcicieli? Ci usprawiedliwiają występki tej bogini szerząc propagandę bezwstydu przez prasę, książki i przez żywe słowo (odczyty Bandrowskiego po miastach polskich, m. in. i w Bydgoszczy — redakcja) naprzemian to naukowe dla wybranych, to popularne dla mas".

Oto są aktualne uwagi księcia kościoła, który **wskazuje na niebezpieczeństwa, zagrażające kobiecie - matce w wysuwanem dziś i tak modnem haśle „walki o nową kobietę" i w parciu do zniesienia świętości i nierozerwalności węzłów małżeńskich,** które kościół katolicki podniósł do godności sakramentu. W pierwszym szeregu w obronie ideałów chrześcijańskich i katolickich winna stanąć kobieta polska. Bo tylko tam jest gwarancja zachowania godności kobiety i świętości domowego ogniska i życia rodzinnego.

* * *

Ubiegły tydzień był chwalebny dla ruchu kobiecego. Przeglądając listę odznaczonych z racji dziesięciolecia niepodległości Polski z pewnem uczuciem zadowolenia i dumy spotykamy się z nazwiskami **tak licznie odznaczonych kobiet.** W pierwszej linji winszujemy znanej wszystkim ze swej pracy społecznej i narodowej p. **Wincentynie Michalinie Teskowej tak zaszczytnego odznaczenia.** Nawet ludzie uprzedzeni do „Dziennika Bydgoskiego", z którym to pismem nazwisko p. red. Teskowej jest ściśle złączone, **przyznają z całem przekonaniem, iż odznaczenie to należało się jej już od dawna, gdyż na nie najzupełniej zasłużyła. W ten sposób prawdziwa zasługa została wynagrodzona i p. Teskowa weszła w poczet odznaczonych krzyżem oficerskim „Polonia Restituta", ku ogólnemu i zgodnemu zadowoleniu kobiet Wielkopolski i Pomorza.**

Również w tym samym czasie została ogłoszona lista nominacyjna w ministerstwie oświaty.

Ministerstwo oświaty wyróżniło pracę dwóch kobiet, a mianowicie zastępczyni profesora w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie doktór Helena Wilamowa mianowana została profesorem nadzwyczajnym sanskrytu i filologji indyjskiej na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu. Docentka i zastępczyni profesora w uniwersytecie StefanaBatorego w Wilnie Cezarja Ehrenkreuzowa, mianowana została profesorem nadzwyczajnym etnologji i etnografji tegoż uniwersytetu.

Nasza rodaczka M. Curie-Skłodowska została wyróżniona przez powołanie jej do specjalnej komisji, wyznaczonej przez francuskie ministerstwo oświaty dla zbadania sprawy programów szkolnych i reformy szkolnictwa francuskiego. Pani Skłodowska wypowiedziała się przeciw przeciążeniu zbytnio młodzieży, co powoduje fatalne dla jej zdrowia następstwa. **Iaxa.**

Głogi i ciernie mieszczaństwa.

Nie od dziś jest publiczną tajemnicą, iż miasta w współczesnej Polsce uginają się pod brzemieniem niewspółmiernych do swej siły finansowej rozłożonych podatków, że dzień za dniem znikają z powierzchni stare warsztaty rzemieślnicze, że tu to tam spuszczają już na zawsze swe żaluzje stare, zasłużone firmy kupieckie... Również do tajemnic nie należy, iż na te opuszczone i rzęsiście skropione łzami tereny, ciągną stadami całemi kruki, sępy i różnego pokroju „niebieskie ptaki", by choćiażby na chwilę się zatrzymać i urządzić dostatnie żerowisko. Kroniki pism codziennych przesycone są do niebywałych rozmiarów groźnemi wieściami o plajtach, podstępnych bankructwach, wreszcie akordach, powtarzanych nieraz kilkakrotnie przez jedne i te same osoby lub firmy... Uczciwe rzemiosło, uczciwe kupiectwo i drobny solidny przemysł ustępuje miejsca tandecie i wyrafinowanemu oszustwu.

Co jest tego przyczyną? — rodzi się samochcąc pytanie. Odpowiedzi daleko szukać nie trzeba, da ją każdy obywatel, niekoniecznie nawet z dotychczas poszkodowanych, gdyż ta odpowiedź kryje w sobie bezwzględną prawdę życiową, w przysłowiu pospolitem zawartą: „co ciebie dziś, to mnie jutro czeka...". Tak jest — ta nieuchronna przyczyna kryje się nie w czem innem, jak tylko w wadliwem ustawodawstwie podatkowem, a źródła powstania tegoż szukać należy w egoistycznie, samolubnie nastrojonej większości wszystkich dotychczasowych sejmów polskich, które te ustawy stanowiły i uchwalały.

Ustawa, kłócąca się stale z życiem codziennem, jest zubienicą narodu i państwa. Pokrzywdzone mieszczaństwo niejednokrotnie występowało z żądaniami, wreszcie z prośbą, by przynajmniej w przededniu jego gwałtownej śmierci, odnośne czynniki zaopiekowały się nowem pokoleniem i stworzyły dlań nowe warunki pracy i rozwoju mieszczańskich placówek gospodarczych. Nacisk był położony na te wielkiej wagi warunki, od których zależna jest siła gospodarcza Polski wewnątrz, i stanowisko mocarstwowe na zewnątrz.

Złoty okres dziejów Polski przypada na te momenty, w których kwitły i rozwijały się ośrodki miejskie. Historja jest nietylko matką wszystkich nauk, jak twierdzili Rzymianie, ale będąc nauką o przeszłości, daje nam możność tworzenia lepszej przyszłości. — O tem snadź u nas w Polsce zapomniano w momencie tworzenia ustawodawstwa podatkowego.

Chłopskie samolubstwo ruiną miast polskich

możnaby powiedzieć śmiało, przejrzawszy prace sejmowe do roku 1926, t. j. do momentu „wypacania" ustawodawstwa skarbowego.

O wartości tych ustaw **mówił** szczerze onegdaj przedstawiciel obecnego rządu, **minister skarbu Matuszewski.** Oto jego słowa: „Nie uważam bynajmniej, aby nasze ustawy podatkowe były doskonałe. Przeciwnie **roją się od błędów, pełne są gospodarczych sprzeczności**". A zwracając się do posłów sejmowych, dodał: „panowie, z których niejeden był współautorem tych ustaw, znają ich błędy niewątpliwie lepiej niż ja, ale mimo, że dzisiejsze podatkowe ustawy szkodzą w niejednej dziedzinie życiu gospodarczemu — uważam, iż **wielka reforma podatkowa, przeprowadzona w dzisiejszej sytuacji, zaszkodziłaby mu stokroć więcej...**".

Przyznać trzeba, iż rzeczywiście, to pierwszy rząd, który tak „**szczerze**" kwestję ujmuje. I nie dziw, że w dalszym ciągu swego przemówienia, p. minister skarbu, równie „szczerze" wylał kubeł zimnej wody na głowy tych, którzy w zaprawionym mocno papryką partyjną sosie demagogji, podają społeczeństwu projekty nowelizacji obowiązujących ustaw podatkowych. Oto jego słowa:

„Musimy czynić nieznaczne poprawki, usuwać błędy najbardziej rażące — ale, **niezwykle powoli, niesłychanie ostrożnie...**"

A więc znowu jesteśmy brzemienni w nadzieję... Ale ponieważ chodzi o to, by „zanim słońce wzejdzie rosa oczu nie wyjadła" — zmuszeni jesteśmy zwrócić swój wzrok przynajmniej w tę stronę, z której bezpośrednio najdotkliwsze cięgi na nas spadają.

Ustawy są złe, wadliwe. Przyznają to w duszy swej nawet twórcy tych ustaw. Zmienić ich za jednym zamachem pióra nie można, również prawda... Ale surowość tych ustaw można łagodzić, naginać i przystosowywać je do życia, a

nie łamać życia,

by **zmieściło się w** ramki ustawy. A to jest już dziełem władzy wykonawczej, dziełem Urzędów, Izb Skarbowych i Ministerstwa Skarbu, wreszcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

To jest najpilniejsze, skoro już rząd oświadcza, iż dla ochrony całości życia gospodarczego należy uniknąć gwałtownych wstrząsów i poprawki zarówno jak i błędy ustawy „**usuwać powoli, niesłychanie ostrożnie**".

I o tej właśnie technice wymiarowej, a jak kto chce to polityce wymiarowej, mówić będziemy w dalszym ciągu, bo ta właśnie w życiu ośrodków miejskich najwięcej szkody spowodowała...

Wymierzyć podatek bardzo łatwo — ale wymierzyć go słusznie — bardzo trudno... A ponieważ zły, niesłuszny wymiar niszczy **źródła dochodu**, albo uboży skarb i ludność, to musimy zwrócić uwagę władz skarbowych wszystkich instancji, by będąc szafarzami tych „złych i wadliwych ustaw", łączyli obowiązki swego zawodu ze stanowiskiem prawego obywatela.

S. Sokołowski.

O rewizji koncesyj.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj, wypowiedziano swego czasu także kilkudziesięciu restauratorom w obwodzie bydgoskim koncesje. Przeważnie dotknęło zarządzenie to takich, którzy dopuścili się przestępstw skarbowych, nieraz nawet nieświadomie. Władze akcyzowe dotąd przedłużały koncesje zawsze o pół roku. Dopiero teraz podtrzymują zarządzenie swoje bardzo stanowczo, tak, że o nowem przedłużeniu wypowiedzianych już koncesyj podobno mowy być nie może.

Nie zabralibyśmy w tej sprawie głosu, gdyby ostatnie zarządzenie urzędów akcyzowych dziwnym zbiegiem okoliczności nie dotknęło między innemi ludzi, którzy ze względu na zasługi, położone na polu pracy narodowej, powinni być uprzywilejowani. A niestety dochodzi w niektórych miejscowościach do tego, że pozostawia się koncesję Niemcom, znanym ze swego hakatystycznego usposobienia, albo i „Polakom", którzy w czasach niewoli do polskości się nie przyznawali, których dzieci dziś jeszcze nie mówią po polsku, a odbiera się koncesję lokalom, w których odbywały się przy współudziale właścicieli tajne zebrania polskie, i w których rodziły się plany strajków szkolnych i odruchów powstańczych.

Wiemy, że władze centralne, potwierdzające zarządzenie urzędów lokalnych o tem wszystkiem oczywiście wiedzieć nie mogą. Skąd bowiem mogłyby przypuszczać, że lokalni „potentaci" akcyzowi kierują się w swoich raportach mniej względami na zasługi, jakie kto posiada, jak osobistym stosunkiem właściciela lokalu do tego „potentata". Sądzimy jednak, że władze centralne przy rozstrzyganiu odwołania, mogłyby zbadać przez władze polityczne, czy powołanie się petenta na prace narodowe, jest uzasadnione i poparte dowodami. W wypadkach zaś, w których władze polityczne albo i stowarzyszenia narodowe potwierdzają zasługi danej rodziny, zabiegającej o utrzymanie koncesji, zdaniem naszem, koncesja winna być utrzymana.

Dlaczego?

Odpowiedź nie trudna. Wyobraźmy sobie, że pewien restaurator (znamy konkretny taki wypadek), przed wojną był jednym z głównych organizatorów ruchu narodowego w danej miejscowości, urządzał w swoich ubikacjach tajne polskie zebrania, po powstaniu Polski przekazał cały swój majątek w srebrze i gotówce skarbowi państwa, względnie na pożyczki państwowe i wysłał 3 synów swoich do wojska polskiego, gdzie dosłużyli się szarż podoficerskich. W roku 1928 umarł, pozostawiając rodzinie nieruchomość, restaurację i papierki pożyczek państwowych. W pół roku po śmierci wypowiada się zasłużonej dla Polski rodzinie restaurację i wszystkie odwołania, poparte przez całe miejscowe społeczeństwo, nie odnoszą skutku. Cóż musi się dziać w duszy tych ludzi i tych, którzy ten wypadek znają, patrząc z jednej strony na to, że obcym się koncesyj nie zabiera, a odmawia się jej zasłużonej rodzinie polskiej? Czyż w duszy tych ludzi nie musi powstać pytanie: Czy warto się poświęcać i warto ponosić ofiary, gdy taka nas czeka zapłata?

Stwierdzamy kategorycznie, że podobnych wypadków jest bardzo wiele. Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby władze centralne zechciały przy rewizji koncesyj na tę stronę zagadnienia zwrócić nieco więcej, niż dotąd, uwagi.

Z wszechpolskiego zjazdu fryzjerów w Warszawie

Pierwszy wszechpolski zjazd delegatów cechów fryzjerskich zakończył swe obrady w Warszawie. Na zjazd przybyło 94 delegatów i kilkuset gości. Z Bydgoszczy brali udział pp.: cechmistrz Żewicki, Ronowicz, Chopcia, Boniecki i Formanowski. Do prezydjum zostali wybrani p. Żewicki z Bydgoszczy i p. Nowakowski z Grudziądza.

W toku obrad uchwalono utworzenie Centralnego związku cechów fryzjerskich w Polsce z siedzibą w Warszawie. Do zarządu związku tego powołano pp.: M. Meca z Warszawy na prezesa, Nowakowskiego (Grudziądz), Muszyńskiego (Poznań), Wajnrycha (Kraków), Żuka (Brześć), Rolika (Łódź), Suzdalewicza (Lwów), Marwega (Katowice), Denisa, Domagałę, Wasilewskiego, Więcłowskiego, Obiedzińskiego, Wysockiego i Hermana z Warszawy.

W sprawie pracy w niedzielę i święta zarząd cechu fryzjerów postanowił zaniechać akcji dotychczasowej i pójść odwrotną mianowicie o wyjednanie takiej zmiany przepisów, by **zakłady fryzjerskie mogły być czynne w niedzielę i święta, od godz. 9 rano do 12 w południe, z zachowaniem 46 godzinnego tygodnia pracy dla pracowników (czynni w niedzielę rozpoczynaliby pracę w poniedziałek od południa)** i takiego zaostrzenia kar na łamiących te przepisy, żeby ustało obecne łamanie prawa.

Według zapewnień otrzymanych w ministerstwie pracy uzyskanie takiej zmiany jest zupełnie możliwe.

Obrady zjazdu nad tą sprawą były długie i chwilami nawet bardzo burzliwe. Pewna część delegatów protestowała gwałtownie przeciw otwieraniu zakładów w niedzielę i święta. Zarzucano im jednak otwarcie, że chodzi im o obronę interesów tych zakładów, które w obecnych warunkach robią świetne interesy. Przy głosowaniu 84 delegatów oświadczyło się za poparciem akcji cechu warszawskiego, czyli **za otwieraniem zakładów w niedzielę i święta**, a przeciw tylko 10. Nastąpił przytem charakterystyczny podział. Za zmianą ustawy opowiadali się najenergiczniej przedstawiciele Pomorza, Śląska, Kongresówki i Lwowa, przeciw Kraków i Wilno.

Następny referent p. Denis z Warszawy, zreferował sprawę przystąpienia fryzjerów polskich do międzynarodowej organizacji zjazdów fryzjerskich i do zorganizowania w Warszawie wszechświatowego zjazdu fryzjerskiego, połączonego z wystawą sztuki fryzjerskiej. Łączą się z tem projekty zbudowania w Warszawie „Domu Fryzjera", z akademją fryzjerską.

Uchwalono jednogłośnie przystąpić do akcji. Do komitetu organizacyjnego mogą się zapisywać poszczególne osoby, deklarując dowolne wkłady począwszy od 25 zł, poza tem poszczególne cechy mają zadeklarować, odpowiednio do swojej możności, pewne fundusze na pierwsze koszty organizacyjne.

Wspólnym bankietem w serdecznym nastroju zakończył się zjazd.

Dział społeczny.

Przeszło 2 milj. robotników pod sztandarem Chrystusa!

We wrześniu odbył się w Monachjum (Bawarja) zjazd Międzynarodówki Chrześcijańskich Związków Zawodowych, która ma swoją siedzibę stałą w Utrechcie w Holandji. Obecnie ukazało się drukowane sprawozdanie z kongresu pod tytułem „L'oeuvre de l'Internationale Syndicale Chretienne dans les années 1925—1928" („Praca Międzynarodówki Chrześcijańskich Związków Zaw. w latach 1925—1928"). Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że mimo ogromnych trudności, z jakiemi na swojej drodze rozwojowej spotyka się umiarkowany ruch chrześcijańsko-społeczny, siły tego obozu wzrastają ogromnie. Dziś już należą do „Międzynarodówki Chrześcijańskiej" organizacje z Niemiec, Austrji, Francji, Węgier, Jugosławji, Luksemburga, Holandji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Belgji i Hiszpanji. Razem liczą chrz. związki zawodowe, które należą do „międzynarodówki" 2 miljony 81 tysięcy 363 członków.

Z polskiego obozu chrześcijańsko-społecznego należą do międzynarodówki jedynie Zw. Górników Z. Z. P. w Niemczech (2 000 członków) i Zw. Górników Z. Z. P. z Polski (20 000 członków). Inne organizacje polskie o charakterze chrześcijańsko-społecznem, liczące razem wziąwszy w Polsce przeszło 300 tysięcy członków, dotąd do Międzynarodówki Utrechckiej nie należą.

Znaczenie tej międzynarodowej instytucji chrześcijańskiej wzrasta z każdem dniem. Wiadomą jest rzeczą, że na I. międzynarodowej konferencji Pracy, zorganizowanej w Genewie w 1921 r. przez Międzynarodowe Biuro Pracy przedstawiciele „Czerwonej Międzynarodówki" odmawiali chrześcijańskim społecznikom prawo udziału w konferencji. Obecnie przedstawiciele „Międzynarodówki Chrześcijańskiej" biorą udział w każdej konferencji pracy. Jednej z nich przewodniczył ks. Nolens z Holandji. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas powierza chrz. społecznikom najpoważniejsze referaty, a obecnie zabiega nawet o to, aby najwybitniejszych przedstawicieli „Międzynarodówki Chrześcijańskiej" sprowadzić do Międzynarodowego Biura Pracy w charakterze stałych współpracowników.

Ku uwadze ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa i na starość.

Na podstawie przepisów ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r. należy za pracowników fizycznych, zatrudnionych na obszarze b. dzielnicy pruskiej opłacać składki do ubezpieczenia inwalidowego. Składki opłaca się w ten sposób, że przy wypłacie zarobku wlepia się w kartę kwitową ubezpieczonego znaczek inwalidowy odpowiedniej klasy. Znaczek ten należy unieważnić datą ostatniego dnia czasokresu, za który jest przeznaczony. Znaczki inwalidowe (tygodniowe i kwartalne) sprzedawają Urzędy Pocztowe.

Zaległe składki do ubezpieczenia inwalidowego ulegają przedawnieniu po upływie dwóch lat od dnia, w którym winne być opłacone. Ubezpieczeni chcący uniknąć, aby składki, które pracodawca winien za nich opłacać, nie uległy przedawnieniu i aby nie utracili praw do renty, winni sami dbać o to, aby pracodawcy opłacali składki regularnie.

Od zaległości ściąga Ubezpieczalnia Krajowa tytułem odsetek za zwłokę 2% w stosunku miesięcznym, a ponadto na pracodawców kary do wysokości 300 zł. Niezależnie od zapłaconej zaległości, kary i odsetek może Ubezpieczalnia Krajowa nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia kwoty w jedno- lub dwukrotnej wysokości stwierdzonej zaległości (§ 1488 Ordynacji ubezpieczeniowej).

Według § 1492 Ordynacji ubezpieczeniowej podlegają pracodawcy karze więziennej, jeżeli ubezpieczonym regularnie odciągali przypadającą na nich część na znaczki inwalidowe, a kwot tych nie zużyli na ubezpieczenie inwalidowe.

Od 1 lipca 1925 obowiązują następujące składki: przy zarobku rocznym do 500,— zł znaczki klasy I. po 0,30 zł; przy zarobku rocznym do 700,— zł znaczki klasy II. po 0,45 zł; przy zarobku rocznym do 900,— zł znaczki klasy III. po 0,60 zł; przy zarobku rocznym do 1 200,— zł znaczki klasy IV. po 0,75 zł; przy zarobku rocznym ponad 1 200,— zł znaczki klasy V. po 0,90 zł.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WIĘZOWNO, pod Koronowem. Kradzież konia. Gospodarzowi Zająkale w Więzownie skradziono konia - klacz, maści karo-gniadej o budowie silnej, wysokości 152 m. Właściciel wyznaczył 100 zł nagrody za dostarczenie skradzionego konia.

MOGILNO. Celem inspekcji uczniów fryzjerskich, ich pracy, zjechała z Gniezna komisja. Zebranie odbyło się w lokalu p. Filisiewiczowej.

JANOWIEC. Jarmark. W czwartek, dnia 19. bm. odbędzie się w mieście tut. jarmark ogólny na konie, bydło i kramny.

Łabiszyn.

Solidarność kupców. Z okazji nadchodzącej gwiazdki postanowili miejsc. kupcy nie wydawać przy zakupach odbiorcom żadnych podarków gwiazdkowych, zaś wzamian za to postanowiono złożyć pewną kwotę na cele dobroczynne.

Do administracji dóbr łabiszyńskich włamali się złodzieje, którzy skradli około 2.000 zł gotówką oraz różne papiery wartościowe na sumę 3.000 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Nakło.

Akademja ku czci Ojca św. Staraniem Sodalicji Marjańskiej przy tut. gimnazjum odbędzie się w dniu 8. bm. o godz. 17 w auli gimnazjalnej akademja ku czci papieża Piusa XI. z racji jego pięćdziesięciolecia kapłaństwa. Miłość i cześć dla Ojca św. — serdecznego przyjaciela Polaków, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze obywatelstwa.

Egzamin strażacki złożyli przed komisją wojewódzką pp.: Piotrowiak Jan, ślusarz w firmie Baeiwald, Bączkowski Kazimierz mistrz kowalski, Rachuj Franciszek mistrz krawiecki i Lenchowski Józef starszy sekretarz miejski, pełniący obowiązki sekretarza straży ogniowej.

Kino „Polonja" wyświetla dramat w 10 aktach p. t. „Ludzie bez jutra", nadprogram komedja.

Wągrowiec.

Jarmark na konie i bydło odbędzie się w Wągrowcu w środę dnia 11. bm.

Z Kółka Rolniczego. Miesięczne zebranie Kółka zagaił przy udziale 60 członków prezes Kółka. Bardzo interesujący referat na temat plantacji buraków cukrowych wygłosił p. Kapsa. Niemniej ciekawy i pouczający referat na temat hodowli jedwabnika wygłosił nauczyciel p. Maciejewski. Po referatach rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. W końcu omawiano trudności z jakiemi związane jest uzyskanie pożyczki długoterminowej i kryzys spowodowany zbyt wysoką stopą procentową.

Mogilno.

„Czuwaj". Miejsc. męskie drużyny harcerskie obchodzą w niedzielę, dnia 8. bm. „Dzień Harcerski" z nast. programem: o godz. 8 rano wspólna komunja św. w kościele poklasztornym, o godz. 14,30 przyrzeczenie harcerskie oraz gry i zabawy harcerskie w sali Domu im. ks. Piotra Wawrzyniaka. O godz. 8 wiecz. w tejże sali przedstawienie harcerskie. W czasie przerw koncert oraz różna niespodzianki. Dochód przeznacza się na wydatki złączone z wychowawczą pracą w drużynach harcerskich oraz na obozy letnie.

Zw. Inwalidów Cywilnych. Plenarne zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych w Mogilnie odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm. o godzinie 1 po poł. w sali hotelu „Monopol".

Gniezno.

Przytrzymanie podejrzanej parki. Policja mogileńska ujęła robotnika Kundeja Bolesława oraz Wiktorję S. z Gniezna, podejrzanych o włóczęgostwo. Podczas rewizji znaleziono u Kundeji większą ilość rozmaitych kluczy, wytrychów i złoty damski zegarek, w koszu zaś znaleziono kurtkę futrzaną oraz jedno zupełnie nowe ubranie męskie, które prawdopodobnie pochodzi z kradzieży. Podejrzaną parkę odstawiono do więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. J. B. Laskowice. Nie znamy.

WPp. Eug. Sw. Łaszczów i Ogór. Koronowo. Za nadesłane szarady bardzo dziękujemy.

WP. Z. Sadukowski — Chełmno. Informacyj udzieli: „Gazeta Polska", Paris, 5. rue des Gobalins.

„Matwer". Szarady dobre. Wykorzystamy przy okazji.

Z zemsty podpalił zabudowania.

Sępólno, dnia 6. 12.

Z Sępólna donoszą: Spaliła się na szkodę rolnika Diettricha Günthera w Lutówku pow. Sępólno, stodoła wraz z niemłóconem zbożem w ilości około 190 ctr. i maszyny rolnicze. Ogólną stratę oblicza się na sumę 20.000 zł. Spalony objekt oraz zboże ubezpieczone nie były.

W toku dochodzeń ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez zatrudnionego u poszkodowanego robotnika 19-letniego Nelkego Pawła, który dokonał podpalenia z zemsty osobistej zato, że Diettrich wypowiedział mu z dniem 1. bm. pracę.

Nelke, który do winy się nie przyznał, został przytrzymany i odstawiony do więzienia przy sądzie grodzkim w Sępólnie.

Z Inowrocławia.

Na cześć „Matki". Tow. Kobiet Pracujących „Jedność" urządza w niedzielę 8. bm. na wielkiej sali „Parku Miejskiego" akademję uroczystą ku czci „Matki".

Ze spółdzielni „Zgoda". Przy licznym udziale członków w niedzielę, dnia 1. bm. odbyło się walne zgromadzenie członków tut. spółdzielni „Zgoda". Ze sprawozdania dyr. Fenikowskiego wynika, że spółdzielnia ta nadal rozwijała się pomyślnie w roku sprawozdawczym, a obroty jej podniosły się o 23 proc., dosięgając imponującej liczby przeszło 1.300 tys. zł. Należy rozumieć tutejszą centralę „Zgody" wraz z filjami w pobliskich miastach mniejszych, a mian.: w Barcinie, Gniewkowie, Markowicach, Mątwach, Mogilnie, Strzelnie i Trzemesznie. Razem więc „Zgoda" posiada 9 składów, członków zaś liczy 3054 z 4128 udziałami. Najwięcej członków pochodzi ze sfer robotniczych, dalej następują rzemieślnicy i urzędnicy. Po dyskusji uchwalono 11 proc. dywidendy od udziałów oraz 4400 zł, jako gratyfikację gwiazdkową dla personelu spółdzielni. Na miejsce ustępujących członków Rady Nadzorczej pp.: Jagielnickiego, Świtka i Wnuka obrano: Ign. Lewandowskiego, Świtka (ponownie) i A. Plutę.

Inowrocławska Kasa Chorych przoduje w Polsce. Już temu około dwóch lat dr. Jan Wiernicki, pracujący w tut. Pow. Kasie Chorych, rzucił w Poznaniu na zjeździe lekarzy Kas Chorych inicjatywę zakładania stacyj sanitarnych po wsiach i miasteczkach każdego powiatu. Inicjatywę tę przyjęto wówczas z uznaniem lecz jej w czyn nie wprowadzano. Pierwsze więc nasza Pow. Kasa Chorych od roku przeszło zaczęła wprowadzać te placówki zdrowia, mając na widoku podniesienie stanu zdrowotnego w powiecie, a zwł. zapobieganie chorobom. Stacyj sanitarnych mamy obecnie w powiecie inowrocławskim 12, i wszystkie rozwijają się pomyślnie. Za bytności swej w naszem mieście zainteresował się bardzo tą sprawą p. minister Prystor, który zamierza podobno spowodować zakładanie takich stacyj sanitarnych w całej Polsce. Możliwe, że dr. Wiernicki, który jest kierownikiem stacyj sanitarnych naszego powiatu, zostanie instruktorem i propagatorem zarazem tej idei, a tut. organizacja będzie wzorem dla innych powiatów w Polsce. O ile wiemy, dr. Wiernicki ma opracować broszurę o stacjach sanitarnych i racjonalnej organizacji ich w powiatach i gminach.

Z działalności „Czerwonego Krzyża". Dnia 3. bm. odbyło się zebranie miejsc. Czerwonego Krzyża przy licznym udziale pań oraz zastępcy komendanta garnizonu ppłk. Hanke. Omawiano sprawę obdarowania żołnierzy podarkami gwiazdkowemi. Uchwalono przygotować upominki dla 700 żołnierzy, a władze miejscowe mają współdziałać w tym względzie.

Projekt organizacji Komitetu Rodzicielskiego. Przy tut. gimnazjum państwowem im. J. Kasprowicza ma się utworzyć Koło Szkolne Rodzicielskie. W tym celu wyznaczyła dyrekcja tegoż gimnazjum zebranie w niedzielę, 8. bm. o godz. 16 w auli gimnazjalnej. Na tem walnem zgromadzeniu ukonstytuuje się ewentualnie to Koło Szkolne. Nowa organizacja ma służyć do celu bliższego współdziałania domu ze szkołą.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dnia 5. bm. w sali fizyki szkoły wydziałowej męskiej odbyło się zebranie oddziału Kujaw Zachodnich Pol. Tow. Krajoznawczego, na którem przewodniczył wiceprezes dr. Znaniecki. Po odczytaniu komunikatów, prezes oddziału prof. Otto wygłosił referat: „O Polesiu", ilustrowany licznemi przeźroczami. Na zebraniu tem wzywano do kupowania pocztówek świątecznych, wydanych przez miejscowy oddział.

Zebranie właścicieli domów. Dnia 3. bm. odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, na którem przewodniczył prezes p. Komarnicki. Postanowiono jednomyślnie ubezpieczyć się w Tow. „Piast". Uznania godnym jest fakt uchwały o zapisaniu się gremjalnie do komitetu miejskiego L. O. P. P. ze względu na projektowaną budowę własnego lotniska, celem zasilenia potrzebnego funduszu. Poza tem omawiano potrzeby higieniczne miasta i postanowiono delegować prezesa p. Komarnickiego na zjazd, jaki ma się odbyć w Warszawie w dniach 8 i 9 bm.

Bezdomni skarżą się. Nasi bezdomni otrzymują od magistratu mieszkanka, które jednakowoż są tego rodzaju, iż nie zawsze zasługują na miano właściwych mieszkań. Zamieszkali w szopie przy ulicy Św. Ducha „lokatorzy" w liczbie siedmiu osób, zgnębieni warunkami, urągającemi wszelkim zasadom higieny, wystąpili ze skargą do Min. Spraw Wewn. Magistrat uznał to za obrazę dla siebie i zaskarżył ich do sądu. Sąd miejsc. grodzki uznał, iż pismo skarżących nie posiada cech zniewagi i uwolnił ich od winy i kary.

Z kin. „Apollo" wyświetla emocjonujący polski film dramat p. t. „Mocny człowiek". **„Pałac"** daje piękną komedję p. t. „Ulubienica załogi". **„Stylowy"** ma aż dwa dramaty „Piraci Bałtyku" oraz „Sen o miłości".

Z POMORZA.

SĘPÓLNO. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe zaprasza... W niedzielę, dnia 8. bm. urządza ognisko K. P. W. (Kolejowe Przysposobienie Wojskowe) w Sępólnie wesoły wieczór z udziałem Tow. śpiewu „Lutnia". Początek o godz. 7,30 wiecz. Dochód przeznacza się częściowo na dokończenie budowy sceny w Domu Katolickim w Sępólnie, częściowo zaś na cele humanitarne K. P. W. Sępólno. Program jest bardzo urozmaicony. O liczny udział prosi Zarząd.

RULEWO. Założenie Tow. Młodz. Katol. W niedzielę, dnia 1 bm. delegacja Stow. Młodz. Katolickiej z Warlubia, w osobach sekretarza Dolnego i naczelnika Jędrzejewskiego, udała się do pobliskiego Rulewa, celem utworzenia tam Stow. Młodzieży, co się też stało.

BYSŁAW. Obchód rocznicy listopadowej. Ku uczczeniu 99-tej rocznicy powstania listopadowego, urządziło miejsc. Tow. Powst. i Wojaków, którego dzielnym prezesem jest wójt p. Finc, przedstawienie amatorskie w sali p. Karnińskiego. Odegrane zostały dwie sztuczki patrjotyczne. Do świetnie zgranego zespołu amatorskiego należeli pp.: Żyduch, Nikodem Banaszak, Marjan Kaczmarek, Muchowski, Bond, bracia Polakowie, siostry Błażejewskie, Łucja Krzyżelewska, Urszula Suchomska, Śledziówna i Berendtówna. Udział obywatelstwa w tej imprezie był niezmiernie liczny.

PUCK. Pożar samochodu i garażu. Na szkodę Samotaja Fryderyka, zam. w Pucku przy ul. Morskiej 8, spalił się garaż wraz z samochodem oraz przybudowany chlew wraz z sprzętami gospodarskiemi i rolniczemi. Straty powstałe oblicza się na 18.000 zł. Samochód ubezpieczony był na 12.000 zł, garaż na 3.000 zł.

KLONOWO. Kradzieże. Właściciel tut. mleczarni p. Józef Babiński uskarża się nam na kradzieże, zachodzące przy przesyłkach kolejowych. Skrzynie z masłem z Klonowa odeszły w obecności nadawcy, tak iż kradzież popełniona została w drodze do Gdańska; a co gorsze, jest to już czwarta taka kradzież na kolei, z przesyłek masła p. B.

Runowo Kraińskie.

W sprawie likwidacji firmy „Frank" wytwórni win owocowych stwierdzić należy, iż takowa istnieje i po reorganizacji oraz po przejęciu przez pewną „Spółkę Wielkopolską" w miesiącu styczniu będzie uruchomiona jako wytwórnia.

Kurs oświatowy. Miejsc. kierownik szkoły p. F. zorganizował kurs oświatowy dla młodzieży pozaszkolnej. Lekcje odbywają się w piątki i wtorki od godz. 18 do 20.

Kradzieże. Złodzieje zakradli się do p. Blecka i skradli 2 worki zboża, jednego warchlaka, ubrania i rower. Policja ujęła jednego z byłych parobków, którego się mocno podejrzewa, iż dokonał powyższej kradzieży. Następnej nocy włamali się złodzieje przez okno do p. Jacha, gdzie zabrali futro, ubranie, pierścionki i gotówkę 240 zł.

Chełmno.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Trzeci zrzędu wykład Powsz. Uniw. odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 18 w auli gimnazjum męskiego. Odczyt p. t. „Zajęcie Gdańska przez Krzyżaków w roku 1308 i 1309" wygłosi prof. dr. Marcin Bragan. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

Czyja własność? W poczekalni urzędu pocztowego znaleziono dnia 26. ubm. małą sakiewkę zawierającą drobną kwotę. Prawo własności można zgłosić w biurze w ratuszu, pokój nr. 5.

Z życia Bractwa Kurkowego. W ub. poniedziałek odbyło się w Hotelu Pomorskim zebranie Bractwa Kurkowego. Obrady zagaił wiceprezes p. Orlewicz, witając na wstępie prezesa Kurzętkowskiego, nast. sekretarz p. Gawroński odczytał protokół z ostatniego zebrania poczem nastąpiło wręczenie orderów kropkowych pp.: Kurowskiemu, Górtowskiemu i Grockiemu. W wolnych głosach przemawiali pp.: prezes burmistrz Kurzętkowski, Komowski, Kurowski, Krygier i inni.

Mecz footbalowy. W ub. niedzielę o godzinie 2 po poł. Amatorski Klub Sportowy i Gimnazjalny K. S. rozegrali na dziedzińcu koszar k. k. 2 mecz, który został zakończony zwycięstwem A. K. S. w stosunku 2:4.

Chełmża.

Osobiste. Dekretem Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu zamianowany został rewident Kontroli Skarbowej p. Wiktor Olszewski przy stałym dozorze cukrowni w Chełmży, komisarzem Kontroli Skarbowej w X. stopniu służbowym.

Nowe przedsiębiorstwo. Posiadłość przy ul. Szewskiej nr. 45, dawniejsza własność Niemca Wiesjahna nabył przed kilku laty drogą kupna, były szermierz polskości na Warmji, p. Leon Brzuskiewicz. Z biegiem czasu poczynił on gruntowne wewnętrzne przebudówki i jako doskonały fachowiec - restaurator zamienił dawniejsze ciemne i niewygodne ubikacje na gustowne i jasne pokoje restauracyjne. Znajdująca się na I. piętrze salka, która nadaje się doskonale na mniejsze zebrania, zostanie również bardzo gustownie odnowiona.

Świekatowo.

Zabawa nauczycielska. Koło Chrz. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych urządziło ub. niedzieli w sali p. Gołębiewskiego swoją pierwszą zabawę. Koncertowała orkiestra p. Mrozika z Lubiewa nast. odegrano wesołą krotochwilę p. t. „Pan Pegaziński". W przedstawieniu wzięli udział pp.: Kopka, Domanowski, Wojtacki, Heinz, Cichowski i Senycia pod reżyserją p. Wojtackiego. W końcu odbyła się zabawa taneczna.

Znowu kradzież. Nieznani dotąd sprawcy skradli gospodarzowi p. Stróżowi kilka centnarów zboża, a jego sąsiadowi p. Lipkemu kilka gęsi. W tym samym czasie skradziono p. Glazikowi w sąsiednich Lipinach kilka tuczonych gęsi z chlewa.

Tczew.

Sensacyjny mecz. W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 13,30 odbędzie się mecz o puhar D. O. K. P. Gdańsk pomiędzy I. druż. „Unja" i I. druż. „Spartą" Bydgoszcz. Mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Wieczór gimnastyczny „Sokóła". W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 7,30 wiecz. urządza „Sokół" w czerwonej sali Domu Miejskiego występy ciężkoatletyczne jako to: walkę francuską i wolno-amerykańską, boks, ćwiczenia na drążku i poręczach, występy fakirowsko-eksperymentalne, podnoszenie ciężarów i t. p. Wstępne za miejsca siedzące po 1 zł, stojące po 50 gr, dla młodzieży szkolnej po 30 gr.

Wieczornica misyjna odbyła się ub. niedzieli z bardzo urozmaiconym programem, który wypełniły dziewczynki szkoły nowomiejskiej, pod kierunkiem p. Ciechanowskiej.

„Bolesław Śmiały". Zespół Teatru Wielkopolskiego odegrał sztukę St. Wyspiańskiego p. t. „Bolesław Śmiały". Publiczność dopisała.

Z Klubu Towarzyskiego. W ub. czwartek odbyło się w salce Starostwa zebranie obywatelskie, połączone z walnem zebraniem członków Klubu Towarzyskiego, celem naradzenia się nad rozbudzeniem życia towarzyskiego w Tczewie. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji postanowiono wybrać stałą Komisję Organizacyjną, w skład której wchodzą pp.: prof. Groth, inż. Grücmacher, adw. Tomczyk, prof. Guziński, sędzia Jagalski i kontr. P. K. P. Oćwieja. Lokal klubu mieści się obecnie w Hali Miejskiej, dawniejsz. sali bilardowej i otwarty jest codziennie od godz. 16 do 24.

Wolne miejsca. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Tczewie ma zapotrzebowanie na 2 siodlarzy do Wolnego Miasta Gdańska.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 13 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dnia 7 bm. premjera rekordowego, tryskającego szampańskim humorem wodewilu w 6 aktach, p. t. **„Polacy w Ameryce“**. W roli Kostka Klepki wystąpi ulubieniec publiczności toruńskiej p. Józef Moranowicz.

Dnia 8 bm. o godz. 16 nieodwołalnie ostatni raz po cenach najniższych arcywesoła farsa Wincentego Rapackiego (syna) p. t. **„W czepku urodzony“**. O godz. 20-ej drugi raz **„Polacy w Ameryce“**.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem po odczytaniu protokułu, przystąpiono do wyboru rozjemców na obwód pierwszy i drugi. Wybrani zostali pp.: Siuda i Vetter. Dalej przyjęto do wiadomości protokuł Kuratorjum Funduszu Stypendjalnego im. dr. K. Marcinkowskiego, z którego wynika, że 6 kandydatom przyznano stypendjum po 50 zł. Przyznano także teren pod budowę strzelnicy komendzie P. W. obok koszar Kilińskiego. Uchwalono: wyciąć drzewka przed gmachem sądu, celem urządzenia skweru, obsadzić drzewkami przydrożnemi ulicę Legjonów, Krasińskiego i Czerwonej drogi. Do komitetu rozbudowy miasta wybrano pp.: z ramienia Magistratu — radcę Piskorskiego i Skalskiego, a z ramienia R. M.: inż. Kolka i dr. Steinborna, z instytucyj społecznych: Dreckiego i Pyszkowskiego, z ramienia obywatelstwa: Mutka i Pękalę.

Sprawa budowy hali targowej, której kosztorys wynosi 419 zł, z braku pokrycia kosztów, została odłożona. Dalej uchwalono stawki podatkowe od filmów i to: od naukowo-krajoznawczych 10%, od artystycznych 25%, rozrywkowych 30%, rozrywkowych gorszych 50 do 60%. Stawki od filmów polskich od 5 do 40%.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania interpelacji w sprawie listu Rady Miejskiej dokonanej w listopadzie ub. roku, przez naczelnika p. Zapałę, który następnie zeznawał w procesie przeciwko dr. Woydzie i red. „Słowa“, oraz wyświetlił, że Rada Miejska rozwiązana była na skutek jej familijnej gospodarki. Zarzutami temi poczuli się obrażeni członkowie poprzedniej, jak i częściowo obecnej Rady, wobec czego, aby zapobiec w przyszłości popełnianiu podobnych błędów, postanowiono wybrać komisję, która ma zbadać stawiane zarzuty i winnych pociągnąć do odpowiedzialności, lub oczyścić ich z zarzutów. Do komisji wybrano radnych: przewodniczącego — adw. Michalka, inż. Kolka, Doehna, Stefanowicza, dr. Steinborna, Tomaszewskiego i Wiencka.

W końcu Rada Miejska uchwaliła wniosek o wypłacenie robotnikom miejskim zarobku za dzień 11 listopada, w którym to dniu część robotników świętowała, oraz wniosek o wypłacenie urzędnikom Magistratu zasiłku bezzwrotnego w wysokości 50% poborów, jako gwiazdkę.

Zjazd delegatów „Rodziny Policyjnej“. Dn. 8 bm. odbędzie się w sali „Dworu Artusa“ zjazd delegatów zarządów kół „Rodziny Policyjnej“ województwa pomorskiego.

Bal oficerów policji. Dnia 1 lutego odbędzie się w salach „Dworu Artusa“ reprezentacyjny bal oficerów policji państwowej wojew. pomorskiego.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Miesięczne i nadzwyczajne walne zebranie 8 bm. o godz. 16, w sali p. Kadukowskiego przy ul. Kopernika 26.

Odczyt kpt. Wieliczko-Wielickiego. Dnia 4 bm. odbył się staraniem Koła Tow. Wiedzy Wojskowej odczyt kpt. Wieliczko-Wielickiego, wykładowcy szkoły podchorążych artylerji, na temat: „Bitwa pod Grunwaldem“.

Odznaczeni. W okręgu korpusu pomorskiego otrzymali odznaczenia krzyżem „Polonja Restituta“ pp.: dowódca O. K. VIII. gen. bryg. Stefan Pasławski krzyżem komandorskim, za zasługi na polu organizacji straży granicznej, dowódca 4 dyw. piech. i kmdt garn. toruńskiego płk. Maksymowicz-Raczyński, krzyżem oficerskim, za zasługi na polu pracy niepodległościowej oraz organizacji i wyszkolenia wojska, mjr. Dunin-Wąsowicz krzyżem kawalerskim, za zasługi na polu pracy niepodległościowej oraz bezpieczeństwa granic państwa.

Jeszcze dwa nowe tramwaje. Jak się dowiadujemy, nadeszły już nowe dwa wozy tramwajowe, zamówione w krakowskiej firmie p. Zieleniewskiego. Ogółem wozów tramwajowych Toruń posiada obecnie 15 bez przyczepek.

Zebranie Towarzystwa Restauratorów odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 16 w hotelu Mazowieckim.

Poranek muzyczny. Przypominamy wszystkim miłośnikom muzyki o poranku muzycznym, który się odbędzie staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimn. męskiem, w Teatrze Miejskim dnia 8. bm. o godz. 12 w południe. Dochód przeznaczony jest na wspomożenie uczniów.

Walne zebranie toruńskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Dnia 8. bm. o godz. 12,30 odbędzie się w lokalu dyrekcji Z. O. K. Z. przy ulicy Kopernika 5 **nadzwyczajne walne zebranie Koła Z. O. K. Z.** w Toruniu.

Kino „Pan“ wyświetla dramat p. t. „Szlakiem hańby“ czyli „W szponach handlarzy kobiet“.

„Corso“ daje porywający film p. t. „Miłość cowboya“, ponadto nadprogram 2 aktowa komedja i 2 aktowa farsa.

Lekcje tańców zorganizowane przez „Rodzinę Wojskową“ odbywać się będą dwa razy tygodniowo i to: we wtorki i piątki. Zapisy na kurs przyjmuje się jeszcze w kasynie garnizonowem.

Kasyno garnizonowe przy ul. Łaziennej po parodniowem zamknięciu otwarte zostało ponownie.

Wynik konkursu na pomnik niepodległości w Toruniu. W związku z 10-leciem odzyskania Pomorza, grono wybitnych osobistości pod protektoratem magistratu postanowiło wybudować pomnik niepodległości Pomorza. W tym celu rozpisano konkurs na projekt pomnika i regulacje terenów łączących miasto z Bydgoskiem Przedmieściem. W wyniku konkursu uznano za najlepiej odpowiadającą pracę p. Jana Ogłódka, studenta Wydziału Architektonicznego Akademji sztuk pięknych w Krakowie, który też uzyskał pierwszą nagrodę. Pozostałe nagrody otrzymali: drugą arch. inż. W. Wieczorkiewicz, J. Zachaszewski, trzecią inż. architekt Janina i Jerzy Poznańscy, W. Szwarcenberg - Czerny, ponadto zakwalifikowano do zakupu prace inż. S. Filikowskiego i S. Różańskiego. Sąd konkursowy tworzyli pp.: prezydent miasta A. Bolt, inż. arch. kpt. Jarosławski, major dypl. A. Zbijewski, inż. arch. dr. M. Nawrowski, dr. Nikodem Pajzderski, prof. Fr. Krzywda-Polkowski, inż. arch. J. Jankowski, inż. arch. A. Paprocki.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny. 7. bm. po południu **„Św. Mikołaj“**, a wieczorem **„Faun“**. 8. bm. po południu **„Ptasznik z Tyrolu“**, a wieczorem premjera **„Noc miłości“**.

„Apollo“ — „Deszcz róż“.
„Gryf“ — „Ostatni syn“ i nadprogram.
„Orzeł“ — „Wiosenna parada“ i nadprogram.

Podziękowanie. Szanownemu obywatelstwu miasta Grudziądza, hojnym ofiarodawcom i wszystkim dobrodziejom i gościom, którzy przyczynili się w jakikolwiekbądź sposób do dodatniego wyniku wenty, urządzonej w niedzielę, 1. bm. na rzecz budującej się salki parafjalnej na Chełmińskiem Przedmieściu składa w imieniu komitetu z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać“. (—) **ks. Klunder**, prob.

Ładny i nieładny widok. Ogrodnictwo miejskie, na czele którego stoi p. insp. Wodwud, który szczególnie dba o to, aby miasto nasze miało estetyczny wygląd, przystąpiło do usunięcia drzew, stojących przed ratuszem i temsamem odzyskał świeżo przebudowany i odnowiony ratusz grudziądzki miły i estetyczny wygląd. Magistrat na większe uznanie zasłużyłby, gdyby także odnowił kościół seminaryjny, który przecież łączy się z ratuszem. Przez usunięcie drzew z jednej strony, ratusz przedstawia się okazale, za to fasada kościoła szpetnie wygląda i woła niejako do czynników miarodajnych, aby przystąpili do renowacji tego dla młodzieży tak drogiego kościoła.

Odznaczenie pionierów bławatnictwa. Na walnem zebraniu sekcji bławatnictwa na Pomorzu mianowano członkami honorowymi pierwszych pionierów bławatnictwa na Pomorzu pp.: **Wacława Korzeniewskiego, Jana Pływaczyka i Stanisława Zagórskiego.** W sobotę 30. ubm. odbyła się uroczystość wręczenia wyżej wymienionym dyplomów pamiątkowych, w obecności przewodn. p. Wł. Raciejewskiego, wiceprzewodn. p. A Korzeniewskiego i sekretarza p. J. Radojewskiego. Po tej uroczystości w miłym nastroju spożyto w domu p. Korzeniewskich kolację, podczas której przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: ks. Pączek, Pierykowski, Wacław i Adam Korzeniewscy, Maciejewski, Pływaczyk, Zagórski, Radojewski i inni.

Walne zebranie „Polskiego Białego Krzyża“. Dnia 3. bm. odbyło się w sali „Domu Żołnierza“ walne zebranie Koła Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu. Wśród licznie przybyłych na zebranie członków, zauważyliśmy między innymi: p. generała Rachmistruka, p. starostę Niepokulczyckiego, p. dyr. Puppla, p. dr. Steina, p. inż. Elżanowskiego i innych. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. gen. Rachmistrukowa, proponując na przewodniczącego p. dyr. Puppla. Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły oraz sprawozdanie kasowe. Następnie po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, stwierdzającego, iż rachunkowość, prowadzona jest wzorowo, zebranie przyjęło wniosek udzielenia zarządowi absolutorjum. Potem dokonano wyboru nowego zarządu, komisji rewizyjnej i ustalono preliminarz budżetowy na rok przyszły. Po omówieniu programu pracy na rok przyszły, przewidującego znaczne rozszerzenie działalności „Polskiego Białego Krzyża“, zebranie ukończono. Niezwłocznie po walnem zebraniu odbyło się posiedzenie nowoobranego zarządu, który ukonstytuował się w sposób nast.: na przewodniczącą powołano p. generałową Rachmistrukową, na wiceprezesa p. starostę Niepokulczyckiego i p. dyr. Puppla, na skarbnika p. Doleżycha, na sekretarza p. kpt. Karazińskiego, na członków ks. prałata Dembka, p. mec. Szychowskiego, p. prezydenta Włodka. Do sekcji dochodów niestałych powołano: jako przewodniczącego p. dr. Steina, jako członków p. Elżanowską, p. insp. Stoszko, p. płk. Skroczyńską. Do sekcji nauczania: p. prof. Jaworskiego, p. prof. Lama, ks. dr. Łęgę, p. kpt. Proskornickiego, p. prof. Sławuskiego. Do sekcji świetlicowej: p. płk. Waradzyna, jako przewodniczącego, ks. Federowicza, p. Polakiewiczównę i p. kpt. Sierkuszewskiego.

„Przybieżeli do choinki posłowie“. Już tylko dwa dni dzieli nas od tej po raz pierwszy w Grudziądzu wystawionej rewji satyryczno-politycznej p. L. Sobocińskiego pod tytułem: „Przybieżeli do choinki posłowie“, która budzi żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa grudziądzkiego. W sobotę, dnia 7. bm. w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ o godz. 8,15 wieczorem ujrzymy tę oryginalną, pełną aktualnych walorów imprezę pod egidą fraterni artystyczno-literackiej, która w tym dniu zainauguruje sezon zimowy swej twórczości. W pracach malarskich sekundują prof. Szczeblewskiemu dzielnie pp.: Borchsenius, Ludwikowski, Potoka, Szymański i Urbanowski. Autor w podnieceniu premjerowej kieruje próbami z iście stoickim spokojem. Na czele zespołu artystycznego stoi artysta scen krakowskich p. Z. Broński. Częścią muzyczną kieruje znany pianista i kompozytor p. Otto.

Doroczny walny zjazd Katolickiego Związku Polek na Pomorzu.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

Dnia 3. bm., jak to już donosiliśmy, odbył się w Grudziądzu doroczny walny zjazd Katolickiego Związku Polek pod protektoratem J. Em. ks. biskupa Okoniewskiego, który też osobiście na zjazd przybył i wielce się zjazdem interesował, biorąc żywy udział w kościele, jak i w sali obrad.

Uroczystą mszę św. odprawił w licznej asyście księży ks. prałat Dembek. Nabożeństwo upiększył śpiew chóru kościelnego pod bat. dyrygenta p. organisty Blocha. Wśród licznych księży, zauważyliśmy ks. prałata Kirszteina z Torunia, ks. prałata Szydzika z Chełmży, ks. radcę Karczyńskiego z Łasina, ks. radcę Wojciechowskiego z Radzyna, ks. prob. Pappe z Nowegomiasta, ks. Krysińskiego z Kościerzyny, gen. sekr. ks. Żyndę, ks. prob. Bruskiego z Linowa i ks. Firyna z Okonina.

O godz. 11 rozpoczęły się obrady w wielkiej sali restauracyjnej „Pod Złotym Lwem“, które zagaiła prezeska p. Kruszonowa, pięknem i wzniosłem przemówieniem, witając w serdecznych słowach J. Em. ks. biskupa Okoniewskiego, licznie przybyłych księży oraz delegatki z całego Pomorza.

Na przewodniczącą zjazdu wybrano jednogłośnie p. Helenę Sołtanównę dyr. K. Z. P. z Poznania, a jej zastępczynią panie Ruchniewiczową z Grudziądza i Jantę - Połczyńską z Wysokiej, na sekretarkę zaś powołano p. Jadwigę Bielicką z Grudziądza.

Po załatwieniu wyboru prezydjum zabrał głos J. Em. ks. biskup, który w swem przemówieniu podkreślił doniosłość i ważność akcji katolickiej wśród kobiet polskich, które zrzeszone w międzynarodowej Unji, tworzą dziś wielką i potężną siłę, bo coś około 25 miljonów członkiń. Arcypasterz wyraził swe zadowolenie z pracy, jaką się prowadzi na tut. gruncie wśród niewiast i życzył dalszego rozwoju na tej wzniosłej niwie, udzielając zebranym swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Rozpoczęły się nast. wykłady. Jako pierwszy wystąpił ks. prałat Kirsztein z Torunia, który wygłosił bardzo piękny referat „O akcji katolickiej wśród kobiet“. Drugi referat bardzo cenny wygłosiła p. Marja Niesiołowska z Poznania, na temat: „Wychowanie religijne i obywatelskie kobiet“. Trzeci referat wygłosiła dyrektorka Katolickiego Związku Polek i przewodnicząca obrad, p. Hel. Sołtanówna o „Celu i zadaniach Katolick. Związku Polek“.

Referaty przyjęto długotrwałemi oklaskami. Jest to najlepszy dowód, że wszystkim uczestnikom te referaty przemówiły do głębi serca.

Po tych referatach odczytano wielką ilość nadeszłych życzeń i depesz złożonych zjazdowi z okazji rocznych walnych obrad.

Rezolucje:

Głęboko przekonani o wielkiej doniosłości akcji katolickiej, jako jedynego programu mogącego wyratować ludzkość z obecnego chaosu moralnego, społecznego i gospodarczego, rozumiejąc także, że jedynie oparcie podstaw życia narodowego na prawach bożych oraz wprowadzenie Ducha Bożego w stosunki społeczne, może zapewnić Ojczyźnie naszej prawdziwy rozkwit i potęgę oraz w poczuciu wielkiej odpowiedzialności jaka spoczywa w tej dziedzinie na kobietach, zjazd Katolickiego Związku Polek, obradujący pod protektoratem J. Em. Najprzewielebniejszego ks. biskupa dr. Okoniewskiego w Grudziądzu dnia 3 bm.

1. **Wyraża swoją gotowość podporządkowania się z synowskiem zaufaniem kierownictwu Kościoła w pracy nad ziszczeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi.**

2. Wzywa wszystkie kobiety do: a) **współdziałania w akcji katolickiej przez łączenie się w organizacje zatwierdzone przez władzę kościelną, przez pogłębianie swego światopoglądu katolickiego, oraz promieniowanie w tym duchu na swoje otoczenie;** b) **popieranie wszelkiej akcji, mającej na celu stworzenia w Polsce jednolitego i silnego katolickiego ruchu kobiecego.**

3. **Postanawia dla wprowadzenia w czyn powyższych zadań stworzyć nową placówkę Zjednoczenia K. Z. P., mianowicie Kat. Związek Polek na diecezję chełmińską.**

Po jednogłośnie przyjętych rezolucjach uchwalono, ażeby wszystkie stowarzyszenia repr. na zjeździe na swych najbliższych plenarnych zebraniach wybrały po dwie delegatki, które wejdą do tymczasowego „komitetu organizacyjnego“, mającego na celu utworzenia związku. Zgłoszenia należy skierować do p. Kruszonowej, przewodniczącej K. S. P. Grudziądz.

Zamknięcie zjazdu nastąpiło o godz. 2-giej i potem odbył się wspólny obiad, do którego zasiadło kilkadziesiąt pań wraz z czcigodnymi gośćmi.

Z uznaniem stwierdzić wypada, że był to Polek, które zrozumiawszy swe zadanie licznie Polek, które zrozumiawszy swe zadania licznie z całego Pomorza pospieszyły do Grudziądza, aby się pokrzepić na duchu i zabrać się z całą energją do pracy dla dobra tej najlepszej z matek — Kościoła katol., i dla dobra Ojczyzny w myśl szczytnego hasła: „Bóg i Ojczyzna“.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożego bisk., Marcelego.
Jutro: Niepokalane Pocz. N. M. P.
Wschód słońca: godz. 7,58.
Zachód słońca: godz. 15,45.

DYŻUR APTEK:

od 1 do 8 bm. mają
Apteka „Pod Niedźwiedziem“,
Apteka „Pod Koroną“.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś świetnie wystawiona przez teatr nasz operetka w 3 aktach Fr. Lehara p. t. **„Ziemia uśmiechu“**, przeznaczona dla transmisji radja Poznańskiego.

Jutro, w niedzielę 3 przedstawienia. **O godz. 1-ej w południe** po raz pierwszy bajka dla dzieci p. t. **„Cudowny pierścień“**, o 4-ej operetka w 3 aktach Straussa **„Teresina“**, wieczorem zaś świetny **„Carewicz“**, który zdobył sobie pełny sukces artystyczny i kasowy. Będzie to zarazem 25, a więc jubileuszowe przedstawienie tej przebojowej operetki.

* * *

Rzucamy często frazesami, nie zastanowiwszy się nad ich istotną wartością. Teraz, gdy sprawa Konstytucji jest na ustach wszystkich, coraz to odwołujemy się na Konstytucję Trzeciego Maja, jako na świetlany wzór postępowego, liberalnego ustawodawstwa. Mianowicie weszło w modę powoływanie się na nią jako na wzór wzmocnienia rządu, o co przecież głównie chodzi tak ówczesnym jak i dzisiejszym sanatorom.

Tymczasem pod tym jednym przynajmniej względem Konstytucja Trzeciego Maja za exemplum służyć nam nie powinna. Wprawdzie rozdział V. Konstytucji zaczyna się od pięknej sentencji, że żaden rząd bez silnej władzy wykonawczej obejść się nie może i że zaniedbanie to unieszczęśliwiło Polskę, ale mimoto ówczesna Konstytucja nie naprawiła tego błędu. Nie dała ona królowi polskiemu ani części tej władzy, jaką projekt sanacyjny chce dać Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Konstytucja majowa postanawia bowiem, że „król jest nie sam przez się czyniący“, że jeżeli żaden z ministrów nie chce kontrasygnować jego decyzji, to wtedy „król od tej decyzji musi odstąpić“. Gdyby zaś nie chciał odstąpić, to „będzie zwołany przez marszałka Sejm, nawet wbrew królowi“, aby ten spór między królem a ministrem rozstrzygnął. Ponadto Konstytucja Trzeciego Maja pozwala Izbom Sejmowym usuwać ministrów ze „Straży Praw“ czyli z konstytucyjnego rządu przed upływem dwóch lat, na które zostali przez króla mianowani. Dalej pozwala ona oddać ministra przed Sąd Sejmowy, przed którym odpowiadać mają „z osób i majątków swoich za przestąpienie prawa“. Wreszcie nadmienić trzeba, że Konstytucja Trzeciego Maja pozbawiła króla prawa sankcjonowania ustaw. Więc jakkolwiek była ona wielkim postępem w stosunku do poprzedniej anarchji, to jednak nie może służyć dzisiejszym sanatorom za wzór tak pożądanego wzmocnienia władzy naczelnika państwa.

— **Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego.** W niedzielę o godz. 18 w auli gimnazjum humanistycznego, ul. Grodzka nr. 10, wygłosi bardzo ciekawy wykład prof. Żukowski: „O różnicy między kulturą polską a rosyjską“. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

— **Stara i nowa elektrownia.** Ze względu na konieczność jak najszybszego podpisania umowy między Państwem a gminą miasta Bydgoszczy, w celu przepisania gminy m. Bydgoszczy na właściciela przedsiębiorstwa tramwaji i elektrowni — Magistrat zrzeka się z podatku komunalnego od przejścia własności od „Lokalbahn“ na Państwo w wysokości 47.468,80 zł. Przewidziany również jest wybór deputacji dla zunifikowanych elektrowni i tramwajj. Osobnem zagadnieniem jeszcze nie rozstrzygniętem, jest wyłączenie połączonych starej elektrowni, tramwajów i nowej elektrowni jako przedsiębiorstwa przemysłowego komunalnego z całokształtu gospodarki miejskiej. Rada Miejska ma co do tego projektu bardzo poważne zastrzeżenia.

— **Ostatnie odczyty księdza-jenerała Wł. Leśniobrodzkiego — w sobotę 7 i niedzielę 8 bm.** Tragedja i upadek Rosji, państwa o 300-miljonowej ludności, jedynego filara w wojnie światowej, na której miljonowej masie żołnierzy, Niemcy opierały swoje zwycięstwo i podbój i **powód dlaczego** ten kolos, który cieniem swego olbrzymiego korpusu przysłaniał ¾ Europy, padł niemal bez walki, — znajdziecie w ostatnich dwóch odczytach **ks. Leśniobrodzkiego** p. t.: „Rasputin i jego rola w upadku Rosji“ oraz „Intrygi i szpiegostwo niemieckie w czasie wojny“. — Entuzjazm i serdeczne oklaski oraz ogólna sympatja widowni dla zacnego prelegenta po każdym odczycie — dają gwarancję, że sala Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25) na ostatnich dwóch odczytach wypełni się po brzegi. — Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety wcześniej u p. N. Gieryna.

Uczciwa polityka prowadzi do zwycięstwa.

Ostatnie miesiące przyniosły nam **znaczny przyrost abonentów.** Ponieważ w porze letniej słabnie czytelnictwo gazet, zwłaszcza na wsi, gdzie „Dziennik Bydgoski“ jest silnie rozpowszechniony, przeto w jesieni zwykle nakład się wyrównywa. W tym też czasie wydawnictwo i redakcja poznają, jak się kształtuje stosunek społeczeństwa do pisma: gdy nakład przekracza liczbę zeszłoroczną w tym samym czasie, stanowi to dowód, że polityka pisma znajduje uznanie społeczeństwa i wskutek tego rosną zastępy Czytelników. O tem, jakby rzecz wyglądała, gdyby było przeciwnie, pisać nie potrzebujemy.

Z początkiem grudnia br. nakład „Dziennika Bydgoskiego“ przekroczył 42 000, a ciągle jeszcze nowi abonenci przybywają. Znaczy to, że — mimo zajadłej walki przeciwników naszych z prawa i z lewa — **opinja coraz szerszych kół społeczeństwa staje po naszej stronie i w ten sposób daje wyraz swej zgodzie na politykę naszą,** wolną od przejawów partyjnej zaciekłości, a kierującą się wyłącznie względem na dobro Narodu, Kościoła i Państwa.

Zwolenników naszych zapewnić możemy, że z tej drogi ani na chwilę nie zboczymy, także w przyszłości i zawsze pozostaniemy wierni zasadzie, że dobro Rzeczypospolitej musi być dla każdego obywatela najwyższem przykazaniem.

*

Podobny jak u nas pomyślny objaw stwierdzić możemy także u **„Nowego Kurjera“ w Poznaniu**, który pozostaje pod tem samem kierownictwem co „Dziennik Bydgoski“ i taką samą prowadzi politykę.

Niewinni!

Z okazji ostatniej demonstracji bezrobotnych, którą policja w zarodku stłumiła, rozmaici jej uczestnicy oberwali cięgi, choć przeważnie niezbyt dotkliwe. Policja bowiem miała rozkaz **płazowania,** a nie używania szabel do cięcia lub pchnięcia. Było to więc zarządzenie bardzo humanitarne, za które należy się uznanie odpowiedzialnym czynnikom.

Świadkowie naoczni owego przykrego starcia zaświadczają zgodnie, że pośród tłumu zrozpaczonych nędzą bezrobotnych znajdowały się jakieś ciemne indywidua, które nawoływały bezrobotnych, **aby nie ustępowali wobec policji.** Istotnie też perswazje komisarzy policyjnych nie odniosły skutku. Podbechtywany tłum przybierał coraz groźniejszą postawę. Wtedy zaszła konieczność szarży, aby zbiegowisko nie stało się groźne dla porządku publicznego, co pociągnąćby mogło za sobą gorsze skutki — dla samych uczestników, bo policja powołana jest do tego, aby za każdą cenę porządek utrzymać.

Wiemy, że policja sama obowiązek atakowania tłumu, choćby najsłuszniej rozgoryczonego uważa jako bardzo przykry i ciężki. Wszak i niejednemu policjantowi przytem się oberwie. A jest on przecie tak samo obywatelem jak każdy inny i przeważnie ojcem rodziny i do tego bardzo mizernie uposażonym. Ale mąciciele ładu społecznego przedstawiają go jako krwiożerczego sługę kapitału, którym on nie jest, a jest raczej **ofiarą** obecnych przykrych stosunków. Za pełną poświęcenia służbę, zamiast uznania, otrzymuje w nagrodę wyzwiska tych, których musi uczyć posłuchu dla władzy, choćby z bronią w ręku.

Zdarza się tedy, że taki sługa i stróż porządku publicznego musi atakować ten tłum, dla którego ma szczerą litość w sercu i radby się z nim najłagodniej obejść. A tymczasem tłum ten stawia się i zieje obelgami. Wtedy dziwić się nie można, że temperament czasem go poniesie. Tem się tłumaczy, że przy takich okazjach obrywają „niewinni“ — gapie, którzy niepotrzebnie znajdują się tam, gdzie „się na coś zanosi“. Jak ma policjant odróżnić w takim momencie winnego od niewinnego? Ale często bywa tak, że rzekomo niewinni wcale niewinnymi nie są. Mieliśmy taki egzemplarz w redakcji. Był to niejaki Józef Grochowalski (nie Grochowski). Podczas demonstracji szedł rzekomo z Wełnianego Rynku na ulicę Poznańską i dostał po drodze szablą od policjanta konnego, który mu przeciął rękę. Tymczasem co się okazało? Świadkowie zeznali, że był na Wełn. Rynku i dostał szablą po ręce, gdy chwytał za uzdę konia policyjnego. Mógł chyba przypuszczać, że go za to po ręce głaskać nie będą.

Ranę, jaką odniósł, zresztą wcale nie ciężką, ma do zawdzięczenia swemu oporowi i tym, którzy go do tego podbechtali. Ale ci **zawczasu znikli** — jak to zwykle bywa — i zasłużonych cięgów nie odebrali. Radzimy tak bezrobotnym, jak również tym wszystkim, którzy nie chcą być „niewinnemi ofiarami“, aby w przyszłości zastosowali się do zarządzeń policji, która je wydaje nie dla swojej przyjemności, lecz celem zapobieżenia anarchji, jaką ciemne żywioły z całą świadomością wywołać pragną.

— [illegible] **żeglarzy i tratwiarzy,** powstała przed kilku laty w Bydgoszczy, **jedyna na całą Polskę,** prowadzona pod kierunkiem **p. Weimana,** dyrektora Państw. Szkoły Przemysłowej i Dokształcającej, przypomina się uwadze czytelników. Kursa w tej szkole trwają corocznie w czasie miesięcy zimowych przez przeciąg około 6 tygodni i rozpoczynają się w tydzień po zakończeniu nawigacji t. j. po pierwszych lodach (około Nowego Roku). Zjednoczenie żeglugi śródlądowej w Bydgoszczy, skupiające w swem gronie około 150 żeglarzy, nawołuje miarodajne czynniki, aby szkołę zapełniły uczniami i kandydatami na polskich żeglarzy i tratwiarzy.

W tramwaju.

— Co pani tak licho dziś wygląda, pani Łepkoska?

— Ady byłam w kinie na tym filmie z handlerzami dziewcząt, i teraz ze strachu sypiać nie moge.

— Moja pani, film mara, Bóg wiara.

— Mówi sie tak, ale w życiu często bywa inaczy. Myśle sobie nieraz: niech ciebie tak wej ukradną i do Brezylji albo do Stambułu wywiozą! Siódme poty na mnie biją ze strachu.

— Pani Łepkoska, z kogo pani warjata robi? Panią mieliby ukraść do Brezylji? Takiego towaru oni tam nie potrzebują.

— Ciekawam, dlaczego nie. Dycht chude kradną, to tem bardziej na mnie taki handlerz złakomić sie może.

— Prędkoby zbankretował z takim interesem. A potem jakby ta Bydgoszcz bez pani wyglądała?

— Nie wymawiam sie od tego, że potrzebna tu jestem. Miasto coraz bardziej bankretuje walutowo i moralnie. Powtarzam, co zawsze mówie: burmistrza nima! ojca nima i dlatego bida w domu! Czytaliście, jak to ostatnie posiedzynie Rady miejski nimogło sie odbyć, bo brakło kupletu.

— Jakiego kupletu? Co pani z Rady miejski znowu za kabaret robi?

— Pani Łepkoska chciała powiedzieć, że kompletu nie było.

— Wszystko jedno, dość na tem, że nikt na Radzie gęby nie otworzył, bo nie było z kim ani do kogo gadać. Po szynkach psiejuchy siedzą i rajcują, zamiast naszych interesów pilnować.

— Przed wyborami myślałby kto, że apostoły, tak nibyto obiecują o miasto sie starać.

— Moja pani, jedna jest na nich rada. Wyznaczyć im dyjety, jak tym posłom i senatorom. A jak który nie przyjdzie, to dyjety nie dostanie i niech jeszcze sztrafe płaci.

— A co? Czy nie głowa z pani Łepkoski?

— Nawet bym każdemu kaucje złożyć kazała, aby było z czego sztrafe potrącać.

— Pani myśli, że oni kaucje złożyliby barówką? Weksle by dali, i jeszcze pytanie czy dobre.

— Nie widzi mi sie wniosek pani Łepkoski z temi kaucjami. To już lepiej po dobremu ściągnąć ich na posiedzenie jakim poczęstunkiem. Postawić każdemu pod siedzynie gorzały i jaką zagryzke. Przychodziliby jak na dwunastówke. A możeby nawet przy kieliszku zgodliwsi byli.

— Ktoby tu pasł takich nierobów! Niechce wół ciągnąć, to sie bierze na niego kija...

— Rynek Pana Marszałka! Na Gdańską przesiadać!

— **Kronika żałobna.** Pogrzeb św. pamięci Zygfryda Stermy, członka Ch. D. i „Sokoła“ gniazda X. odbędzie się w niedzielę 8-go bm. o godz. 3-ciej z domu żałoby przy ul. Fordońskiej 69 na nowy cmentarz.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 9 bm. przepro-

szczególne miejscowe ... skie, złożyli Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich z okazji dziesięciolecia gratulacje, do których przyłącza się również redakcja pisma naszego.

— **Jutro wszyscy do Mellera!** Wieczornica młodzieży katolickiej „Naprzód“ jest na ustach wszystkich parafjan Serca Jezusowego i szczerych przyjaciół młodzieży. Na program składają się: produkcje muzyczne i deklamatorskie, przemówienie oraz sztuka teatralna. Początek o godz. 7-ej w sali Mellera przy Placu Piastowskim.

— **Najtańszy i praktyczny,** a przytem oryginalny prezent gwiazdkowy zobaczyć można w niedzielę 8 bm. we wewnętrznej wystawie firmy J. Pilaczyński i Ska przy ul. Gdańskiej 163 w gmachu hotelu pod Orłem. Zwracamy uwagę na ogłoszenie tej firmy w numerze dzisiejszym.

— **Chodźmy do Muzeum!** Związek Plastyków Pomorskich urządził na II piętrze w Muzeum Miejskiem swoją wystawę, w której, prócz bydgoskich członków, wzięli udział i toruńscy, z artystami tej miary co bracia Gęstwiccy, Gros i Mazurek na czele. Każdy więc, komu zależy na popieraniu miejscowej sztuki, niech zwiedzi tę wystawę i przekona się, że artyści nasi nie ustępują stołecznym, którzy zajęli swemi ładnemi zresztą pracami pierwsze piętro gmachu. A jeszcze lepiej zrobi każdy, gdy się zaopatrzy na tej wystawie w obraz, czem zrobi przyjemność i sobie i artyście.

— **Ofiara.** Na ołtarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie złożył p. Franciszek Brzeziński 5 złotych.

— **Emeryci i renciści wysłali telegram do Rady Ministrów.** Dnia 5 bm. odbyło się w Bydgoszczy plenarne zebranie Związku Emerytów b. państw zaborczych, rencistów, wdów i sierot po nich, zamieszkałych w Wielkopolsce, na którem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję, którą wysłano telegraficznie do Rady Ministrów: „Zgromadzeni dziś emeryci w Bydgoszczy, nie zabiegając o względy politycznych partyj z głęboką ufnością zwracają się do Wysokiego Rządu o łaskawe zrównanie emerytów i rencistów przedwojennych z polskimi, wypłacanie różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928, oraz nieskrócalność emerytur kolejowcom, zawarowanych Dz. Ust. 97/926 art. 28, poz. 3. art. 53 znieść. — Za Związek Emerytów i Rencistów itd. (—) inż. W. Szudłowski; (—) insp. Klóskowski; (—) Juljusz Wood.

— **Podziękowanie.** Zarząd Internatu Kresowego składa na ręce p. hr. Morstinowej serdeczne podziękowanie pp. ziemiankom za ich inicjatywę i pracę przy zorganizowaniu wenty na rzecz Internatu, jak również, pp przemysłowcom i kupcom za ofiarowane cenne fanty, pp. kwestarkom za trudy przy zbieraniu takowych i miejscowej prasie za bezpłatne umieszczenie anonsów o wencie. Dochód z wenty przeznaczony został na zaopatrzenie wychowanków w ciepłą odzież i bieliznę.

— **Najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy** i jednorazowy wydatek na całe życie to radjo, które daje przemówienia ministrów, koncert, wykłady i wiele rozmaitości. Warunek: aparat odbiorczy musi być odpowiedni! Prosimy zapytać u starego fachowca inż. M. Brukarzewicza, Toruńska 181 — telefon nr. 1450.

— **Kredyty magistrackie.** Magistrat postanowił zaciągnąć w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy kredyt otwarty do wysokości 20% wkładek oszczędnościowych Komunalnej Kasy Oszczędności. Uchwała ta, ograniczająca kredyt prywatny, wymaga zatwierdzenia Rady Miejskiej. Jednocześnie powziął Magistrat uchwałę, aby gotowiznę bieżącą elektrowni lokować w Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Rozwój Grupy Powstańców Wielkopolskich.

Ostatnie zebranie tutejszej Grupy Powstańców Wielkop. z roku 1918/19, które odbyło się 4 bm., wykazało, że mimo szalonych przeszkód i trudności pod względem materjalnym, nowy zarząd dokonał wiele. Przybyło wielu nowych członków.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Mańczak. Zarząd Związku reprezentował prezes Kończak i sekr. p. Gruszczyński. Protokół sprawozdawczy odczytał sekretarz p. Kuligowski.

Referat, dotyczący obrony przeciwgazowej wygłosił p. Pałaszewski.

Sekretarz następnie odczytał nowoprzyjętych członków.

Prezes p. Mańczak wzywał członków do zachowania spokoju w obecnym czasie ogólnego zdenerwowania. Przewodniczący komisji weryfikacyjnej i sądu honorowego podprokurator St. Majewski nawoływał do zgodnego reprezentowania powstańca.

Sprawę urządzenia „Tygodnia Powstańca“ odłożono na czas późniejszy, ze względu na niekorzystne warunki urzędowego zezwolenia. Postanowiono powierzyć sprzedaż pocztówek poważnym przedsiębiorstwom i znajomym, w gronie członków.

Uchwalono wkońcu urządzić gwiazdkę dla członków i ich rodzin. Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych, prezes zamknął zebranie.

Sekretarjat Grupy, Gamma 2 I ptr. przyjmuje zgłoszenia nowych członków, mogących służyć dowodami, że brali udział w powstaniu.

Drugi odczyt ks. Leśniobrodzkiego o psychologji katów czerezwyczajki.

Postać byłego oficera carskiej armji i generała armji Denikina, obecnie księdza katolickiego, ks. Leśnobrodzkiego, nasuwa wspomnienie innych postaci b. oficerów, których przeżycia wojenne popchnęły do stanu duchownego, na przykład św. Ignacego Loyoli, autora komedyj i satyr, żołnierza Zabłockiego po przeżyciach w czasie rozbiorów. Z szeregów legjonów Dąbrowskiego, z rozbitków armji polskiej 1831 r. i oddziałów 1863 r. wielu poszło do stanu duchownego. Wśród emigrantów polskich w Paryżu powstało Zgromadzenie Ojców Zmartwychwstańców.

Dla nas, Polaków, wielkiego natężenia psychicznego nie potrzeba, aby zrozumieć przełom w duszy Rosjanina, po strasznym pogromie, jaki spadł na jego ojczyznę.

Drugi odczyt zgromadził w Resursie Kupieckiej kilkaset słuchaczy. Prelegent usiłował słuchaczom odtworzyć głąb duszy katów Rosji. Dał sylwetki osób, z których działalnością bydlęcą spotkał się na Ukrainie, w Chersoniu zwłaszcza, Wiery Kaplan, Izy Pyszajtes, beznogiego kata Tischbeina, adwokata Blumenfelda i na podstawie tych przesłanek wobec widza usprawiedliwił swój wniosek, że to co zaszło w Rosji, nie jest podobne do żadnej rewolucji, ale jest buntem, wojną religijną ciemnych tłumów żydowskich, wychowanych na talmudzie, z chrześcijaństwem.

Błędnem byłoby z tego streszczenia wnioskować, że ks. Leśnobrodzki głosi antysemityzm, lub propaguje pogromy. Chce on dotrzeć przyczynę zła, aby wiedzieć, gdzie wroga uchwycić. Choć nie wymienia Tołstoja, odczuwamy, że nie godzi się na jego hasło: nie **przeciwstawiać się złu,** lecz zgodnie z nauką chrześcijańską wybiera stanowisko Kościoła **wojującego,** wojującego ze złem. Odrzuca nienawiść do wrogów, przebaczył mordercy żony i jedynego synka, Blumenfeldowi. Wysoki poziom etyczny umiał prelegent połączyć z wykładem dowcipnym. Zdawało się nam, że żywy stanął przed nami ksiądz Robak z „Pana Tadeusza“, lub duchowni żołnierze z Trylogji Sienkiewicza.

Dziś, w sobotę mówi ks. Leśnobrodzki **o Raspntinie,** jako wcieleniu satanizmu. Wykład polecić możemy jak najgoręcej. (b)



U golibrody.

— Teraz pan redaktor musi przyznać mi racji, gdy ja zawsze mówie: narody, żyj w zgody! Patrz pan na Sejmu, na opozycji, na gabinetu, rządu, Sanacji Belwederu, jedynki, ósemki — na otwartym Sejmu wszystko jest w szwięty zgodzie. A wi pan redaktor dlaczego? Bo obie strony miały strachu. Naturalnie najmni bał sze Pan Dżadek, a najwięcy drzała o swoi skóry demokracja. Ta demokracja to jest już taki stary koszczelny babki. Każde stronnictwo do ni sze przyzna, każde da ji dwa groszy, i una zato modli sze za dusze zmarły.

Głębokiego wrażenia zrobił na mnie ekspoze pana Mateuszowski. Ja miszlał, i pan redaktor miszlał, że położenie gospodarcze jest katastrofalny. A dopiro pan Mateuszowski wyjasznił sytuacji, i udowodnił jak na ręki, że choć nimamy kapitału walutowego, ale zato mamy wielki kapitał moralny, i jak my sobie na nim oprzemy, to mamy zabezpieczony egzystencji.

Ja sze długo nad tem zastanawiał, czy za moralny forsy da sze kupić jakiego towaru, ale to jest interes ze zdechłe ryby. Szwiat tak sobi teraz zmarterjalizował, że un woli szajgeca z brzęczącym momentem, niż gołego szwiętego z moralnym kredytem. Ja sze już miał zapitać pana Mateuszowski, gdże un chce tego moralnego kredytu zeskontować, ale un mógł sze obrazić i powiedzieć mi: halte pisk, Saujude! Nato jaby sze znowu musział obrazić i posłać jemu sekundantów, a naco mi kłaść moi zdrowy głowy pod talmudu?

Opozycja pisała, że mamy zły gospodarki. A pan Mateuszowski udowodnił, że naszy gospodarki jest szwietny, i naszy sytuacji murowany. I ja musze jemu wierzyć, bo un jest fachman, i to fachman autoryzowany i zaprzysiężony przez samego Pana Marszałka. Jego opinji jest dla mnie miarodajny. Co ja sobie zato kupie... pan sze pita? Nic nie kupie, ale mam spokojnego snu.

— **Zjazd Związku Niższych Pocztowców** okręgu bydgoskiego, odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 8 i 9 bm. w sali restauracji „Pod Lwem“. Zjeżdżają się delegaci ze wszystkich kół miejscowych z całego Pomorza i części Wielkopolski. Zjazdowi życzymy jak najpomyślniejszych obrad.

Baczność, zarządy Stow. Młodzieży Polskiej.

Zjazd Rady Okręgowej wszystkich S. M. P. odbędzie się 8 grudnia o godzinie 2-ej po południu w Domu Katolickim przy Farze. Bardzo ważne sprawy!

— **Samochody postrachem pasażerów tramwajowych.** Jest przepis, że podczas postoju tramwaju samochodom nie wolno jest mijać tramwaju od strony, gdzie wsiada i wysiada z tramwaju publiczność. Tymczasem w ubiegłą środę jakiś samochód podczas postoju tramwaju na przystanku przy ulicy Gdańskiej o mało co nie najechał na wsiadającą do tramwaju 8-letnią dziewczynkę, która wystraszona przytuliwszy się do ściany wagonu, szczęśliwie uniknęła wypadku, ale można sobie wyobrazić, co by się stało gdyby tramwaj w tym momencie ruszył z miejsca. Świadkowie tej sceny truchleli na ten widok. Należałoby przypomnieć pp. szoferom o tym ich obowiązku, bo to zdarza się dosyć często, że szoferzy wywołują panikę wśród pasażerów tramwajowych, przejeżdżając swemi autami niewłaściwą stroną.

— **Jarmark na konie i rogaciznę** odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 8 począwszy na targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

— **Św. Mikołaj do dzieci.** Dnia 8 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w salach Szkoły Podchorążych (ul. Gdańska) Mikołajek dla dzieci. Zabawa zapowiada się ciekawie ze względu na występy dzieci z freblówek „R. W." oraz ukazanie się św. Mikołaja, który obdarzy dzieci łakociami. Bilety dla dzieci członkiń 50 gr, dla dorosłych i dzieci wprowadzonych gości 1 zł.

— **Powstaje Związek właścicieli cyrków wędrownych, teatrzyków, karuzeli** i wszelkich innych wystawców w Polsce, którego celem będzie zjednoczenie wszystkich wymienionych przedsiębiorców dla wspólnego popierania interesów zawodowych i prawnych, podniesienie poziomu zawodowego i organizacji współżycia koleżeńskiego, na wzór organizacyj dawno istniejących w innych kulturalnych państwach. Ponieważ zawód przedsiębiorców widowiskowych dotychczas w Polsce nie jest uznany i zatwierdzony przez odnośne władze, a bez organizacji przedsiębiorcy nie mając żadnej możności poparcia i umotywowania praw swojej egzystencji, uprasza się wszystkich zainteresowanych w tym zakresie przedsiębiorców, aby jak najspieszniej zwrócili się po informacje (podając swój dokładny adres) do pp. Wł. Ostojskiego i Kazimierza Dworskiego w Bydgoszczy — ul. św. Trójcy 8-9 (dawniej ogród Patzera).

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w numerze dzisiejszym firmy Żółtowski i Ziółkowski w miejscu, Długa 20, która poleca specjalnie na święta wyborowe mąki i to w woreczkach po 2½ i 5 kg.

ZE SPORTU.

Turniej koszykówki.

W sobotę, 7 bm. odbędzie się o godz. 20-ej zebranie Wydziału Gier w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6. Z powodu weryfikacji zawodów i dalszego losowania komplet pożądany.

Mecz piłki nożnej.
„Polonja" I. — „Astorja" I.

W nadchodzącą niedzielę na boisku stadjonu miejskiego o godz. 13,30 spotka się nasza sympatyczna „Polonja" z ambitną drużyną „Astorji". Jak bardzo wzbudzają zainteresowanie powyższe zawody, dowodzą różne przypuszczenia i polemiki, krążące w światku sportowym naszego miasta. Z powodu tego, iż drużyny są mniejwięcej w tym roku równe nie można przepowiedzieć z góry żadnej z nich zwycięstwa, przez co gra wzbudza tem większe zainteresowanie.

K. S. „Brda" — K. S. „Iron".

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 14 odbędą się decydujące zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C, na boisku im. Świtały, przy ul. Nakielskiej.

I. K. S. „Ruch" — I Ford. K. S. Powyższy mecz odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm o godz. 14-ej na boisku stadjonu im. Świtały.

Sport piłkarski.

W niedzielę 8 bm. o godz. 13.30 rozegrany zostanie na wojskowym placu ćwiczeń Jachcice mecz piłkarski pomiędzy I. b. drużyną O. P. N. Sokół 1 i I. drużyną K. S. Legja.

— **Roczne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego** odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 10,30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 57.

— **Tajemnicze strzały.** Dnia 5 bm. między godz. 18 a 19 jakiś niewyśledzony dotychczas osobnik, oddał sześć strzałów rewolwerowych przy ulicy Jagiellońskiej. Jedna z kul trafiła w szybę okna wystawowego zakładu fryzjerskiego p. Alberta Wruka przy ulicy Jagiellońskiej 53, na szczęście nie trafiając nikogo. Osobnik ów musiał strzelać z jakiegoś ukrycia, gdyż nikt go nie zauważył. Dochodzenia w toku.

— **Z zebrania bezrobotnych.** W czwartek przed południem odbyło się na Dolinie zebranie bezrobotnych, któremu to zebraniu przewodniczył Dereziński. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele oraz sekretarze wszystkich miejscowych związków robotniczych, nawołując zebranych do spokoju i rozwagi, aby nie dano się uwieść nasłanym agitatorom, którzy chcieliby wykorzystać niezadowolenie bezrobotnych dla obcych celów. Zebranie miało przebieg spokojny, dyskusji żadnej nie było.

Św. Mikołaj w Szkole Podchorążych.

Tow. Przyjaciół Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy urządza doroczną uroczystość „Św. Mikołaja" w dniu dzisiejszym t. j. dn. 7 grudnia br. o godz. 20,30 w sali honorowej Szkoły Podchorążych z nast. programem: część I.: w części koncertowej łaskaw[y] współudział wezmą: prof. Eugenja Targo[ń]ska (sopran), dyr. Zdzisław Jahnke (skrzyp[ce]), prof. Zygmunt Lisicki (fortepjan) — Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego p. Czesław Kaden artysta Teatru Miejskiego, śpiew chóralny i deklamacja w wykonaniu pp. podchorążych, akompanjament kapelmistrza Teatru Miejskiego p. Kowalika; część II.: przybycie „św. Mikołaja"; część III.: zebranie towarzyskie przy doborowym zespole muzycznym. Wejście na salę za zaproszeniami, bilet wstępu 2 zł. W bież. roku zamiast podarków gwiazdkowych dla pp. podchorążych przeznacza się czysty zysk tej imprezy, jak również zadeklarowaną n[a] ten cel poważniejszą sumę pieniędzy prze[z] przyjaciół Szkoły na rzecz łodzi podwodn[ej] im. marszałka Piłsudskiego.

Los polskiego komunisty.



— Pszakref, polski prokurator blisko a Stallin daleko!

... Nadprogram: „Sen, jakich mało" i tygodnik Pathe.

OKO wyświetla od dziś wspaniały 12-akt. dramat p. t. **„Za winy niepopełnione"** i nadprogram ciekawy repertuar występów artystycznych na scenie.

PAW wyświetla sensacyjny film p. t. **„Przygody operatora filmowego"**, oraz nadprogram rewjowy obraz p. t. „Jedna noc w państwie „Qui pro quo".

WOJSKOWE (62 p. p. ul. Sowińskiego) wyświetla wspaniały film p. t. **„Znak na drzwiach"** i nadprogram komedję.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 8 GRUDNIA.

Warszawa. 10,15: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 12,10: Poranek z Filharmonji Warszawskiej. 14,00: „Stan i rozwój przysp. rolniczego młodzieży wiejskiej" — inż. Zygmunt Kobyliński. 14,20: Muzyka. 14,30: „Więcej pszenicy" — inż. Wojc. Chmielecki. 14,30: Muzyka. 15,00: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" - dyr. Szczepan Mędrzecki. 15,20: Muzyka. 16,00: Pan Lenartowicz podzieli się swemi wrażeniami z podróży do Północnej Afryki. 16,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: „O dzikich zwierzętach w cywilizowanej stolicy" — dr. Stanisław Sumiński. 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,40: Koncert popołudniowy. 19,25: Feljeton p. t. „Dwie strony w sporze" — p. Tadeusz Ulanowski. 20,00: Słuchowisko z Krakowa. 20,30: Koncert wieczorny. W przerwie kwadrans literacki. 22,00: Feljeton p. t. „Jak żyje Londyn" — p. Florjan Sobieniewski. 23,00: Muzyka taneczna z Oazy.

18,50—19,40: **Poznań.** Koncert popołudniowy.

16,45: **Stuttgart, Frankfurt.** „Nocleg w Granadzie", op. romantyczna Kreutzera.

19,30: **Lipsk.** „Zemsta Nietoperza" operetka Straussa.

20,30: **Medjolan.** „Aida" opera Verdi'ego.

PONIEDZIAŁEK, 9 GRUDNIA.

Warszawa. 12,05: Muzyka z płyt gramof. 15,00: Komunikat gospodarczy. 15,20: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" — p. Marja Chmieleńska. 16,15: Program dla dzieci. 16,45: Muzyka z płyt gramofon. 17,45: Muzyka lekka. 19,10: „Skrzynka pocztowa rolnicza". Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramof. 20,30: Koncert międzynarodowy z Warszawy. 22,00: Feljeton o repertuarach Teatrów na Zachodzie. 22,15: Komunikaty. 23,00: Muzyka salonowa z „Oazy".

17,45—18,45: **Poznań.** Koncert artystów opery poznańskiej.

Obchód gwiazdkowy Warmjaków i Mazurów.

Oddział bydgoski Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej urządza **w niedzielę, 15 grudnia, o godz. 3½ po poł.** w sali „Pod Lwem" (dawniej „Ognisko") przy ul. Marszałka Focha 71, pierwszy obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin.

Na program obchodu składają się:

1) Koncert;

2) Przemówienie prezesa oddziału ppułk. w st. sp. Koczorowskiego;

3) Wspólny śpiew: „W żłobie leży";

4) Deklamacja: „Nasz Chrystus" — wygłosi p. Marja Boruniowa;

5) **„A przyjdzie cud..."**, obrazek sceniczny w 1 akcie Stanisława Borunia (specjalnie napisany na ten obchód). Osoby: Polska — p. Magerowa; Orzeł — Rajmond Wiza; dzielnica I (Kongresówka) — Jurek Drążkiewicz; dzielnica II (Małopolska) — Zosia Rochou; dzielnica III (Wielkopolska) — Dziunia Nowakowska; Warmjak — Krzysio Boruń.

6) Deklamacje dzieci;

7) Wspólna kawa (bezpłatna);

8) Obdarzenie dzieci.

Program przeplatany będzie koncertem oraz innemi urozmaiceniami.

Na obchód ten zarząd oddziału zaprasza wszystkich członków oraz ich rodziny.

— **Za jazdę zapłacił szoferowi szturchańcami.** W nocy z 3 na 4 bm. niejaki Maksymiljan R., zalawszy sobie pałkę, chciał się otrzeźwić świeżem powietrzem, więc wsiadł do taksówki i kazał się wozić po mieście. Gdy jednak przyszło do zapłaty, zalany pasażer wszczął z szoferem kłótnię, która następnie zamieniła się w zaciętą bójkę. Nadeszła policja i odprowadziła pijanego pasażera do aresztów, szofer jednak, prócz kilku szturchańców, nic więcej nie otrzymał.

— **Baczność, przed „szopenfeldziarzami"!** Do składu obuwia p. Pawła Różewicza, przy ul. Gdańskiej 35, przyszło jakichś trzech osobników, którzy rzekomo chcieli nabyć długie buty. Butów nie kupili, ale zato skradli parę lakierowych półbucików i ulotnili się. — Ostrzegamy pp. kupców, aby w czasie przedświątecznym, gdy ruch w składach panuje, baczną zwracali uwagę na „szopenfeldziarzy", którzy w tym czasie najwięcej operują. Charakterystycznem jest — na co zwracamy uwagę — że „szopenfeldziarze" [illegible] przeważnie przy „robocie" albo kocami lub zarzutkami, które mają na ręku, a „szopenfeldziarki" koszykami ręcznemi.

— **Gwiazdkowe podarki.** Dom Towarowy Bracia Mateccy przy Starym Rynku, zwraca ... we

na który przy...
ców z innych list, którzy oświadczyli, że nie chcą nic z nim mieć do czynienia, ani też nie chcą go mieć jako kandydata sejmiku powiatowego.

NIEZWYKŁA KARAWANA.

Kolosalne są zmiany, które dzielą dzisiejsze Stany Zjednoczone, od czasów opisywanych przez różnych podróżników z połowy ub. stulecia. Kilkadziesiąt lat temu jeszcze widziało się nieraz długie szeregi nakrytych płótnem wozów, które przewoziły ze Wschodu na Zachód kolonistów z ich dobytkiem i rodzinami. Dziś na drogach amerykańskich nie spotyka się już wozów, zaprzężonych w konie. Na gładkich jak stół, asfaltowych jezdniach napotkać można jedynie karawanę w rodzaju tej, jaką niedawno wyprawił pewien zastępca samochodowy z Oakland w Kalifornji. Chcąc wypróbować zalety nowych modeli, przedsiębiorca ten wysłał 37 Buicków do słynnej z piękności doliny Yosemite Valley. Przebyta droga, wynosiła przeszło 700 klm. i obfitowała w bardzo strome spadki i ostre wiraże. Dla drewnianych wozów z przed laty byłaby to kilkunastodniowa podróż(pełna niebezpieczeństw. Karawana zaś Bouick'ów przebyła tę przestrzeń bez żadnego wypadku w ciągu kilkunastu godzin. Jednym wypadkiem, jaki przytrafił się nowoczesnej karawanie, było „nawalenie kichy". Napotykani po drodze czerwonoskórzy patrzyli z podziwem na niezwykłą karawanę.

Omal nie katastrofa.

Dnia 4 bm. o godzinie 17, obok kościoła ...arysek usiłował wskoczyć do tramwaju ...dącego w biegu Tadeusz Żmudziński z Ni...y, powiatu bydgoskiego. Przy wskakiwa...iu jednak noga obsunęła mu się ze stopnia Żmudziński zsunął się pod deskę tramwa...ową, a następnie został nią odrzucony na ...ok, zanim jeszcze tramwaj zatrzymano. ...adzwyczajnemu tylko szczęściu p. Ż. za...dzięcza może, iż prócz lekkich potłuczeń ...ie odniósł gorszych obrażeń, a może nawet śmierć.

Mimo tylu smutnych przykładów, ludzie ...amochcąc szukają nieszczęścia. Czas byłby ...ajwyższy, aby pociągano do odpowiedzial...ości takich „śmiałków".

...ajeczka o konfiskacie.

...onfiskował Wilhelm pruski
...Franz Joseph — i Car ruski...
...o Polacy napisali —
...i wnet konfiskowali!

Ale przyszła chwila taka,
Że czart pobrał Austrjaka,
Wziął na śmietnik też Wilhelma,
Ruskj car też zginął szelma...

...ginęli, — niema straty —
...łaśnie przez te konfiskaty,
...słów wolność podeptali,
...prawdę konfiskowali!

* * *

Po dziesiątkach lat niewoli
Dziś znów jarzmo to nas boli
I jak zmora nas przygniata —
Ta nieszczęsna konfiskata!

Lecz nie traćmy zbyt nadziei:
I ta wnet się wykolei —
Bo gdy rząd to zło odczuje
Konfiskatę - - - skonfiskuje!

Mefisto.

— **Wstydził się przyznać, że go okradziono.** Pewna firma przy ulicy Gdańskiej powierzyła swemu pracownikowi Janowi O., 500 zł, celem załatwienia pewnych spraw poza Bydgoszczą. Ponieważ O. otrzymawszy pieniądze, przez dłuższy czas nie wracał, przeto firma w obawie, iż mogło się stać jakieś nieszczęście, posłała do jego prywatnego mieszkania. Okazało się, że O. nigdzie nie wyjeżdżał, lecz przez cały czas obecny był w domu; indagowany powiedział, że gotówkę mu skradziono, a nie przychodził do firmy dlatego, że wstydził się przyznać do okradzenia go. Firma nie poprzestając na tem tłomaczeniu, skierowała sprawę do kompetentnych władz.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Chrześc. Dem. Wilczak-Okole.

W sobotę, 7 bm. o godz. 19 (7-ej) odbędzie się w lokalu p. Rutkowskiego (róg ul. Grunwaldzkiej i Wrocławskiej) zebranie. — Referat wygłosi p. red. **L. Formański.** Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie. **Zarząd.**

Baczność, członkowie Ch. Z. Z.!

W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się pogrzeb syna członka filji komunalnej ś. p. Zygfryda Stermy, lat 17. Pogrzeb odbędzie się o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Fordońskiej 69 na nowy cmentarz.

Uprasza się o liczny udział w pogrzebie.

Z życia towarzystw.

Sekcja Sportów Zimowych B. T. W. Zebranie plenarne w czwartek 19 bm. o godz. 20, w hotelu Lengninga. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani.

Stow. Młodz. Polsk. „Wolność" Zebranie miesięczne 8 bm. o godz. 11,30, w sali XX. Misjonarzy.

Tow. Polsk.-Kat. Abstynentów. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 5 po poł. w salce przy kościele Św. Trójcy.

„HALKA". Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Błocha. W poniedziałek lekcja wypada z powodu koncertu „Echa". **W środę, o godz. 8 wiecz. punkt. lekcja wspólna** z drugim chórem w lokalu **„3 Maj" plac Piastowski 2.** Ponieważ dzień koncertu się zbliża, uprasza się o bezwzględny komplet.

Sokół VII. Zebranie plenarne 8 bm. o godz. 15 w lokalu p. Komarnickiego, przy ul. Toruńskiej 112.

Związek pracodawców zawodu krawieck. Zebranie miesięczne 9 bm. o godz. 20, w lokalu p. Böhlkego, Jagiellońska 9.

„Sokół" IV, Bielawy. Zebranie nie odbędzie się dziś, lecz 14 bm.

Koło Podinstruktorów P. C. K. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 20 w byłym szpitalu wojsk., Jagiellońska 26, w salce „Czerwonego Krzyża".

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie plenarne 10. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa. Ważne sprawy m. in. odczyt dr. Zielińskiej. — Gimnastyka w poniedziałki i piątki o godz. 7 w żeńskiem gimnazjum, ulica Staszica.

K. S. „Legja", Jachcice. Zebranie dzisiaj w sobotę, o godz. 19, w lokalu p. Orczykowskiego, Saperów 10.

K. S. „Brda". Zebranie miesięczne dziś, w sobotę o godz. 7 w lokalu p. Kamińskiego przy ul. Grunwaldzkiej.

Baczność, Hallerczycy! Uprasza się wszystkich członków o złożenie imiennego spisu swych dzieci u prezesa Kowalskiego, najpóźn. do dnia 18 bm.

K. S. „Ruch". Zebranie plenarne 7 bm. o godz. 8 w sali rest. „Złoty Róg" na Okolu.

„Sokół" XII. konny. W niedzielę 8 bm. o godz. 7,45 rano prztd koszarami 16 p. ul. zbiórka ćwiczebna.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele M. B. N. P. urządza w niedzielę 8 bm. wielką wieczornicę, połączoną z urozmaiceniami, na którą zaprasza Szan. Publiczność. Początek o godz. 6 wiecz. dla starszych, a dla dzieci o godz. 2 po poł. w „Domu Katolickim" przy ul. Dąbrowskiego.

S. M. P. „Promyk". Zebranie oddziału starszego nie 8, lecz 15 bm.

Tow. Ośw.-Rel. pod opieką św. Ignacego. Zebranie odbędzie się 8 bm. o godz. 14 w sali p. Kleinerta, 4 śl.

Klub. ciężk. atl. „Amator". Dziś miesięczne zebranie o godz. 7 na Dolinie 2.

Baczność, szoferzy! Zebranie 7 bm. w salach „Harmonji" o godz. 20.

Tow. Rziemieślników Pol.-Kat. Wspóln. Komunja św. w niedzielę, 8 bm. o godz. 8 rano. Po poł. o godz. 4 zebranie w salce przy kośc. Św. Trójcy.

Kol. K. S. „Sparta". Schadzka informac. w sobotę 7 bm. o godz. 19 w Dyr. Kol. pok. 13.

S. M. P. „Brzask". Dziś w sobotę zebranie zarządu w Domu Katolickim o godz. 7,30.

Bydg. Klub Pływacki. Nadzwycz. walne zgromadzenie 9 bm. o godz. 7 w Resursie Kupieckiej.

K. W. „Gryf". Miesięczne zebranie 12 bm. o godz. 20 w rest. „Pod Lwem". Ćwiczenia w basenie zimowym co sobotę od godz. 18.

Tow. Hodowli Kanarków „Canaria". Zebranie 8 bm. o godz. 3 po poł. przy ul. Jagiellońskiej.

Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Zebranie miesięczne w niedzielę, 8 bm. o godz. 14, w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20.

Klub Wioślarski „Gryf". Zebranie plenarne 12 bm. o godz. 20, w sali rest. „Pod Lwem", ul. Jagiellońska.

Bank Polski płacił dnia 7 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	172,49
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	212,54
guldeny gdańskie	173,24
szylingi austrjackie	124,99
liry włoskie	46,50
korony czeskie	26,32

Giełda warszawska

dnia 6 grudnia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	117,50	118,00
5-proc. poż. premj. dol.	067,00	067,25	000,00
5-proc. poż. kon.	049,75	000,00	000,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	125,00—000,00
Bank Polski	167,50—168,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Siła i Swiatło	000,00—098,50
Wysoka	000,00—145,00
W. T. Węgla	70,50— 70,00
Ostrowieckie Zakłady	66,00— 00,00
Starachowice	00,00— 21,25
Zawiercie	00,00— 06,50
Haberbusch	101,00—103,00

— **Z nocnych awantur.** Niejaki Bernard W. będąc w stanie pijanym wywołał w nocy z 4 na 5 bm. przy placu Piastowskim awanturę, przez to, że zaczepił pewnego pana idącego wraz z swą małżonką, której uczynił nieprzystojne propozycje. Zaczepiony zareagował czynnie, wymierzając pijanemu potężny policzek, poczem rozpoczęła się między nimi szarpanina, której kres położyła przybyła policja, odprowadzając pijaka do aresztów.

— **I kara więzienia nie poprawiła go.** Jan Wróblewski bez stałego miejsca zamieszkania, który ma już dosyć sprawek na swem sumieniu, wyszedłszy niedawno z więzienia, znowu dokonał nowego oszustwa, na szkodę p. Petroneli Kubackiej z Bydgoszczy, której pośredniczył w sprzedaży nieistniejącego gospodarstwa rolnego i pobrał od niej 2.100 zł gotówki, poczem ulotnił się. Policja czyni za Wróblewskim poszukiwania.

— **Kradzież uprzęży.** W nocy z 5 na 6 bm. jacyś złodzieje zakradli się przez niezamknięte okno do stajni Wielkp. Huty Szkła przy ul. Hutniczej 2 i skradli tam kompletną uprząż na parę koni.

— **Kazirodca.** Władze sądowe osadziły dn. 5 bm. w więzieniu sądowem 44-letniego Franciszka S., który dopuszczał się nad swemi nieletniemi córkami czynów kazirodczych.

Kupno okazyjne!

Posiadam wielką partję tylko
pierwszorzędnych
damskich
płaszczy futrzanych
w wszelkich rodzajach futer, które zakupiłem nadzwyczaj korzystnie i polecam takowe po
nigdy nie powracających niskich cenach.

Dom futer
Maks Zweiniger
ul. Gdańska 1.
25501



Wyborowa kawa słodowa
„Malta“
Fabryka kawy słodowej
Myślęcinek-Bydgoszcz
Tel. 279. (33286

MEBLE stylowe i nowoczesne z najszlachetniejszych fornierów
wyrabia
Konstanty Rejentowicz
Bydgoszcz, ulica Pomorska 10.
Specjalność: Pokoje, sypialnie gabinety męskie. Tani zakup dla hurtowników przy dogodnych warunkach. 30863



Płaski zegarek
z wiecznem niettłuczącem się szkłem
Nowy wynalazek! tylko 5.98
(zam. 25).

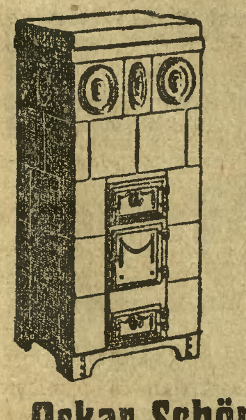
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. **2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60.** Lepszego gatunku **7.75, 9.50, 11.50, 15, 18, 21 25, 35 zł.** Na rękę z paskiem **14, 17 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł.** Z francuskiego nowego złota „Placke D'or“ niczem się nie różni od prawdziwego złota 14% kar. **15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł** ręczne z paskiem lepszego gatunku **20, 25, 37, 45, 55, 65.** Budziki stołowe **15, 17 i 20,** lepszego gatunku **25, 30 i 40 zł. Łańcuszki** z nowego złota po **2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł.** Za koszta przesyłki i opakowania płaci kupujący. (32784

Fabryczny Skład Genewskich Zegarków
Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27, Oddział 100.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310) Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnicę naprzód albo wtył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, proszę o łaskawe przysłanie mi w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kałużyński, Lublin.** (Nr. 3455 Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z francuskiego nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków. **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kutnie.**

Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie **J. Jakubowicz, Warszawa.**

Żelazne kuchenki



na wzór westf. do gotowania, pieczenia, suszenia i **ogrzewania** w różnych wielkościach
aż do kuchni hotelowych.

Przenośne piece kaflowe
uznane wszechstronnie jako znakomite grzejniki!
Doskonała konstrukcja! Wielki wybór!

Białe kafle
Piece majolikowe
stale na składzie.

Oskar Schöpper, Bydgoszcz
Telefon 2003. 23398 **ulica Zduny 5.**

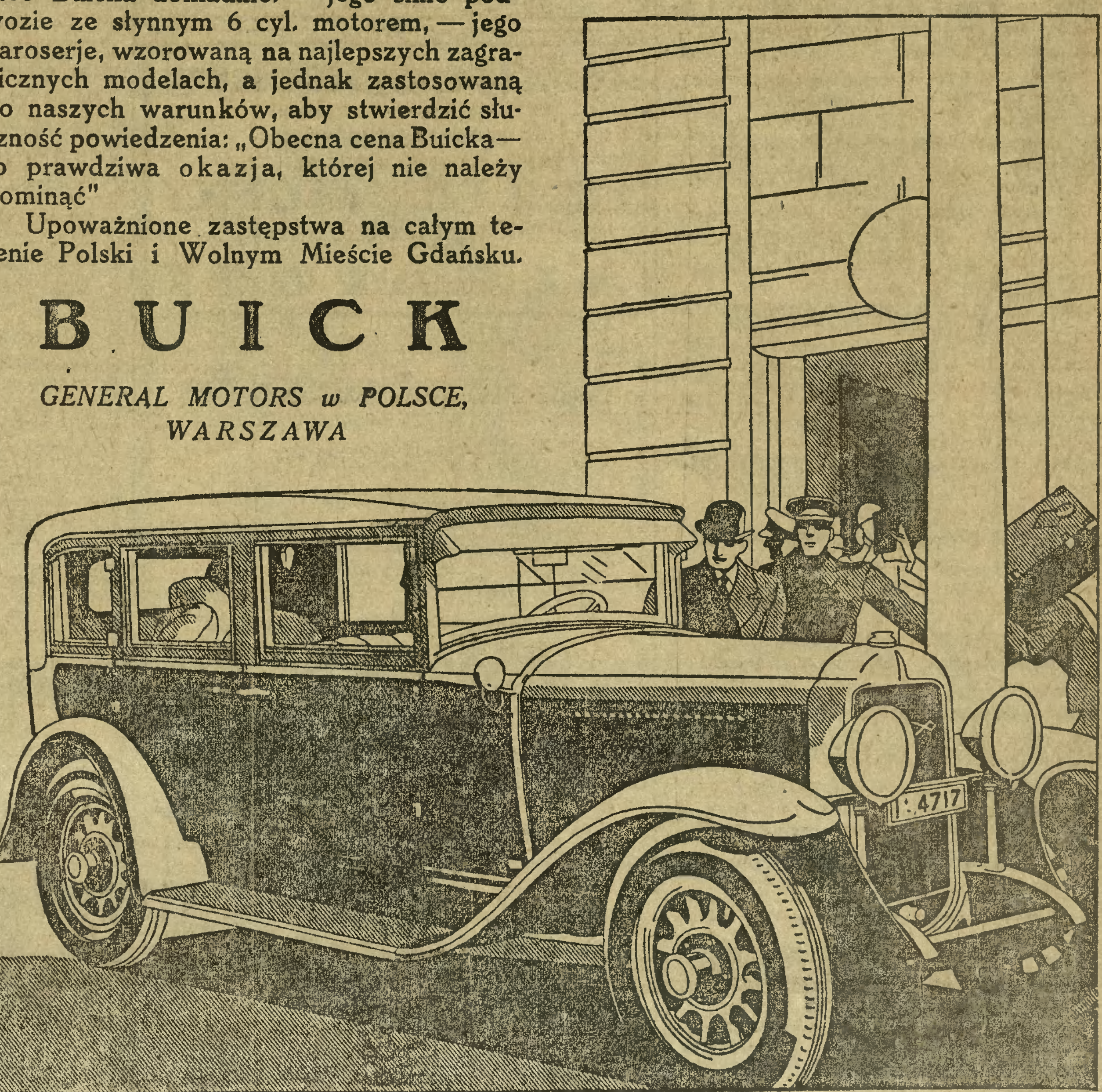
Buick po niezwykle niskiej cenie–Zł. 26.300

Można za tę cenę nabyć inne samochody, ale nie w klasie Buicka. Wystarczy obejrzeć Buicka dokładnie: — jego silne podwozie ze słynnym 6 cyl. motorem, — jego karoserje, wzorowaną na najlepszych zagranicznych modelach, a jednak zastosowaną do naszych warunków, aby stwierdzić słuszność powiedzenia: „Obecna cena Buicka— to prawdziwa okazja, której nie należy pominąć“

Upoważnione zastępstwa na całym terenie Polski i Wolnym Mieście Gdańsku.

BUICK

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA



33560



Silniki elektryczne
prądu trójfazowego i stałego,
prądnice, przetworniki olejowe
Stocznia Gdańska, Gdańsk
i składy tejże:
Stocznia Gdańska, Poznań, ul. Słowackiego 18, telefon 77-85. **„Bemi“** T. z o p.. **Bydgoszcz,** św. Trójcy 10. — **Miejskie Zakłady dla światła i wody, Gniezno.**
Miejskie Zakłady światła, siły i wodociągów, Leszno. — Elektrownia Miejska, Ostrów. — W. Wentzel, Ostrów, ulica Wrocławska 14. — **Elektrownia Wolsztyn, Wolsztyn.** (27182
Odznaczone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu medalem „Grand Prix i wielkim medalem złotym.

BANK BYDGOSKI
Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością
w Bydgoszczy, ul. Mostowa nr. 6

przyjmuje oszczędności za korzystnem oprocentowaniem
wypożycza skarbonki dla drobnych oszczędności
urządza rachunki bieżące i czekowe (26983
inkasuje weksle i inne dokumenty
wykonuje przekazy na wszelkie miejscowości kraju i zagranicę
Załatwia wszelkie inne sprawy bankowe.

Chemiczna pralnia i farbiarnia
Z. Komorowski
Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka nr. 141
Skład ul. Sniadeckich 50
czyści, farbuje i plisuje
Najstaranniejsze i prędkie wykonanie.
Najniższe ceny. (21693

Skóry
wierzchnie, podeszwowe rymarskie oraz wszelkie przybory szewskie po cenach konkurencyjnych poleca
Wawrzyniak i Rybski
handel skór
ul. Warszawska 24
narożnik Plac Piastowski.
Telef. 689. 12798
Wykrój podeszwowy
z najlepszych gatunków skór stale na składzie

August Lotte (31559
Fabryka i hurtownia sera
Telefon nr. 1108 **Bydgoszcz** Skrzynka poczt. 1.
poleca wszelkie gatunki
sera, wędliny rybne, marynaty, konserwy mięsne i rybne
po najniższych cenach dziennych
Wysyłka pocztą i koleją. — Cenniki gratis.

Radość na Gwiazdkę
sprawi Ci
Radjo (33369
z firmy
„Radjolavox“
Królowej Jadwigi 9/10, telefon 2101
Na raty! **Na raty!**

Bydgoska Gazownia Miejska
poleca
piece i radjatory
do ogrzewania sal i pokoi w dzierżawę i na sprzedaż w dogodnych ratach.
Dyrekcja Gazowni: ul. Jagiellońska 38, tel. 630, 631 i 22-35
Sklep Gazowni: ul. Jagiellońska 70, tel. 784. (33546

Żelazo, blachę, gwoździe,
osie i buksy do wozów
odkładnie, lemiesze
podkowy
śruby i nity (23397
poleca po przystępnych cenach
Fa. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Najwyższe ceny dzienne za
SUROWE SKÓRY
lisy, kuny, tchórze, wydry, łasice, wiewiórki, zające, jaźwce i króliki
płaci
PELZHAUS TOPELSON
31846 **Gdańsk-Danzig, Gr. Wollwebergasse 24 I Et.**

†

W czwartek, dnia 5. 12. br. o godz. 12½ w nocy zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz kochany syn i brat ś. p.

Edmund Bochyński

mistrz rzeźnicki

przeżywszy lat 25, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **Rodzice i brat.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 8. 12. br. o godzinie 2½ po południu z kaplicy nowego cmentarza Serca Jezusowego. (33567

†

Dnia 5. 12. 1929 r. zmarła tragiczną śmiercią nasza członkini ś. p.

Magdalena Mądrecka

W Zmarłej traci związek nasz szczerą i gorliwą współpracowniczkę.

Związek Kupców Tytoniowych Detalistów w Bydgoszczy

33729

Pogrzeb ś. p.

Radwana-Rakowskiego

odbędzie się **w niedzielę, dnia 8 bm.** o godzinie 2-giej po południu z kaplicy nowego cmentarza parafji Najśw. Serca Jezusowego. (33730



KASZEL

chrypkę u dorosłych i dzieci usuwa znakomicie **herbata i cukierki** pod nazwą **„RAZ-DWA-TRZY".** Cena razem 1.65 zł. Sprzedają drogerje, apteki, gdzie niema, wysyłka wprost za zaliczką 3.— zł.

ST. MÜLLER Laborat., POZNAŃ 1.

31441

OGŁOSZENIE.

1. Zachodzą często wypadki, że niezdolni do pracy a obłożnie chorzy członkowie Kasy z różnych powodów lub też celowo nie stawiają się osobiście w Kasie Chorych celem zgłoszenia swej niezdolności do pracy, a przysyłają członków rodziny. W ten sposób pozbawiają oni Kasę kontroli i utrudniają w wysokim stopniu normalne funkcjonowanie działu świadczeń. By podobnego rodzaju nieprawidłowościom wreszcie kres położyć zarządza się, że od chwili ogłoszenia powyższego, zasiłek pieniężny dla niezdolnych do pracy nieobłożnie chorym Kasa Chorych obliczać będzie od dnia osobistego zgłoszenia się w Kasie, a wszelkie zgłoszenia niezdolności do pracy — z wyjątkiem oczywiście obłożnie chorych — uskuteczniane przez członków rodziny, uwzględniane nie będą.

2. Zachodzą również wypadki, że członkowie Kasy wzgl. członkowie ich rodzin, którzy wnieśli do Kasy Chorych różnego rodzaju podania, jak n. p. o przekazanie do Sanatorjum, udzielenie zapomogi pp., następnie na wezwanie celem stawienia się u Naczelnego Lekarza, który w wszystkich tych wypadkach wydaje swoje orzeczenie, nie stawiają się. W ten sposób podania nie mogą być załatwione i w następstwie tego powstają nieuzasadnione zarzuty, że Kasa Chorych wniosków nie załatwia wzgl. zwleka z ich załatwieniem. Wobec tego zarządza się, że w wszelkich wypadkach niestawienia się petenta na wezwanie Naczelnego Lekarza, odnośny wniosek zostanie załatwiony odmownie. 33665

3. Zachodzą wypadki, że w celu nielegalnego uzyskania świadczeń z Kasy Chorych w Bydgoszczy a zwłaszcza opieki szpitalnej dla położnic, zgłaszane bywają na członków tejże Kasy Chorych osoby, które nie pozostają w żadnym stosunku roboczym lub służbowym do zgłaszającego, a więc nie podlegają w myśl przepisów ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 44 poz. 272) obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Ostrzega się, iż przeciwko dopuszczającym się podobnych nadużyć, Kasa Choróch m. Bydgoszczy wystąpi z całą surowością, wdrażając postępowanie karne o oszustwo z § 263 kodeksu karnego, a niezależnie od tego wystąpi na drodze cywilnej ze skargą odszkodowawczą z § 823 kodeksu cywilnego

Kasa Chorych m. Bydgoszczy

Świadectwa szkolne

Celem dostarczenia na czas świadectw szkolnych półrocznych upraszam o najspieszniejsze zamawianie ich w składnicy świadectw **w Kartuzach.** Termin zamówień do 5. 1. 1930 r. Wysyłkę uskutecznia się **tylko** za zaliczeniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki na nr. 211754 P. K. O. Cena egzempl. 13 gr.

Księgarnia Polska

R. Włosławska — Kartuzy. (33721

Wspólnika

do **przedsiębiorstwa spedytorskiego** na Pomorzu w pobliżu Gdańska **poszukuję.** 30 mórg dobrej **ziemi,** obszerny teren, mieszkanie na miejscu. Oferty **z podaniem** majątku pod „74" do Dz. Bydg. (33733



Obowiązek rodziców!

Nie będą przebywać dzieci poza domem, jeśli w domu znajdą radjo, które pochłonie je całkowicie!

Jeśli nie możesz dać dziecku swemu odpowiedniego wychowania, (33706

kup radjo a uzupełnisz jego wykształcenie!

Największy wybór radjoaparatów i cześci poleca

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO TELEFONÓW

Poznań, ul. Jasna 9 oraz Franciszka Ratajczaka 39.

Filja w Bydgoszczy: ul. Jagiellońska 65/66, tel. 738.



„Zenith"

Zegarek na całe życie

Trwały — elegancki!

Wielki wybór Wielki wybór

Poleca (3366

Henryk Kaszubowski

Najstarszy zakład zegarmistrzowsko-złotniczy

Bydgoszcz, ul. Długa 29. Telefon 1123.

Czwartek dnia 12 grudnia 1929 r. Aula Gim. im. M. Kopernika

Koncert-Recital (33740

Karol Kulecki

Sprzedaż bilet. w Księg. i Skł. Nut J. Idzikowskiego Gdańska 16-17. Fortepian koncertowy Blü hnera z Fy B. Sommerfelda.

RESTAURACJA - KAWIARNIA

pierwszorzędna w dobrem położeniu, z salkami do zabaw, wielkim ogrodem koncertowym i dancingiem napowietrznym, ślicznie odrestaurowana w najlepszym biegu jest natychmiast bardzo korzystnie do oddania. Koncesja zapewniona. Do objęcia 12—15 tys. zł. (33647

Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod **„Źródło".**

Ceglarz lub mistrz maszynowy

do nowoczesnej 6 miljcnowej cegielni w pobliżu Gdyni na akord **poszukiwany.** Oferty z podaniem referencji i wysokości kapitału pod „Mistrz" do adm. Dziennnika Bydgoskiego. (33732

Na gwiazdkę

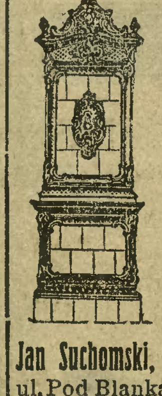
polecam moje wyśmienite świeże wyroby. Specjalność: 33686

cukierki na drzewko i marcepaniki.

M. Przybylski

fabryka cukierków i marcepanów

ul. Gdańska nr. 164 telefon 1398 obok kina Kristal.



Stawiam

piece

kaflane

i kuchnie

oraz reperacje po niskich cenach

Jan Suchomski, mistrz zduński

ul. Pod Blankami 18, podw.

33661

Ozdoby choinkowe

dla dalszej sprzedaży po cenach bezkonkurencyjnych oddaje 33605

Jan Witucki

Wełniany Rynek 13.

Panienka

lat 19 z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci od 15 bm. lub 1 stycznia. Of. do Dz. Bydg. pod „Lat 19". 33717

Do księgowości i maszyny potrzebna (33722

panienka

która już pracowała w biurze kupieckiem. Posada jest zaraz do objęcia lub później. Zgł. w piśmie polskim i niemieckiem z odpisami świadectw do Dzien. Bydg. pod „Niemiecki".

Pomocnik

mleczarski

z dłuższą praktyką potrzebny 43719

Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz

Jackowskiego 25 - 27.

Śniegowce

kalosze, naprawy z indyjskiej gumy przyjmuje się do reparacji. E. Guhl i Ska Bydgoszcz, Długa 45. tel. nr. 1934. Hurtownia skór i gumy indyjskiej.

Wielki wybór:

śniegowców damskich, męskich, dziecięcych, zabawki, łyżwy, dział sportowy 33668

Długa 50, tel. 948.

ZAKŁADY MECHANICZNE

„URSUS" SP. AKC.

CENTRALA: WARSZAWA, ULICA SKIERNIEWICKA 27-29. TELEFON 11-84

POLECA:

SILNIKI SPALINOWE

OD 3 DO 600 K. M.

!!!MAXIMUM WYDAJNOŚCI!!!

PRZY MINIMALNYCH KOSZTACH EKSPLOATACJI

ODLEWY Z ŻELIWA I METALI PÓŁSZLACHETNYCH

ARMATURĘ DO PARY, WODY, GAZU

ORAZ **SPECJALNA DO CUKROWNI**

POZNAŃ, ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS"

ODDZIAŁ W POZNANIU, ULICA 27 GRUDNIA 16.

28470

W poniedziałek dnia 9 grudnia 1929 r. rozpoczynamy naszą

Tanią

Sprzedaż Gwiazdkową

Mianowicie polecamy jako praktyczne podarki:

Palta damskie / Suknie / Bluzki / Swetry i Pulowery
Palta męskie / Ubrania
Garderobę dziecięcą
Materjały na suknie / Jedwabie
Materjały na ubrania i palta męskie
Bieliznę / Trykotaże / Krawaty
Pończochy / Rękawiczki

Wielki wybór. Ceny bardzo niskie.

Siuchniński i Stobiecki

Stary Rynek nr. 3.

33652



Przybory samochodowe — części zamienne, akcesorja!

Opony

Auto-Service

„AUTOTECHNIKA"

Czesław Kabaciński

Bydgoszcz (33728

Herm. Frankego 1. Tel. 620.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA BYDGOSZCZY

Instytucja pupilarnej pewności

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 69. — Telefon 2006 i 2007.

Przyjmuje **wkłady oszczędnościowe począwszy od 1.— zł za wysokiem oprocentowaniem.**

Załatwia **wszelkie czynności, wchodzące w zakres banków.** 25907

Za wszelkie zobowiązania Komunalnej Kasy Cszczędności Miasta Bydgoszczy, odpowiada masto całym majątkiem.

Radjo-Amatorzy!

Ładowanie akumulatorów

25 amp. godz. . . . . zł **1,00**
50 amp. godz. . . . . zł **2,00**
Gwarancja dobrego naładowania

RADJOLAVOX 33736

ulica Król. Jadwigi 9/10, tel. 2101



Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi**. Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Zastępstwa w wszystkich większych miastach.
32965

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Biuro
obrony prywatnej Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II ptr. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 25860

Gospodarze!
Krawiec wyjeżdża na wieś i szyje wszystko w zakres krawiectwa i kuśnierstwa wchodzące. Zgł. do Dz. Budg. pod „Gospodarze". 33744

Zduńskie (18051
prace wykonuję dobrze i tanio. J. Racławski, ul. Chrobrego 13, III ptr.

Szyję
suknie od 6 zł, płaszcze od 12 zł, również maluję na jedwabiach. Długa 42, I ptr. (33667

„Wiol"
obecnie Jagiellońska 11, w podwórzu. (18068

Zabawki
tanio poleca Pędracki, ul. Śniadeckich 21. (18053

Sienkiewicza 41
wykonanie wszelkich prac siodlarskich oraz reperację. (18054

Materace
po cenach fabrycznych. Warunki dogodne. Warmińskiego 10. (18050

Futra
damskie i męskie, kożuchy dla wart, koce, kołnierze oraz poszycia na futra i wszelką w zakres krawiectwa wchodzącą pracę wykonuję fachowo, solidnie i tanio. Stanisław Rudak, ul. Dworcowa 64. 33631

Słodkie
podarki poleca tanio. Skład cukierków, herbaty i kawy. Długa 29. (33677

Meble

kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Szlifiernia
brzytwy, nożyczki, żeletki ostrzy Poznańska 6. 33672

Rysowanie
wszelkiego rodzaju robót ręcznych wykonuje fachowo Piwecki, Sw. Trójcy 27. (33638

Butelki
apteczne, do wódek, najróżnorodniejszych fasonów można nabyć po cenach konkurencyjnych, pierwszorzędny towar w hucie szkła Inż. Wł. Skrzypińskiego w Nieborowie, pocz. Bełchów. 33682

Stoły
rozciągane, krzesła poleca na raty stolarnia Nakielska 8. (33697

Pierze
firany i kapy. Długosza 16 33680

Wóz
kryty (lando) na gumach sprzedam zaraz. S. Zakrzewski, Następca, Bydgoszcz, Jezuicka 5. 33673

Jadalnie
sypialnie, meble wszelkiego rodzaju najtanie Jagiellońska 4, Tapicernia(33507

SPRZEDAŻE

Z powodu
emigracji sprzedam gospodarstwo 47 mórg z żywym i martwym inwentarzem za 35 tysięcy zł. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 33, róg Dworcowej. (33702

Gospodarstwo
32 mg. magdeburskich w Kongresówce przy granicy Poznańskiej, budynki dobre tanio sprzedam za 8 tys. z powodu wyjazdu. Wiad. udzieli Przybylski, Anastazewo pow. Gniezno. 33736

Tanio
na sprzedaż kompl. jadalka, 2 kompl. sypialki, garnitur koszykowy, dywany, leżanki, klubowy garnitur, kanapa, łóżeczko dziecięce, głośnik, krzesła ogrodowe, rowery dziecięce, porcelana, szkło itd. Nakielska 65. 33649

Warsztat ślusarski
dobrze zaprowadzony zaraz sprzedam. Zgłosz. do warsztatu Grudziądz, Lipowa 41. (33644

Okazyjna sprzedaż!
2 nowe kuchnie kompl. i inne meble do wyboru, kanapy, leżanki, lustra dywan. Skład, Chrobrego 12. 18075

Plac
budowlany sprzedam. Nakielska 80. 33669

Skład (18057
kolonjalny i porcelany, 2 pokoje z kuchnią zaraz tanio sprzedam. Fajtanowski, Dworcowa 64.

Domów
wił, gospodarstw korzystnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. 33630

Teren budowlany
4 morgi sprzedam w całości lub parcelami, mtrkw. 1 złoty. Gdańska 101, gospodarz. (18046

Wiatrak
10 mórg ziemi, budynki, do wydzierżawienia lub tanio na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Wiatrak". (33648

Korzystne kupno.
Kolonjalka w pełnym biegu na sprzedaż bardzo tanio. Zgłosz. w Dzienniku Bydgoskim. (33678

Okazja!
Zakład fryzjerski w Toruniu na sprzedaż, cena 1.500 zł. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Okazja". 33713

Skład
kolonjalny obszerny, ładne urządzenie, 3 pokoje, kuchnia i obszerne piwnice, towar, w mieście 12 tys. mieszkańców z powodu ważnych zmian korzystnie natychmiast na sprzedaż wiadomość w Dz. Bydg.. (33699

Futro
męskie bronzowe za 150 zł sprzedam. Iżbicki, Podwale 18. 18070

Fortepian
skrzydło piękny głos, korzystnie zaraz sprzedam. Zgł. Senatorska 30. 18073

Zegary
stojące odda stolarnia Śniadeckich 9. (18060

Okazja! (33725
Akumulator 20 plytowy, aparat fotograficzny, zegary, zegarki, skrzypce Merkur. Sienkiewicza 44.

Sprzedaż
maszynka gazowa, krzesło do pianina, palto zimowe etola, pelerynka, krecie, kilka sukienek, swetry, pantofli kilka par nr. 35 wszystko używane. Długa nr. 17, III ptr. w podw. od 2—5. 33674

Męski płaszcz
zimowy sprzedam. Kujawska 121, I (33693

W najnowszem
wykonaniu aparat radjowy 4 lampkowy, wykonanie eleganckie z szafkową podstawką, odbiera 30 stacji europejskich wyraźne, śliczne przyjmowanie głosu, kompl. na sprzedaż Toruńska 188, I l. od godz. 3 po poł. 33703

Duże beczki
dębowe sprzeda Fabryka Konserw. Jagiellońska 60. 33743

Rower
na sprzedaż. Gołębia 41. 33635

Choinki
sprzedaję dziś w większych i mniejszych partjach od godz. 2-giej. Kto dziś kupi odwiozę na miejsce. Plac Kościeleckich, składnica węgla. (18056

Papugę
mówiącą kupię. Konopna nr. 30, właściciel. (33700

Piekarni
poszukuję zaraz za 3 do 4 tys. zł. Zgł. z podaniem bliższych szczegółów do Stefan Witucki, Janowiec Ogrodowa 44. (33734

Konie
na biegunach za 12 zł na sprzedaż. Szubińska 6. 33666

Rusztowanie
deski, drągi, drabki kupię. Kołecki, Gdańska 41, telefon 728. (18047

Zabudowania
także drewniane szopy na rozbiórkę kupię. — Gdańska 101, gospodarz. Telefon 728. (18048

„SANITAS"

Zakład elektro-leczniczo-kąpielowy

poleca: (33548
Djatermję, Górskie słońce, „Solux" kąpiele igliwiowe, Solankowe, Kwasowęglowe, Siarkowe i t. p. Skrzynie elektryczne i parowe, Masaże wszelkiego rodzaju oraz kąpiele zwykłe (wanny).

Bydgoszcz, ul. Gdańska 19, Telefon 715.

Książki
używane duży wybór sprzeda Komis, Sienkiewicza 44. (33727

Meble
rożne kompl., sypialka pojedyńczo lustra, obrazy, leżanki, sprzeda Merkur, Sienkiewicza 44. (33726

Fartuchy
i czepki używane sprzeda F. K. M. Jagiellońska 60. 33741

Oryginalna
chińska porcelana (serwis 6 osobowy) okazyjnie sprzeda. Merkur, Sienkiewicza 44. (33724

Konia (33723
wóz, uprzęże tanio sprzedam. Ul. Sienkiewicza 44.

Wilk
(pies) ostry, tanio do nabycia. Zgłosz. w Dzienniku Bydgoskim. (33687

KUPNA

Wózek
dziecięcy nowoczesny dobrze utrzymany kupię za gotówkę. Wiad. IRO, Hermana Frankego 3. (33707

POSADY WOLNE

Agentów
poszukujemy na Pomorzu. Wynagrodzenie 250 zł miesięcznie. Piśmienne oferty pod „Ajent" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. 33632

Poszukuję
zaraz szlifierza na szkło Grudziądz Mickiewicza 19. 33711

Bufetowa
siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Oferty z dołączeniem fotografji, odpisy świadectw skierować do Grand Café Gdynia. 33704

Poszukuję
do mego składu rzeźnickiego zaraz lub od 1 stycznia 1 lub 2 dzielne sprzedawaczki. Osw. Reimer, mistrz rzeźnicki, Toruń, ul. Prosta 1. (33718

Kwartet
lub trio potrzebne od 15 grudnia rb. Kawiarnia hotelu Francuskiego w Gnieźnie. (33709

Thalmühle Zoppot

ulubiona stara znana kawiarnia-restauracja i pensjonat od starszej samotnej wdowy na sprzedaż. Uwzględnieni będą tylko pewni dzierżawcy. Bliższe szczegóły **Sopot, Charlottenstr. 7** parter. (33681

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Uczennica
jako bufetowa do restauracji potrzebna zaraz. Panie z dobrego domu inteligentne mogą nadesłać zgł. i życiorys do „Wielkopolanki", Grudziądz. (33710

2 uczni
mogą się zgłosić. Pałczyński, Zakład stolarski, Pomorska 10. 18059

Służąca
potrzebna z pościelą, lub posługaczka. Gamma 2, parter lewo. (18059

Uczeń
władający językiem polskim i niemieckim może się zgłosić. J. Swiniarski, ul. Jagiellońska 30, skład tow. kolonjalnych, win i wódek. (18065

Praczka
poszukuje posady. Adres w filji Dz. Bydg. (18058

Potrzebna
służąca z gotowaniem na wieś pod Bydgoszczą do jednej osoby zaraz. — Jackowskiego 28, parter prawo. (33629

POSADY POSZUKUJĄ

Inwalida
z koncesją poszukuje. Zgł. z podaniem warunków pod „Bydgoszcz" do filji Dz. Dydg. 18071

Młody
rutynowany kupiec posiadający 5 tys. zł gotówki, szuka dobrze płatnej posady. Decydujące zgłosz. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Rutynowany". (33066

Majster
młynarz, lat 31, kawaler, dzielny w swym zawodzie, obeznany z motorami wszelkiego rodzaju, szuka posady, przyjmie także pracę przy walcach. Łask. oferty proszę skierować: Toruń, Piekary nr. 12, I p. (33714

Muzyk
rutynowany jazzbandzista zarazem gra puzon i obligat zaraz wolny. J. Wiliński, Chełmno, Młyńska 23. 33720

Egzaminowany
kinooperator rzemieślnik znając dobrze instalację elektryczną obejmie posadę. Of. pod „Kinooperator" do filji Dz. Bydg. 18079

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem w rynku zaraz wydzierżawię. Tuchola Rynek 8. 33735

Stolarnię
wraz z pobocznemi ubikacjami odda w dzierżawę od 1 stycznia Fabryka Konserw Jagiellońska 6 . 33742

Baczność!
Wydzierżawię skład bławatów i konfekcji z dwoma wystawowemi oknami wraz z ubikacją w najlepszym punkcie, do tego 4 pokoje z kuchnią, bardzo dogodne warunki, wolne od 1 stycznia 1930 r. Zgł. Łasin Rynek 24, Władysław Gajtkowski. 33745

Sklep
z 3 pokojowem mieszkaniem, położenie najlepsze przy rynku od 1 stycznia 1930 r. oraz 6 pokojowe mieszkanie w tymże budynku zaraz do wydzierżawiena. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Sklep". (33748

Skład (33691
2 pokoje kuchnia, w Barcinie od właściciela, pewna egzystencja dla skornika. Kgł. Żurek, Murowaniec, pow. bydgoski.

Skład
z mieszkaniem lub bez wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki. (18066

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią za zwrotem remontu oddam. Nakielska 80. 33670

2 pokoje
z kuchnią wynajmę. — Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (18049

Największy
wybór mieszkań 1—2—3 4—6 pokojowych od 500 zł „Victoria", Śniadeckich 22 I piętro. (33698

Mieszkania
komfortowe, za miesięcznym czynszem poleca „Przyszłość", Sienkiewicza 61. (18063

Mieszkanie
3—5 pokoi wprost od gospodarza poszukuję dla nowożeńców. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Akademik". (18037

Mieszkanie
i warsztat do wydzierżawienia. Wiad. w Dzien. Bydg. (33688

Sypialka
i kuchnia 900 zł oraz 2 pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 118 kiosk. (18033

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia z meblami, wszelkie urządzenia domowe, świeżo wyremontowane za 2600 zł zaraz do oddania. Zgł. Śniadeckich 33, Grundtke. 18086

Pokój
z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kujawska 94. (33689

Mieszkanie
4 pokojowe od gospodarza odda „Rolpol" Gamma 2. (18076

Bezdomni
proszą o 2 — 3 pokoje i kuchnię, uczciwie zapłacimy. Adres w Dz. Bydg. 18069

Mieszkania
pokój i kuchnia z mebl. i kucheue urządzenie do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. (33696

Pokój
z kuchnią do wynajęcia w nowem domu z rocznem czynszem. Nowodworska 40, gospodarz. 33671

POKOJE

Pokój
do wynajęcia zaraz lub od 15 grudnia. Dworcowa 12, II lewo. (18055

W obywatelskim
domu, stancja dla uczni. Adres wskaże Dz. Bydg. 18074

Duży (33653
dobrze umebl, słoneczny pokój w dobrej rodzinie z utrzymaniem lub bez. Śniadeckich 52, II p. pr.

Pokój
dla 2 panów tanio wynajmę. Garbary 24, I lewo. 33636

Pokój
z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Chołoniewskiego 4. (33685

Pokój
wynajmę Siucniska, Sw. Trójcy 10. (33701

Pokój
komfortowy dla 2 panów. Długosza 16, part. (33679

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Piotra Skargi 2, I. l. (18077

Pokoj
umebl. do wynajęcia. Jasna 22 ptr. (33675

Pokój
z utrzymaniem. Śniadeckich 11, oficyna I lewo. 18064

Pokój
wynajmę dla 2 osób. Nakielska 8, III ptr. prawo. 33684

Pokój
wspólny wynajmę. Nakielska 127, prawo. (33692

Elegancki
pokój. Paderewskiego 10, III lewo. 18061

RÓŻNE

Udekorować
okno na niedzielę kto pomoże. Cukry Długa 29. 33676

Zioła lecznicze
Dr. med. Breyera i Dr. O. Wojnowskiego na płuca, żołądek, kiszki, przemianę materji, reumatyzm nerwy, wątrobę etc. oraz Egzemol na suchy i cieknący liszaj są tylko do nabycia w Drogerja Minerwa, Bydgoszcz, Śniadeckich 42a. (33694

Na
I hipotekę poszukujemy 60 tys. zł na nowoczesną cegielnię wartości 600 tys. zł, warunki podług umowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hipoteka 60 tys.". 33747

Kto
pożyczy mi 3000 zł na procent osięgnie stałą pracę. zarobek około 12 zł dziennie. Of. składać do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Pożyczka". (33712

Wypożyczam
samochód ciężarowy do przewożenia towarów. Kujawska 27, tel. 1864. 33739

Panią
upraszam o zwrot torebki, która wczoraj na popołudniowem przedstawieniu w Teatrze Miejskim z parteru w rzędzie 12 lewa strona moją torebkę zabrała. Wanda Deglerowa, Gdańska 1. (33690

MATRYMONJALNE

Biuro
„Przyszłość" kojarzy małżeństwa solidnie, dyskretnie. Sienkiewicza 61. Listownie złoty znaczkami.

Kawaler
lat 39, średniego wzrostu samodzielny, szuka panny z cośkolwiek majątkiem celem ożenku. Zgł. pod „P. D." do filji Dz. Bydg. 18052

Dla
mego szwagra lat 27, zawodu rzeźnik, posiada 6.000 zł, dla braku znajomości poszukuję celem ożenku pani lub młodej wdówki najchętniej z interes. rzeźnickim. Zgł. Piotr Biskupski, Bydgoszcz, Żółkiewskiego 4. 33738

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Fotografje
od 1 zł poleca „Wiol", Jagiellońska 11, w podw. 18067

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (30360

Przerabiam
i naprawiam wszelką garderobę po za domem. Kościuszki 1 w podwórzu. 18052

Śniegowce.
Naprawa wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 24, obok ul. Długiej. 33592

Meble
pojedyńcze i wykwintne w wielkim wyborze i tanio poleca na dogodnych warunkach 21697
Juljan Nowak, Szpitalna 8, tel. 1223.

Pończochy
wełniane więznę i nadrabiam, przyjmuje hafty tanio. Zbichorska, Sienkiewicza 52. (33612

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego 16. (18029

Garnitur
oraz fotele klubowe tanio. Jagiellońska 4. (33618

Materace
tanio. Jagiellońska 4, Tapicernia. 33619

Kanapy
tanio. Jagiellońska 4.(33620

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. (33621

Koniki
na biegunach, skórą kryte, solidnie wykonane, tanio. Tapicernia, Jagiellońska 4. 33622

Robótki
ręczne wszelkiego rodzaju na zamówienie wykonuję starannie i tanio. Dąbrowskiego 23, part. lew. 18054

Wózki
lalkowe, rowerki, derezynki poleca jako artykuł masowy Fabr. wózków dziecięcych „Sport", 3 Maja 19, tel. 7. 33628

SPRZEDAŻE

Korzystne kupno.
Dom - wila III ptr. w Bydgoszczy, Sienkiewicza nr. 63, 1911 roku pobudowany, z komfortowem wykończeniem. Przeszło 46 ubikacyj. Dochód miesięczny 900 zł, sprzedam za 107.000 zł. Bukowski, Inowrocław, Rynek 1. 17958

Hotel-restauracja
dobrze prosperujące, $3^1/_2$ morgi roli z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa okazyjnie do nabycia, koncesja stała na gospodarza, do objęcia około 4 tys. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Hotel". (33583

Obszerne
ubikacje nadające się na każde przedsiębiorstwo do tego domek, 3 pokoje wolne. Duży plac korzystnie sprzedam. Zgłosz. Nadgórna 36, parter lewo. Grudziądz. (33647

Nieruchomość
centrum miasta Bydgoszczy, dochód 350 zł miesięcznie, wolne mieszkanie z powodu wyjazdu bardzo okazyjnie sprzedam za 27 tys. zł, wpłaty 20 tys. Zgł. biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Sprzedam
gospodarstwo 55 mórg ziemia pszenno-buraczana, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompl. cena 33 000 zł. Władysław Żakowski Gołuszyce, stacja i poczta Pruszcz, powiat Świecie. 33611

660 mórg (18040
buraczannej ziemi, pałac 12 pokoi sprzedam lub zamienię na kamienicę Bydgoszcz, Poznań. Biuro Centralne, Dworcowa 69. Tel. 850. Nowakowski.

Dom
piętrowy, stodoła, stajnia i 5 mórg ogrodowej ziemi w centrum wioski przy stacji kolejowej, prywatne bez długu, wolne mieszkanie dla nabywcy, sprzedam za gotówkę, cena podług umowy. Książki pow. Wąbrzeźno, W. Łachecki. (33494

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem tanio sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg. 33078

Kamienicę
przy Gdańskiej, skład, 5 pokoji wolnych sprzedam, wpłaty około 40 tys. lub zamienię na młyn, cegielnię lub gospodarstwo. Kołecki, Gdańska 41. 18064

Kolonjalkę (33566
z mieszkaniem korzystnie sprzedam. Na Wzgórzu 47.

Skład
bławatów, konfekcji i galanterji przy ruchliwej ulicy w Inowrocławiu dobrze zaprowadzony wraz z urządzeniem i częściowo z towarem korzystnie oddam. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „L. B." 18008

Skład (18046
rzeźnicki, nadający się także na filję z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia od 1 stycznia 1930 wydzierżawię. Zgł. Czesław Urbański, Jachcice, Srednia 20, Bydgoszcz.

Zakłady
fryzjerskie w dobrem miejscu odstąpię korzystnie zaraz z powodu śmierci właściciela. Of. pod „Dobra okazja" do Dz. Bydg. 33609

Skład
sprzedam kolonjalny, z urządzeniem i towarem, domek sam w sobie. Of. do Dz. Bydg. pod „Urządzenie". (33633

Skład
z mieszkaniem sprzedam. Kujawska 31. 33602

Parcelę
budowlaną resztkę 4515 metrów kw., 75 gr. metr sprzedam. Kozakowa, Ks. Skorupki 40. (33605

Plac
budowlany sprzedam przy ul. Strzeleckiej. Wiadom. Jachcice, Srednia 31, właściciel. (18025

Na sprzedaż
warsztat ślusarski z maszynami. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Warsztat". 18020

Maszyna
do szycia dobrze utrzymana na sprzedaż za 75 zł. Orła 21, part. 18009

Fortepian
tanio na sprzedaż. Hetmańska 12, I ptr. lewo. 18033

Centryfugę
nową, młynek do czyszczenia zbożą, buraczarkę sprzedam. Kossaka 79. 33556

Aparat
niwelacyjny firmy Starke Kamerer Wien okazyjnie na sprzedaż. Unji Lubelskiej 1a, Kosiński. (33616

Ładnie
modnie stojące kołnierze ze skórek i manszetki na płaszcze, także nowe futra przyjmujemy do pracy. K. Schönke, ul. Generała Bema 4. (18042

Sprzedam
wózek dziecięcy i łóżeczko, szafę i łóżko żelazne na siatce. Kujawska 81, Strynkiewicz. (18045

Samochód
drożkarski w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Łokietka 3. (18031

Sprzedam
tanio obrazy olejne oraz różne meble. Dobra sposobność na gwiazdkę, ul. Chocimska 3, parter prawo. 18034

Sprzedam
sypialkę olszową i kuchnię. Wełniany Rynek 13, I p. 33623

Samochód
silny, 4 osobowy, niemiecki „Opel" całkowicie urządzony, gotowy do jazdy okazyjnie na dogodnych warunkach sprzedam. Narusiewicza 1, Zieliński. 16876

Rower
w dobrym stanie, wolnym biegiem i piec z fajerkami sprzedam. Pomorska 60 w podwórzu. (18032

Choinki
na gwiazdkę większą ilość hurtownie korzystnie odstawię. Chełmno, Kamionka nr. 10 l. 33617

Fortepian
mało używany na sprzedaż. Sniadeckich 6, part. prawo. (18056

Tanio (18058
na sprzedaż ubranie, płaszcz, trzewiki wszystko prawie nowe. Sienkiewicza 4, wysoki parter.

Karakułowe
półpalto sprzedam. Cieszkowskiego 21, part. lewo. 18062

Płaszcz
damski nowy pluszowy, kuchenkę gazową, pierzynę, zegar ścienny, samowar, aparat fotograficzny 10×15 tanio sprzedam, Warmińskiego 3 II ptr. (18060

Tokarka
drzewna oraz narzędzia instalatorskie bardzo tanio na sprzedaż. Nakielska 32, parter pr. 33615

Wózek
sportowy na resorach cały niklowany, dobrze utrzymany, kolor beżowy na sprzedaż. Unji Lubelskiej 14 a, parter prawo. 18041

Maszyny
do szycia, rowery, wirówki, wszelkie części sprzedaje najtaniej „Rower", Gdańska 41. (18065

Futro
damskie (krety) używane okazyjnie tanio na sprzedaż. Obejrzeć Błonia 19, parter lewo. (18049

Krowę
cielną, konia rob. sprzedam. Czyżkówko, ul. Siedlecka 1, portjer papierni. 18022

Kanarki
pierwszorzędne śpiewaki sprzedam tanio. Długosza 3, I ptr. l. podwórze, 18048

2 krowy
wysokocielne dobrze dojne i ostry wilk dobrze tresowany sprzeda Libelta, ul. Kościelna 1. 33580

NAUKA

Nauka
korespondencyjna w domu. Gimnazjum Seminarjum naucz. języki obce. Nauka przezkorespondencję pod kier. Profesorów tanio i skutecznie. Programy i prospekta darmo, na odpowiedź znaczki. Wpisującym się od 1—20 grudnia 20% zniżki i bezpłatne premje gwiazdkowe. „Matura" Kraków, Karmelicka 35. 33076

POSADY WOLNE

Do (18027
20 złotych dziennie zarobi każdy, sprzedając niezbędny artykuł gwiazdkowy. Potrzeba tylko 12 złotych. Zgł. Siemiradzkiego 10, II piętro lewo.

2 monterów
samochodowych z wyrobioną długoletnią praktyką, montują samochody z własnemi narzędziami na miejscu. Of. pod „Zarobek poboczny" do filji Dz. Bydg. 18080

Mistrz
szewski do założenia warsztatu w centrum potrzebny. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „500 potrzebne". (18063

Zastępcę
na wysoką i pewną prowizję zaraz poszukuję, inkaso również, kaucja 500 do 1000 zł. Zgł. pod „Akwizycja" do Dz. Bydg. (33650

Skrzypka
poszukuję natychmiast na stałą posadę. Bydgoszcz, Długa 50, III ptr. (18018

Sprzedawczyni
samodzielną do sklepu tytoniowego i cukierków w Bydgoszczy z kaucją poszukuję natychmiast. — Oferty pod „U. C." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (33575

POSADY POSZUKUJĄ

2000 zł (18038
dam temu który udzieli mi posadę. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „2 tys.".

Technik dent.
rutyn. w wszelkich pracach w zakres dent. wchodz. na prowincji poszuk. natych. Oferty do Dz. Bydg pod „Technik". (33390

7 — 8 tys. zł
złożę do rzetelne o przedsiębiorstwa za uzyskanie posady. Zgł. do Dz. B. „W. H." 33595

Pomocnik
ogrodniczy lat 23, obeznany dobrze w swym zawodzie, poszukuje posady samodzielnej lub jako pomocnik od 1. I. ew. później. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Obeznany". 17952

Panienka
z lepszem wykształceniem szuka posady elewki do starszych dzieci. Of. do Dz. B. pod „Najchętniej zamiejscowe". 33593

Elew
biurowy z dobrym charakterem pisma poszukuje posady jako początkujący do biura za małem wynagrodzeniem, względnie jakiekolwiek zajęcie. Of. do Dz. Bydg. pod „1034" 33606

Wielki wybór **Uwaga!** Wielki wybór

25% taniej niż wszędzie.

Polecam z własnej pracowni **PŁASZCZE DAMSKIE** od najtańszych do najwykwintniejszych, **płaszcze dziecięce, futra damskie i kapelusze damskie. Płaszcze i ubrania męskie, kapelusze i czapki męskie oraz materjały na ubrania i płaszcze, bławaty, firany, kapy i inne towary** polecam jaknajtaniej. Urzędnikom i kolejarzom udzielam kredytu

Firma Chrześcijańska **L. Dorożyński** Firma Chrześcijańska
Bydgoszcz, ul. Długa 32. (26572

Kantorzystka
początkująca wymowna potrzebna. Oferty piśmienne do Dz. Bydg. pod „A. Z." 33642

Służąca
z Małopolski lub Kongresówki dobrze gotująca potrzebna od 15, pościel pożądana. Adres wskaże Dz. Bydg. (33634

Do Gdyni
poszukuje się bufetową lub bufetowego z kaucją 1000—1.500 zł. Zgłoszenia z fotografją i odpisami świadectw do Dz. Bydg. pod „Gdynia". 33584

W Tucholi
poszukuje uczennic do haftu i kroju ul. Jeziorna nr. 3. 33568

Dziewczyna
rzetelna, porządna, potrzebna do Tczewa do lepszego domu do wszelkiej pracy domowej, umiejąca gotować Zgłoszenia z świadectwami osobiście lub piśmiennie nadsyłać do Nadolska, Tczew, Mickiewicza 15. 33585

Uczennice
do szycia i kroju potrzebne. Długosza 17 part. 33594

Młodszy
cukiernik potrzebny. Długa 43. 33604

Poszukuję
służącej z dobremi świadectwami umiejąca prać i gotować. Majorowa Kosiarska, Zamojskiego 6, III. 18023

Niemka
freblanka z szyciem do 7 let. syna może się zgłosić. Chrobrego 14, parter lewo. Rekomendacja konieczna. (18039

Chłopiec (18055
do posyłek potrzebny. Kiosk, Sniadeckich 9.

Chłopiec
do posyłek możliwie z krótką praktyką kancelarji adwokackiej może się zaraz zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. (33705

Służąca
do dziecka i prac domowych. Nieźdwiedzia 4, sklep czapek. (33639

Kierowniczą
posadę przyjmę. Proszę złożyć ewentl. kaucję. Of. pod „Kierownik" do filji Dz. Bydg. 18078

Młody
żelaźniak, znający dobrze swoją branżę poszukuje posady od 1 stycznia 1930 roku. Oferty pod „L. K. 640" do filji Dz. Bydg.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
poszukuję celem dzierżawy, najchętniej we wsi kościelnej. Zgł. Franciszek Myk, Koronowo. 33554

Kino
wydzierżawię lub kupię w mieście nie niżej 10.000 mieszkańców, przy jeziorze lub rzece, albo uruchomię jeżeli na miejscu brak, za wskazanie miejsca prowizja przy kontrakcie. Zgł. pod „Gotówka" do Dz. Bydg. 33626

Mniejszy
młyn wydzierżawię lub kupię w mniejszem mieście przy jeziorze lub rzece. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Dz. Bydg. 33625

Ogród (33582
9 mg., owocowy i warzywny z domem mieszkalnym, cieplarnią, inspektami, stajnią zaraz wydzierżawię. Kolejka w miejscu. Reflektanci z kaucją zechcą się zgłosić. Resztówka Mochle p. Tryszczyn pow. Bydgoszcz.

Wydzierżawię
stajnię na dwa lub 4 konie Senatorska 34. 33578

Skład
do wydzierżawienia zaraz nadający się do wszelkich interesów. Zgł. uprasza Michalewicz, Wielki Komorsk. 33645

MIESZKANIA

2 pokoje (18051
z kuchnia na II piętrze dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Pomorska 11, gospodarz.

Pokój
i kuchnia nadające się na warsztat za rocznym czynszem i remontem w śródmieściu oddam. Zgł. pod „Remont" do Dz. B. 33624

Urzędnik
państwowy poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego, ewtl. czynsz za rok zgóry. Of. do filji Dz. Bydg. pod „200". 18028

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiad. Orła 18, Domżalski. (18044

POKOJE

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez, dla 2 panów ewtl. uczni. Adres wskaże Dz. Bydg. 33579

Wspólny
pokój do wynajęcia. Podwale 17. 18024

Pokój
próżny do wynajęcia. Kapuścisko Małe, ul. Łęczycka nr. 1. 33586

Pokój
do wynajęcia. Pod Blankami 18. (33608

Pokój
dla 2 osób z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, I pr. 18035

Pokój
ciepły dla 2, może być z utrzymaniem albo obiadami. Plac Piastowski 4, parter. 18036

Pokój
umebl. centrum zaraz oddam. Pomorska 67, parter. 18043

Pokój
dobrze umebl., telefon, z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I lewo. 18050

Pokój
2 osobowy od gospodarza bez odstępnego zaraz oddam. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Pokój". 18021

Wspólny
pokój do wynajęcia. Długosza 14, p. p. 33613

Pokój
umeblowany dla lepszych panów. Staszica 5, I ptr. prawo. 33614

Duży
dobrze umebl. pokój dla lepszego pana do wynajęcia. Ul. Sw. Trójcy 22 a, I ptr. prawo (18057

Pokój
dla panów lub małżeństwa. Bocianowa 27a, part. 18072

Pokój
do wynajęcia dla dwóch uczni lub inteligentnych panów. Chrobrego 15, p. lewo. (18061

Pokój
zaraz wynajmę dla pana Łokietka 8b, II ptr. Gaziński. 33640

RÓŻNE

Chcesz
się mile zabawić podczas adwentu przyjdź co sobotę i niedzielę do lokalu przy ulicy Toruńskiej 157 gdzie mile zaprasza gospodarz. (33553

3.000 zł
poszukuję, zwrot 30 lipca 1930. Płacę $1^1/_2$% miesięcznie. Zabezpieczenie poważnych żyrantów. Zgł do Dz. Bydg. pod „Weksel". 33587

Gosposiu!
Chcesz aby ci kury niosły jaja o wiele pilniej, większe i żółtsze, dodawaj do paszy prawdziwej Centraliny Michałowskiego. Nic nie stracisz tylko się wzbogacisz. Jedyna Centralina Michałowskiego została nagrodzona na P. W. K. 1929 wielkim medalem i dyplomem państwowym. Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu. 33563

Obiady
z trzech dań 1,10 zł, kolacje od 1,20 do 1,60 zł poleca „Pomorzanka", Pomorska 47. (18030

Długie
życie i szczęście w rodzinie zapewnia dobra kuchnia domowa. Książki kucharskie w wielkim wyborze w cenie od zł 150 do zł 28 — w Księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. 33610

Spólnika
z gotówką do 10 tys. zł poszuknję do przedsiębiorstwa przemysłowego, które jest prowadzone od pięć lat w Gdyni, cel zmechanizowania maszynami. Zgł. osobiście Rzeźnicki, Gdynia. (33600

30 tysięcy
posiadam proszę o propozycje tylko bardzo rentownego interesu z współpracą i mieszkaniem, mniejsze miasto nad jeziorem lub rzeką. Zgł. pod „Gwarancja" do Dz. Bydg. 33627

PZ. 12182
nr. rej. samochodu zgubiono dnia 4 bm. na szosie Chojnice Kościerzyna. Oddać za wynagrodzeniem. Zamiara, Bydgoszcz, ul. Staszica 2. 18073

Zaginął
młody pies (Doberman) wabi się „Lux". Za wynagrodzeniem do oddania. Dworcowa 6a, III ptr. lewo, Szeja. (18027

Weksel
zgubiony na 50 zł, płatny 15. XII. 29. r. unieważniam wyst. przez dentystę pana Gąsiorowskiego, Bydgoszcz, ul. Poznańska. Br. Szymański, Bydg. Chwytowo 16. (33658

Zagubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Grajewski Franciszek. (33599

MATRYMONJALNE

Panna
Pomorzanka lat 21, posiada dobrze zaprowadzony skład kolonjalny i umeblowane mieszkanie, poszukuje z braku znajomości kawalera lub wdowca do lat 35, posiadającego do 5 tys. gotówki. Panowie zechcą złożyć oferty wraz z fotografją do Dz. Bydg. Toruń, pod „Panna". 33564

Homme
bien élevé. celibataire âgé de 32 ano, taille moyenne, cherche l' amitié désintéressée d' une jolie dame distinguée, joyeusement élancée de tonte sa nature vers l'amour|verset le plaisir. Offresen polonais on français à l' Administr. de filja Dz. Bydg. sous „Ami inconnu". Grudziądz. 33562

Który
z panów poślubi przystojną i gospodarną panienkę krawcową, posiada wyprawę. Panowie na stałem stanowisku zechcą swe oferty składać do Dz. Bydg. pod „Szczęście lat 29". 33549

Dwóch 33601
kawalerów lat 35 i 33 na posadzie państw., posiadający po 3000 zł szukają znajomości pań w celu ożenku. Panie posiadające cośkolwiek majątku raczą swe oferty nadesłać do Dz. Bydg. pod „J. P.".

Przystojny
kawaler, Pomorzanin, posiadający większą gotówkę zamierza się ożenić i usamodzielnić. Panie i wdowy traktujące rzecz poważnie zechcą dokładne dane wysłać pod „Pomorzanin" do biura „Informator" w Gdyni, tel. 1930. 33598

Przystojna
inteligentna, starsza panna, szlachetnego charakteru, materjalnie zabezpieczona, zapozna pana niebiednego wyznanie obojętne celem ożenku Of. pod „Wielkopolanka" do Dz. Bydg. (33607

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Podaję
do wiadomości miastu Fordona i okolicy. Osiedliłem się jako pierwszorzędny mistrz krawiecki damsko-męski. Fr. Ruda. 33354

Detektyw
prywatny, em. komisarz P. P. Bydgoszcz, Pomorska 67. 17772

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzane teki, torebki, portfele itp. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuterja sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze, rowery, derezynki i wózki dla lalek. 30864

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Brzytwy
ostrzy Demitter, Krol. Jadwigi 5. 30732

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki poleca duży wybór książek do nabożeństwa, także w niemieckim języku, różańce, medaliki, krzyże, lichtarze, obrazki, figury. 30865

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Leżanki
kanapy na dogodnych warunkach tylko Grunwaldzka 129. 33435

Reperuje
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Na gwiazdkę!
Obuwie kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza Pl. Piastowski 3. Obuwie męskie od numeru 38—48, damskie 34—42. Laki, gemzowe, chromowe z gumą dla oficerów, wielki wybór obuwia dziecięcego. Kalosze, śniegowce w różnych kolorach po cenach fabrycznych. Reperacje wykonuję szybko i rzetelnie. Przy zakupie udzielam 5% rabatu 32724

Maszyny
do szycia najlepszy podarek gwiazdkowy poleca najtaniej Wasielewski, ul. Dworcowa 18. 32968

Richelieu
maszynowy na konfekcję damską, mereżki i wszelkie hafty maszynowe wykonuje Hafciarnia, ulica Poznańska 29, I ptr. 28231

Masażystka
rutynowana. Ul. Libelta 10, III p. od 5—7. (17923

Detektyw
Trawicki b. komisarz P. P. Chojnice, Warszawska 21. Wywiady, obserwacje, materjał procesowy. W każdą sobotę w Grudziądzu, Hotel Centralny Pl. 20 Stycznia tel. 54. 33214

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
36 mórg dobrej ziemi, (łąki z torfem) w Rynarzewie sprzedam. Szałkowska, Bydgoszcz, Orła 44. (33552

Realność
z kompletnem urządzeniem składowem, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, z ogrodem owocowym, 7 mórg roli, około $^1/_2$ morgi łąki, stajnię, stodołę, 8 pokojowe mieszkanie w dobrem położeniu w Gorznie, powiat Brodnica, stacja Radoszki, natychmiast na sprzedaż lub do wydzierżawienia. T. Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 33. 33468

Gospodarstwo
140 mórg pszennej ziemi bez długu, potrzeba 4—5.000 zł, na I hipotekę lub weksel. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bez długu“. 33428

Gospodarstwo
położone w Wojcinie pow. Znin, wielkości około 44 mg., wtem 6 mg. łąki i 3 budynki komornicze o 6 lokatorach tanio sprzedam. Bliższych wiadomości udzieli Jędykiewicz w Barcinie, ul. Kościelna nr. 143. (33462

Dom
z interesem i 12 mórg roli w małem mieście 14 klm. od Bydgoszczy sprzedam zaraz z powodu choroby. Cena według ugody. Adres wskaże Dz. Bydg. (17977

Baczność!
200 morgowy majątek pszenno buraczanej, dom 6 pokoi, elektryczność, inwentarz kompletny wpłaty 35.000 zł. Majątek 160 mórg wpłaty 30.000 wiele innych poleca biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Hotel
w mniejszem mieście zamienię z dopłatą na większy objekt. Zgłoszenia Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Dopłata“. 17908

Skład
kapeluszy i towarów krótkich staro zaprowadzony w Tczewie przy ul. Dworcowej narożnik Rynku z powodu choroby zaraz sprzedam. Of. Tczew, Kościuszki 9 parter prawo. 53351

Kamienice
dwie narożnikowe, 5 interesów, w najlepszym punkcie w Poznaniu 24 tys. roczny dochód. Cena 240.000 zł lub zamienię na kamienicę w Bydgoszczy biuro Pogoń, Dworcowa 80

Urządzenie (18007
składowe, prawie nowe, do wszystkiego się nadające sprzedam. Zgłosz. Senatorska 70 w składzie.

Wyjątkowa
tania sprzedaż gwiazdkowa bławatów, trykotaży, swetrów i pończoch. Jan Wojtynowski, ul. Śniadeckich 26. 32849

Gdańskie
meble rzeźbione, stół, szafę i krzesła sprzedam. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Gdańskie“. (17815

Karakułowe
futro damskie okazyjnie sprzedam. Błonia 2, II p. lewo. 17873

Lokomobilę
10 P. S. marki Badenia potrzebującą cośkolwiek remontu sprzeda bardzo korzystnie i dogodnie Roman Brzeziński, Bydgoszcz, Dworcowa 4. (33519

Radio-Aparaty
3 i 4 lampkowe najnowszej konstrukcji i w luksusowem wykonaniu, dla wszystkich stacyj Europy, eleganckie głośniki, akumulatory oraz kompl. urządzenia, nadzwyczaj tanio także na raty sprzedaję. 2 letnią gwarancję. „Phönix“, ul. Marcinkowskiego 11, tel. 778. (33534

Tokarka
do metalu na sprzedaż. Piękna 32. 33576

Egzystencja
Sprzedam taksówkę z prawami, wpłata mała, dogodne warunki. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Taksa“. 17955

Singer'a
maszyna do szycia na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10, parter prawo. 17966

Karakułowe
palto korzystnie sprzedam. Adres w Dz. Bydg. 18019

Króliki
chinchila 5 sztuk, polskie 10 sztuk wraz z nowemi klatkami sprzedam za bezcen z powodu wyjazdu razem lub oddzielnie. — Mochle poczta Tryszczyn nr. 52, szkoła. (33540

KUPNA

Złoto
srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (32863

Garbarnia
płaci najwyższe ceny za skórki każdego rodzaju. Garbuje i farbuje wszelkie skórki i sprzedaje. Wilczak, Malborska 13. (33492

Prawdziwą niespodzianką gwiazdkową są moje ceny na okres świąteczny!

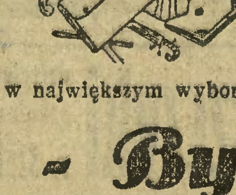



Torebki damskie
Walizki - Kufry
Teki do akt
Parasole - Laski
Nesesery
Portfele - Manicure



i wiele innych artykułów skórzano-galanteryjnych

to są praktyczne



podarki gwiazdkowe!

Wszystko w największym wyborze - w firmie

Zygmunt Musiał - Bydgoszcz

ul. Gdańska 9 — Telefon 1133 — ul. Długa 52

33417

POSADY WOLNE

Potrzebny
fachowiec do fabrykacji pantofli drewnianych. Of. pod „Pantofle“ do Dzien. Bydg. 33581

Drogerzysta
dzielny sprzedawca potrzebny zaraz do podróży i prac składowych. Dokładne of. z podaniem wymagań przy wolnym stole i stancji. Kaucja pożądana. T. Rzymkowski Toruń—Mokre. 33209

Fryzjer
samodzielny na stałe dla obsługi damskiej i męskiej, wolne utrzymanie. Of. Kaczorek, Koronowo. 17976

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej, z długoletnią praktyką poszukuje od 1 stycznia 1930 r. posady. Oferty pod „F. P.“ do Dz. Bydg. 33539

Uczenice
do gotowania mogą się zgł. zaraz. „Pod Strzechą“ restauracja i śniadalnia Bydgoszcz, Jagiellońska 12, tel. 370. 33359

Uczennice
do szycia przyjmę. Warszawska pracownia, Plac Piastowski 12. 17960

Uczeń
uczciwy z dobrej rodziny najchętniej z młynarskiej może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Z. J. 93“. 33469

Posługaczka
młoda mówiąca po polsku i po niemiecku 3 razy tygodniowo po poł. potrzebna. Zgł. Gdańska 52, II. 33571

Dziewczyny
biegłej do maszyny pończoszniczej poszukuje Rekowski, Chełmża, ulica Chełmińska 11. (33410

Służąca (18016
potrzebna od 15 grudnia 1929 do wszelkiej pracy. Walczak, Gdańska 111.

POSADY POSZUKUJĄ

Laborantka
dyplomowana z dobremi świadectwami, pragnie zmienić posadę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Laborantka“. 17909

Żelaźniak
poszukuje posady od 1. stycznia 1930. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Żelaźniak“. (33392

Kelnerów
bufetowych, kucharzy itp. poleca na stałe prace jak tygodniówki oraz wesela i inne uroczystości Związek Zawodowych Pracowników Gastr. Bydgoszcz, Plac Piastowski 2, tel. 1163. Biuro czynne od 10—1 i od 4—6. (16332

Zdolny
pomocnik cholewkarski poszukuje pracy zaraz. Łaskawe zgłoszenia Modrzejewski, Brodnica, Przykop 16. 33524

Poszukuję
stałej posady kierowniczej młynarza, zamiany zboża, lub magazyniera z dobrą praktyką dobre polecenia mogę złożyć kaucję. Łask. zgł. proszę kierować do Dz. Bydg. pod „Sumienny“. 33347

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady zaraz, ma 7 lat praktyki. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „7 lat praktyki“. (33480

Szlifierz szkła
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Szlifierz“. (33525

Drogerzysta
poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łask. zgłosz. pod „Drogerzysta“ do Dz. Bydg. (33538

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem, nadający się na każdą branżę w ruchliwem miasteczku Pomorza jest zaraz lub później wprost od właściciela do wydzierżawienia. Zgł. Landowski, Pruszcz-Bagienica pow. Tuchola dworzec. (33463

Stajnia
na 6 koni i plac 2000 kwm. wydzierżawię. Rycerska 9, restauracja. 17852

Skład 17973
od gospodarza zaraz do wynajęcia. Hetmańska 19.

Rzeźnictwo
z kompletnem urządzeniem elektrycznem przy ruchliwej ulicy na bardzo dogodnych warunkach natychmiast na sprzedaż lub wydzierżawienia. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Rzeźnictwo“. 33555

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną w większem mieście poszukuje celem dzierżawy. — Zgł. do Dzien. Bydg. pod „S. D.“ (33481

Ubikację
lub warsztat na garaż wynajmę. Grunwaldzka 123. 33572

Poszukuję (33339
dzierżawy kawiarni-cukierni w mieście, dobrze prosperującej. Zgł. pod „Cukiernik“ do Dz. Bydg.

Poszukuję
celem dzierżawy szopy i stajni, możliwie na przedmieściu. Zgłoszenia pod „Szopy“ do adminstracji Dz. Bydg. 33532

Garaże (18017
wydzierżawię, ewentualnie oddam na inne cele. Toruńska 6, Güter, podwórze.

Skład
z mieszkaniem o dwuch oknach wystawowych nadający się na każde przedsiębiorstwo tanio do wydzierżawienia. Solec Kujawski, Bydgoska 3, Kosikowski.

Garaż
do wynajęcia. Lauf, Artura Grottgera 5. 33557

MIESZKANIA

Mieszkanie
6 pokojowe z centralnem ogrzewaniem wydzierżawi Magistrat Solca Kujawskiego. (33426

Mieszkanie
4—5 pokoi od 1. I. 30 r. poszukuję. Łask. zgłoszenia proszę skierować do St. Sperkowski, Poznańska 33, skład sieci rybackich. (33421

Mieszkania
2—3 pok. z kuchnią poszukujemy zaraz. Zgłosz. Bacon Export, Poznańska 10. (33485

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza Solec Kujawski Bydgoska nr. 3, Kosikowski. 18014

Kuchnię (18015
z pokoikiem, śródmieście, dwom osobom odnajmę. Adres wskaże Dz. Bydg.

POKOJE

Pokój
dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Bocianowo 15, I p. prawo. (17968

Umeblowany
pokój zaraz lub od 15. 12. wynajmę. Długa 21, I p. 33577

Pokój
osobne wejście dla 2 osób wynajmę. Hetmańska 10. 18011

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Grunwaldzka 23 w podwórzu, lewe schody. 33551

Pokój
umebl. dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia ul. Bocianowo nr. 15, I. p. lewo. 18010

RÓŻNE

Z Paryża
Warszawy, Wiednia już nadeszły najświeższe żurnale mód na karnawał oraz zeszyty grudniowe. Księgarnia N. Gieryna, Pl. Teatralny 3. (32903

Hotel Warszawski
Warszawska 16, 5 minut od Dworca poleca pokoje czysto utrzymane jak również kuchnię wyborową. (12268

Resursa Kupiecka
Jagiellońska 25, wydaje smaczne obiady z 3 dań 1.20, obiad i piwo 1.40, codziennie grochówka z wkładką, flaki i nogi. 33404

Książeczkę
wojskową na moje nazwisko zagubiłem i takową unieważniam. Leon Naftyński, sędzia w Więcborku. (33342

30.000 złotych
poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe, gwarancyjne zapewnienie i procent ewentualne spólnictwo lub przedstawicielstwo. Zgłoszenia pod „2460“ do Dzien. Bydg. 33194

Spólnik (33569
lub spólniczka potrzebny do dobrze zaprowadzonego interesu zbożowego. Of. pod „Mąka“ do Dz. Bydg.

Unieważniam
wystawione 5 weksli na moje nazwisko. Augustyn Walosczyk, Bydgoszcz, Plac Wolności 1, 5 weksli po 150 zł, płatne 7. 1., 7. 2., 7. 3., 7. 4 i 7. 5 1930r. z dniem dzisiejszym. A. Walosczyk, Bydgoszcz. 33431

Unieważniam
zaginioną książkę autobusową registracyjną 52542 P. M. Jan Grzegorek, Czarze. 17948

L. L.
w niedzielę o 10—11 lub poniedziałek 10. 33558

MATRYMONJALNE

Panna
kulturalna, przystojna, gospodarna, kochająca życie domowe i pracę, pragnie poznać kulturalnego pana, najchętniej ze sfer ziemiańskich do lat 45. Jestem posiedzicielką 200 mg. folwarku o dobrej ziemi i budynkach. Tylko poważne zgłoszenia zamożnych panów upraszam kierować do Dz. Bydg. pod „Znicz“. 33433

Kawaler (33522
lat 26, ciemno-blondyn, wysoki, posiadający własne przedsiębiorstwo w własnej kamienicy, wartości 70 tys. poszukuje odpowiedniej panny celem ożenku. Panny, którem zależy na dobrym mężu i szczęśliwem małżeństwie raczą się zgłosić wraz z fotografją, która zostanie zwrócona, do filji Dzien. Bydg. Tczew pod „Przeznaczenie“. Pośrednictwo krewnych mile widziane.

Wdowiec
bezdzietny lat 46 w majątku 12.000 zł szuka starszej panny lub wdowy z gotówką lub jakimś handlem, cel matrymonjalny. Obszerne oferty pod „M. T“ do Dzien. Bydg. 33565

Dwie
biuralistki posiadające kompletną wyprawę z mieszkaniem pragną zapoznać pp. urzędników na stałej posadzie celem późniejszego ożenku. Zgłosz pod „Dwie“ do Dzien. Bydg. 33574

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.